

TUDENTKE
w sklepie od
1 173.

ROJEKTANTA
-21-96.

NE zarobki z
atkowy inny

SOBE z sam
el. (086) 473

RACY — po
y w gospodar

UKA

FORMATYCZNE
ralne (nauka
(86) 2166-472
f-1027

19-17-25.

TEM" w Łom
NA LICENCJE
TÓW OCHRO

f-311

EMATYKA, F
514 389.

LOMOWE F
Łomża, (086

f-1027
MOWE, rysun
niczne, 2184

— KOREPE
2187-463.

INE

ONTAKT m
był świadk
, przy ul. Be
000 r. w god
36.

I (089) 527-3
f-1026

Y, 0502 918

ly do USA d
trudne pr

EZU okolicz
„RAMPA”

f-311
ENIE swetr
, 2191-145

OY płatne p
54-64

LIA" kuchnia
orasza, Łom
8, 218-67-37

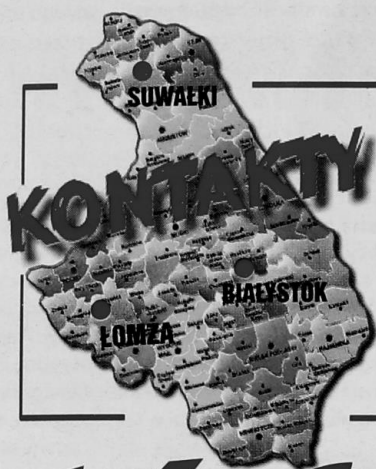
TELEFONY
27 (napr
(86) 473-13-17

DROBNE
z miesiąc
owym banku
wo-Uslugow
prawdź!

W serw

TYGODNIK REGIONALNY

www.kontakty-tygodnik.com.pl



Wilcza samotność

JANUSZ NICZYPOROWICZ

NISSAN

Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026

15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50

Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17

fak/k-n

KONTAKTY

5 (1057)

4 LUTEGO 2001

CENA 2,20 zł

Śmierć Michałka w nurtach Wisły wstrząsnęła Polską!

Wyrodliva

— Chowałem różne śmierci: od utopienia, od wypadku na drodze, od sieczkarni, od dubeltówki, od choroby... Ale od morderstwa? Nigdy! To znaczy nigdy dotąd — poprawia się Kazimierz Kowalczyk z Rudki, powiat Bielsk Podlaski, grabarz od 47 lat. — Ba, chowałem nawet same ludzkie ręce i nogi, obcięte przez maszynę albo w innym nieszczęściu. A tu masz! Jeszcze czegoś tak wyrodlivego nie przeżyłem! Jak palił się u mnie dom, przez wyrwaną dachówkę nasza kotka wynosiła ze strychu kociaki. Wszyscy ludzie widzieli. A co robi ludzka matka?

Wiktor Sadowski. Plakat

ISSN 0208-6840
INDEKS 363286

str. 12-13

KONTAKTY

Amerykańskie Stowarzyszenie Medyczne stwierdza w wydanym w 1995 r. oświadczeniu, że nadmierne stosowanie antybiotyków stanowi poważne zagrożenie nie tylko dla osób je przyjmujących, lecz i dla innych. Powoduje ono nagłe i niekontrolowane powstawanie zmutowanych szczepów bakterii i wirusów, na które nie działają żadne konwencjonalne antybiotyki.

CO ZA DUŻO, TO NIEZDROWO

Takie nowe mikroby pochłonęły już wiele istnień w Ameryce i Europie. W 1999 roku na świecie zanotowano rekordową liczbę 3 000 000 zgonów na „zwykłą” grype, która u wielu osób dawała też dziwne i poważne powikłania. Efekty tej grypy odczuliśmy także w Polsce. Niestety i u nas nie obyło się bez ofiar. U nas rekordowym rokiem pod względem ilości zachorowań na grype był rok 1975 — zanotowano ponad 6 000 000 przypadków, w tym 6 000 zgonów spowodowanych tą chorobą.

O grypie słyszeliśmy wiele w zeszłym roku — epidemia objęła znaczną część Europy. Dziś zaś znowu słyszymy doniesienia o kolejnej epidemii, która nawiedziła Europę. W sąsiednich Czechach z powodu tej nowej grypy w łóżku leży co piąta osoba. Jak to jest, że co roku mamy nową epidemię i co roku jest ona gorsza od poprzedniej? Dlaczego pojawiają się nowe wirusy grypy, które powodują coraz dziwniejsze i nietypowe objawy oraz szereg poważnych powikłań?

Przewodniczący Centralnego Publicznego Laboratorium Zdrowotnego w Londynie w 1998 r. ogłosił, że odkryto nowy szczep Salmonelli DT 104. Jest on odporny na powszechnie stosowane leki. W samej Wielkiej Brytanii zaraziło się nim w zeszłym roku ponad 4 tys. osób. Szczep DT 104 nie jest bardzo złośliwy, jednak niebezpieczniejsze od niego szczepy Salmonelli przejmują od niego cechy odporności na leki. DT 104 jest odporny na 98,8% antybiotyków!

Nadmierne i nieuzasadnione stosowanie antybiotyków jest bardzo niebezpieczne. I nie chodzi tu tylko o niszczenie nimi naszej wątroby. Nieuzasadnione ich użycie sprawia, że nasz układ odpornościowy nie jest używany — jego pracę wykonują antybiotyki. Układ ten nie może się więc odpowiednio wykształcić oraz być trenowanym i z czasem słabnie.

Dobranie odpowiedniej dawki antybiotyku jest bardzo trudne. Zbyt duża dawka zatruwa organizm, niszczy korzystną florę bakteryjną jelit i może powodować poważne skutki uboczne. Zbyt mała dawka nie zadziała jak trzeba. Spowoduje ona śmierć najsłabszych mikroorganizmów chorobotwórczych, lecz nie zabije tych najsilniejszych, a co za tym idzie najniebezpieczniejszych. Biorąc pod uwagę szybkość rozmnażania się patogenów, niewłaściwe użycie antybiotyku może spowodować w krótkim czasie wyhodowanie w naszym ciele supersilnego i odpornego szczepu! Współcześnie jesteśmy atakowani przez coraz niebezpieczniejsze mikroby. Wielu twierdzi, że to właśnie powszechne nadużywanie antybiotyków sprawia, że pojawiają się nowe niebezpieczne mikroby, którym nie są w stanie podołać nasze układy odpornościowe dla ironii osłabiane właśnie przez antybiotyki. Większość chorób zakaźnych wywoływana jest przez mikroby nieznane jeszcze 25 lat temu. Może właśnie tu tkwi tajemnica powstawania nowych patogenów, w tym wirusów grypy?

Wielu lekarzy wydaje się zapominać o naturalnych barierach ochronnych w naszych ciałach i o tym, że antybiotyk powinien być stosowany w ostateczności. Jeśli nasz organizm nie nauczy się sam radzić sobie z infekcjami za młodu, będzie skazany na antybiotyki do końca.

NATURALNE ALTERNATYWY

Dr Allan Sachs — dyplomowany dietetyk kliniczny, autor wielu książek, twierdzi, że każda choroba ma swój czas leczenia — często taki sam, niezależnie od tego, czy podamy antybiotyk, czy nie. Dr Sachs uważa też, że o wiele większy nacisk powinno się kłaść na stosowanie innych metod wzmacniania naszych organizmów niż syntetyczne antybiotyki. Zdaniem dr Sachs'a i wielu autorytetów medycznych na świecie, powinniśmy zacząć stosować alternatywy dawane nam przez naturę. Jedną z nich, polecaną przez wielu lekarzy, jest np.: ekstrakt z grejpfruta. Przez wielu jest on uważany za głównego pretendenta do zastąpienia chemii.

ODKRYCIE

Dr Jakob Harich z Florydy, lekarz immunolog i fizyk, był z zamiłowania ogrodnikiem. Zaczął on badać szczególną odporność niektórych cytrusów na niszczące działanie robaków, grzybów, bakterii i wirusów. Pomyślał, że musi w nich być coś, co sprawia, że opierają się one niszczącemu działaniu takiej ilości mikroorganizmów, które bez trudu radzą sobie z każdą inną rzeczą znajdującą się w kompozycji. Zauważył on, że szczególnie odporne są grejpfruty, a zwłaszcza ich pestki. Postanowił dokładnie przyjrzeć się swemu odkryciu.

Pestki trafiły do laboratorium, w którym pracował, i tam zostały poddane analizie. Studia przeprowadzone przez dr Harich'a i przez różne instytuty dowiodły, że w pestkach znajduje się substancja (lub substancje), która pod względem działania i nieszkodliwości przewyższa każdy znany antybiotyk. Dokładniejsze badania wykazały, że substancja ta unieszkodliwia nie tylko wirusy i bakterie, lecz również drożdże i różne grzyby oraz pasożyty.

PESTKI POD LUPĄ

Na podstawie różnych badań ustalono, że poprzez substancje czynne ekstraktu dochodzi do uszkodzenia ściany komórkowej mikroorganizmów chorobotwórczych, co powoduje przeszkodę w pobieraniu przez nie aminokwasów z otoczenia i sprawia, że stają się one bezbronne. Równocześnie dochodzi do wysysania z nich tworów komórkowych o niskim ciężarze molekularnym.

Dotychczasowe wyniki badań renomowanych instytutów całego świata (dla przykładu: Instytut Pasteura, Paryż, Francja — Uniwersytet Georgia, USA — Uniwersytet Sao Paulo, Brazylia — Uniwersytet Malaya, Malaysia — Interlab Laboratory S.A. — Bio/Chem Research Inc., Lakeport, CA,

USA) wskazują na szerokie spektrum i różnorodność oddziaływania, jakiego nie wykazano dotychczas znanego naturalnego czy syntetycznego środka przeciw mikrobom. Badania wykazały działanie na około 800 szczepów bakteryjnych i wirusowych i na około 100 rodzajów szczepów grzybowych.

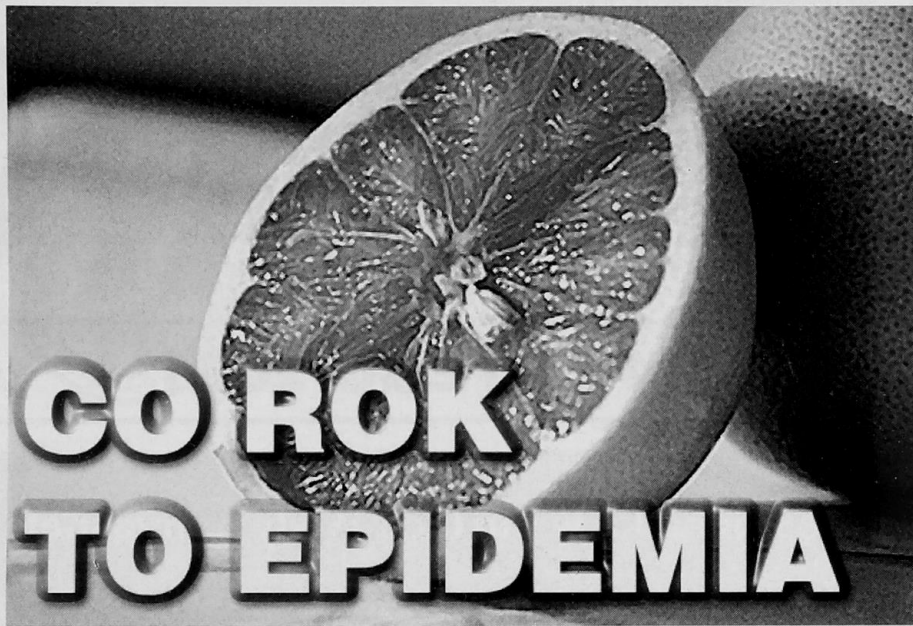
DOSKONAŁOŚĆ NATURY

Będąc pod wrażeniem różnorodnych i prawie bezgranicznych możliwości zastosowania „nowego” ekstraktu, niektórzy naukowcy już teraz są pewni, że chodzi o najbardziej interesujący czysto biologiczny środek leczniczy o szerokim spektrum działania, antybiotyk, środek przeciw grzybicom i robakom. W porównaniu z 30 różnymi konwencjonalnymi antybiotykami, ekstrakt z grejpfruta w pełni dorównuje każdemu z tych środków, przy czym nie wykazuje żadnych skutków ubocznych, jakie wykazują zazwyczaj środki antybiotyczne. Żeby przedawkować ekstrakt, człowiek o wadze ok. 60 kg musiałby wypić ponad litr nierozcieńczonego ekstraktu.

Nawet po długotrwałym stosowaniu nie stwierdzono ani w laboratoriach, ani w praktyce żadnych czynników chorobotwórczych uodpornionych na ekstrakt.

Obserwując szeroką gamę zastosowań ekstraktu, wydawać by się mogło, że jest to „na wszystko”. Oczywiście tak nie jest — ekstrakt przede wszystkim niszczy mikroorganizmy chorobotwórcze, jak grzyby, bakterie i wirusy. Właśnie one są przyczynami tak wielu różnych chorób.

Ten naturalny środek wykazuje działanie antybiotyczne wszystkich porównywalnych środków chemicznych, nie posiadając ich szkodliwego działania na florę bakteryjną. Nawet duże dawki ekstraktu nie pozbawiają nas przyjaznych nam bakterii z przewodu pokarmowego! Wręcz przeciwnie, powoduje wyłączenie szkodliwych bakterii i grzybów, które ten stworzy wolną przestrzeń dla naszych przyjaciół. Ponadto, w przeciwieństwie do antybiotyków syntetycznych, ekstrakt nie obniża naszej odporności, to jeszcze ją wzmacnia. Niewiarygodne? Taka właśnie Natura.



GDZIE GO DOSTAĆ?

Ekstrakt z grejpfruta dostępny jest także w Polsce. Występuje pod nazwą Citrosept, produkt norweski, uważany za najwyższej jakości ekstrakt występujący obecnie na świecie. Citrosept spotkać można tylko w aptekach, sklepach zielarskich i w sklepach żywnościowych. Citrosept to ekstrakt bardzo stężony, dlatego przyjmuje się go zawsze w rozcieńczeniu — co najmniej 200 ml płynu, najlepiej soku pomarańczowego lub herbatki miętowej. Ostrożnie przy przyjmowaniu ekstraktu powinny zachować osoby przyjmujące leki na nadciśnienie naczyniowe oraz kobiety w ciąży — wskazana konsultacja z lekarzem.

DAWKA ZAPOBIEGAWCZA...

...wynosi 5 do 10 kropli dziennie, oczywiście w rozcieńczeniu. Stosujemy ją w celu utrzymania odpowiedniego poziomu odporności, także przy miażdżycy, podrażnieniu błon śluzowych, chorobach wrzodowej, zaburzeniach, złej pracy wątroby. Zalecana pojemność — butelka 30 ml.

SILNA DAWKA...

...to 40 do 70 kropli dla osoby dorosłej, dla dziecka 1 kropla na kg wagi ciała. Taką dawkę aplikujemy przy wystąpieniu objawów rozpoczynającego się przeziębienia, grypy itp., w zalecanych dawkach pokarmowych. Zalecana pojemność — butelka 10 ml.

INTENSYWNA KURACJA OCZYSZCZAJĄCA...

...powinna trwać od miesiąca do dwóch.

Zalecana jest przy obniżonej odporności, alergiach, astmie, zaburzeniach pracy przewodu pokarmowego. Stosujemy ją także w celach oczyszczenia organizmu z bakterii, wirusów, grzybów, mikropasożytów. W I tygodniu — 5 do 10 kropli dziennie; w II — 10 — 15; w III — 15 do 20 kropli. Zalecana pojemność — butelka 100 ml.

DOMOWY SPOSÓB NA GRYPĘ

Lepiej zapobiegać niż leczyć. Dlatego proponujemy przygotowanie się do ewentualnej epidemii grypy już teraz. Zalecamy naturalne metody — z farmaceutykami na razie poczekajmy.

Przed wszystkim postarajmy się zwiększyć w naszej diecie ilość owoców, pieczywa z maki i surówek, zwłaszcza surówek kiszonych. Bardzo korzystnym jest dodanie do takich surówek kilku kropli Citroseptu — ekstraktu z grejpfruta. Jest on prawdziwą bombą witaminową i flawonoidową. Substancje te odpowiadają przede wszystkim za stan naszej odporności, za wytwarzanie przeciwciał i uszczelnianie naczyń i błon w ciele. Sprawiają, że choroba mija szybciej, ma łagodniejszy przebieg i co ważne — pokonujemy ją siłami naszego organizmu.

Jeżeli zaś mamy już katar, to często możemy sobie pomóc, jedząc kilka razy dziennie z dodatkiem chrzanu. Natomiast z pewnością, w czasie grypy lub gdy nas ona dopiero chwytła, powinniśmy jeść słodczy (poza miodem), ciast i pieczywa z białej maki oraz spożywać z mięsa i nabiału (zwłaszcza zimnego lub słodzonego). Produkty te powodują powstawanie w organizmie dużych ilości śluzu, który jest świetną pożywką dla mikroorganizmów chorobotwórczych, utrudnia naszemu organizmowi proces samoleczenia i oczywiście zwiększa ilość kłopotliwych wydzielin w gardle, zatokach i nosie.

Nie starajmy się także jeść na siłę lub zbyt wiele. Lepiej jeść częściej a mniej. I jeszcze jedna ważna zasada, jeżeli pomimo wszystkich starań złapie nas grypa, musimy ją przelecieć. Często sama grypa jest niczym w porównaniu z powikłaniami, jakie może ona wywołać, jeżeli wyleczymy do końca.

Naturoterapeuta z Przychodni Medycyny Naturalnej DEESIS w Warszawie
Radosław Araszkiewicz

KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY

rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczesna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Kozłowski,
Janusz Nicyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielański, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenandy Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoiński

Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński

Zdjęcia: Gabor Lőrinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
Jolanta Bączek, tel. (0-86) 216-42-43

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biurowisko „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43, fax (0-86) 216-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Kopopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 764-32-51

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skróć.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Przychodzi chwila, że obojętne stają się codzienne gierki, afery, intrygująca zwykle arogancja, głupota, chamstwo. I trudno skupić się nad sensowną odpowiedzią: dlaczego? Bo myśl nagle mać promień słońca, skryty w konarach oszronionych drzew; strzęp obrazu z dzieciństwa: bałwan, któremu czyjaś ręka zarzuciła szal wokół szyi, żeby nie... zmarł; czyjś przelotny, pełen ciepła, uśmiech; odległe stukanie dziecięcia...

Może to nieoczekiwane wyciszenie na codzienny zgiełk, jest sygnałem, by pomyśleć o naprawdę ważnych sprawach?



Od redaktora

WŁADYSŁAW TOCKI

Pod kreską

Władze Uniwersytetu w Białymstoku zapowiedziały wprowadzenie przymusowych urlopów bezpłatnych dla pracowników i przerw w nauce dla studentów. Tłumaczą to koniecznością nadzwyczajnych oszczędności, bo ministerstwo niespodziewanie obniżyło dotację na państwowe uczelnie.

Przy okazji widać, ile warta jest gadanina o wielkiej roli edukacji w postępie cywilizacyjnym Polski na drodze do Unii Europejskiej. Gdy tylko zbraknie grosza w budżecie, bez skrupułów tnie się po najsłabszych, czyli tych, którzy nie mają możliwości skutecznego protestowania. Profesor czy adiunkt to nie górnik ani pielęgniarz: na drogę nie wyjdzie, przejścia granicznego nie zablokuje. Trochę pogardluje i przestanie.

Po raz kolejny okazało się też, jak niefortunny jest konstytucyjny zapis o bezpłatnym nauczaniu w publicznych szkołach wyższych. Nie tylko ogranicza możliwości rozwojowe uczelni, ale także prowadzi do dramatycznej niesprawiedliwości. Państwowe szkoły, aby obejść konstytucyjne ograniczenie, rozbudowały poza granice rozsądku studia wieczorowe i zaoczne, za które biorą od studentów pieniądze. W ten sposób „zaoczny” podwójnie finansuje bezpłatne studia „dziennym”. Raz jako pracujący podatnik, drugi raz jako płatnik czesnego.

W tym czasie białostockie (i nie tylko) prywatne uczelnie kwitną. Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Białymstoku i Wyższa Szkoła Agrobiznesu w Łomży uzyskała prawo nadawania stopnia magistra; Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku uruchamia nowe kierunki. Doskonale ma się także

białostocka Wyższa Szkoła Administracji Publicznej. Wszystkie gotują się do ekspansji: uruchamiania nowych wydziałów, wznoszenia nowych budynków. W kierownictwach prywatnych uczelni panuje przekonanie, że dziś na tym interesie nie można stracić.

Tajemnica ich sukcesów tkwi zapewne w braku prawnych ograniczeń w finansowaniu szkół oraz wyżu demograficznym, który od paru lat szturmuje bramy uczelni. Ale to nie wszystko: są istotne różnice w sposobie wydawania pieniędzy u prywatnych i państwowych.

Biedny białostocki Uniwersytet kilka lat temu kupił ośrodek wypoczynkowy pod Elkiem i, dodatkowo, wydał mnóstwo pieniędzy w jego urządzenie. Nabył też jacht. Utrzymuje flotyllę samochodów, zaś o nowej służbowej hondzie rektora Jamroza krążą legendy. Bodaj żadna, opływająca w dostatki prywatna szkoła, nie ma własnego transportu. Rektora stać przecież na własne auto, a jak trzeba będzie coś przewieźć, wystarczy wykonać telefon, a za kwadrans pojawi się dowolny pojazd: od luksusowej limuzyny po wielką ciężarówkę. Gdyby któryś z rektorów bogatej prywatnej uczelni zaproponował udziałowcom tego typu wydatki, ci zjedliby go żywcem. Ale rektor Uniwersytetu nie musi przejmować się udziałowcami.

I pewnie dlatego gabinety „prywatnych” rektorów, którzy „produkują” duże pieniądze, przy apartamentach rektora deficytowego Uniwersytetu wyglądają jak skromne klitki.

JAN ONISZCZUK

ZARZĄD PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO „PEPEES” S.A. w Łomży

ogłasza przetarg na rozbiórkę budynku biurowego (barak)

oraz

uprzątnięcie terenu po rozbiórce

Oferty w kopercie proszę składać do dnia 14.02.2001r. na adres firmy.

Budynek można oglądać w godzinach od 7.00-15.00

Bliższych informacji udziela p. Bożena Zalewska

— Kierownik Działu Administracji, pok. nr 2, tel. 473-43-69

fak. 835

CUKROWNIA „ŁAPY” S.A. w Łapach

posiada w ciągłej sprzedaży wysłodki suszone brykietowane w cenie jak niżej:

przy zakupie do 5 ton

powyżej 5 ton

powyżej 10 ton

powyżej 20 ton

wysłodki workowane

— 430 zł/t + 7% VAT

— 420 zł/t + 7% VAT

— 410 zł/t + 7% VAT

— 400 zł/t + 7% VAT

— 440 zł/t + 7% VAT

Fak. 695

KONTAKTY



WNIOSKI O UZYSKANIE STATUSU NAUCZYCIELA DYPLOMOWANEGO w Kuratorium Oświaty złożyło ponad 420 nauczycieli i dyrektorów szkół w województwie. Kandydatów oceniać będzie 10 specjalnych komisji kwalifikacyjnych zaakceptowanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Tegoroczne sesje kwalifikacyjne odbywać się będą w lutym, maju, czerwcu i lipcu.

ZREZYGNOWAŁ Z CZŁONKOSTWA w Radzie Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych Józef Mioduszeński, były łomżyński poseł i czołowy działacz PSL. Decyzję tłumaczy „rozdarciem” spowodowanym z jednej strony wiedzą o potrzebach szpitali, a z drugiej o możliwościach ich zaspokojenia przez Kasę.

FIASKIEM ZAKOŃCZYŁY SIĘ PONIEDZIAŁKOWE NEGOCJACJE dyrektorów szpitali w Łomży, Suwałkach i Białymstoku z Podlaską Kasą Chorych. Szpitale te do dziś nie podpisały z Kasą kontraktów (szerzej: str. 13).

MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI ODWOŁAŁ na wniosek prokuratora apelacyjnego w Białymstoku kierownictwo Prokuratury Okręgowej: szefa Andrzeja Ślińskiego i jego zastępcę Zbigniewa Spiczke. Obaj nie znają powodów decyzji, ministerstwo wyjaśnia, że prokurator apelacyjny zgłosił zastrzeżenie do pracy prokuratorów okręgowych od wielu miesięcy.

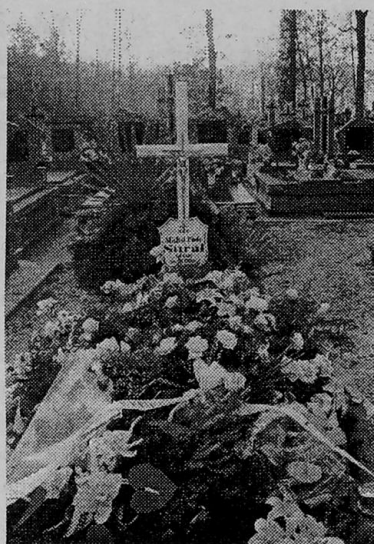
CORAZ WIĘKSZE SZKODY I SPUSTOSZENIA w faunie powoduje norka amerykańska, biją na alarm ekologowie, dbający o ochronę środowiska naturalnego doliny Narwi, i myśliwi. Drapieżniki prawdopodobnie pochodzą ze zlikwidowanych ferm hodowlanych. Norki z samej potrzeby zabijania dziesiątkują stada dzikich kaczek (zwłaszcza gdy uda się im odkryć gniazdo z młodymi), lysek i perkozów, zabijają piżmaki, ze stawów hodowlanych i rzeki wybierają ryby. Ich odstrzał, według aktualnych przepisów, nie jest możliwy.

PO RAZ PIERWSZY ZYSKAŁO KONKURENTA I STRACIŁO ważną część rynku usług komunalnych Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Łomży. Przetarg na wywóz śmieci z osiedla „Jantar” Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej wygrała bowiem prywatna firma, oferując cenę niższą niż MPGKiM.

200 LUDZI STRACI PRACĘ W FABRYCE Bison Biel w Białymstoku. Nadal pracuje tu 1600 osób (średnie wynagrodzenie: 2100 zł). „Musimy się unowocześnić, inwestować”, mówi prezes Fabryki Stefan Pytel.

PRACĘ NA TRZY LATA ZAPEWNIŁY SOBIE ZAKŁADY NAPRAWCZE Taboru Kolejowego w Łapach, wygrywając przetarg na okresowe naprawy taboru kolejowego PKP. W ZNTK pracują „całe Łapy”: 940 osób.

KARĘ 25 LAT WIEZIENIA WYMIERZYŁ SĄD Okręgowy w Łomży Grzegorzowi S. oskarżonemu o zabójstwo 26-letniej Renaty K. w pobliżu miejscowości Stanisławowo w gminie Zbójna. Do tragedii doszło wiosną ubiegłego roku, kiedy Renata K. wracała wieczorem do domu przez las. Grzegorz S. zaatakował ją drewnianym kołkiem, zgwałcił i dobił kolejnymi uderzeniami w głowę. Sąd uznał, że sprawca działał z zamiarem pozabawienia ofiary życia. Miał jednak ograniczoną możliwość oce-



Całą Polską wstrząsnęła śmierć czterolatniego Michała, utopionego w Wiśle, za namową matki, przez jej konkubenta i kolegę. Michał, którego dziadkowie mieszkają we wsi Karp (gm. Rudka, pow. Bielsk Podlaski), został pochowany na cmentarzu parafialnym w Rudce. (Szerzej: str. 1, 12-13).



ny własnych czynów. Kara jest zgodna z żądaniem prokuratora. Wyrok nie jest prawomocny.

15 KRÓW ZABIŁ zastrzonym kołkiem, który wkładał do narządów rodnych, pracownik hodowcy bydła koło Zambrowa. Przyznał się do winy, tłumacząc: „Denerwowały mnie!”

ŁODOWA ŚMIERĆ. We wsi Piasutno w gminie Zbójna jeden z mieszkańców wyszedł na podwórko rozejrzeć się po gospodarstwie w domowych kapciach. Poślizgnął się na zlodzonej nawierzchni i upadł, uderzając głową w podłogę. Poniósł śmierć na miejscu.

NA SEMINARIUM Z HISTORII ZAPRASZA Zarząd Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów w sobotę, 3 lutego (początek o godz. 10.00) w siedzibie Towarzystwa przy ul. Długiej 13 w Łomży. Referat „Mazowsze północne (XIX wiek – 1939 rok)” przedstawi dr Radosław Waleczak.

WYSTAWA MALARSTWA JANA DOBKOWSKIEGO, pochodzącego z Łomży, otwarta została w galerii Muzeum Narodowego w Warszawie. Artysta jest nie tylko laureatem najbardziej prestiżowych w kraju nagród plastycznych (np. im. Jana Cybisa), ale także jednym z bardziej znanych w świecie polskich twórców. Warszawska ekspozycja złożona jest z płócien wchodzących w skład cyklu Uniwersum. Jan Dobkowski prezentował niektóre z nich w ubiegłym roku w Galerii Sztuki Współczesnej w Łomży.

W DZIEŃ ZAKOCHANYCH, 14 LUTEGO, ZAŚPIEWA Kasia Kowalska w hali Włókniarza w Białymstoku.

WALDEMAR PEDZIŃSKI PRZESTAŁ pełnić funkcję dyrektora Liceum Ekonomicznego im. Bogdana Jańskiego w Łomży. Od poniedziałku dyrektorem szkoły jest Sylwia Jaskuła.

I po feriach

Dni Kultury Uczniowskiej z wyborami Miss oraz Mistera stały się swoistym sprawdzianem, jaki dyrekcja i nauczyciele Zespołu Szkół Ekonomicznych urządzili swoim wychowankom. Pedagodzy dobrze się bawili, ale obserwowali także, jak przyszli ekonomiści i przedsiębiorcy dają sobie radę z przygotowaniem i przeprowadzeniem imprez na większą skalę. Nota wprawdzie nie znajdzie się w dziennikach klasowych, ale w ocenie dyrekcji wyniosła ona co najmniej „5”.

Na zdjęciu: pamiątka z finału dobrej zabawy w Zespole Szkół Ekonomicznych w Łomży.

Znaki czasu

• Zaniepokojenie perspektywą likwidacji małych szkół wiejskich wyrazili biskupi, uczestniczący w Konferencji Episkopatu Polski w Zakopanem. Biskupi uważają, że optymalnym rozwiązaniem jest przyjęcie liczby 12-14 dzieci w klasie w szkole wiejskiej, jako podstawy naliczania subwencji oświatowej.

• Aż 40 tys. nauczycieli może do 2002 roku stracić pracę, a tylko jedna trzecia z nich przejdzie na wcześniejszą emeryturę, poinformował Stefan Kubowicz, przewodniczący Krajowej Sekcji Oświaty NSZZ „S”.

• Kilkuset licealistów z Legnicy i okolic nie chce w 2002 roku zdawać nowej matury. W piśmie do ministra edukacji napisali, iż za późno otrzymali sylabusy i nie zdążą się do niej przygotować. Według rozporządzenia MEN, sylabusy powinni otrzymać w kwietniu 2000 roku, a otrzymali je sześć miesięcy później.

• „Zwiększona liczba wniosków o nominacje ambasadorów ma charakter wyścigu przed zbliżającymi się wyborami i krzywdzi osoby spoza układów partyjnych ekipy sprawującej władzę”, napisali posłowie SLD do ministra spraw zagranicznych Władysława Bartoszewskiego. Posłów zaniepokoiło prawie masowe wysyłanie pracowników MSZ na placówki zagraniczne.

Krzyż R
Orderu C
pośmiertn
szkowi Pi
Aleksande
był wybitn
sta, dziek
szawskiej,
wielkim
Ziemie Ło
ostatnią w
pogrzeban
wogrodzie
łobnych u
stawiciele
skiej, Tow
mi Łomży
ni.

Gospod
skich we v
ska „Mlek
konkursu
miesięczn
doradztwa
rencji gos
firm repr
trzeba: „M
kraju. W k
lejsności z
skich odda
— 0-700-4
jewodztwa
sów z tytuł

Coraz wi
firm wspie
skiego Oc
Współnota
dakom na
W ostatn
legacja ze
ży pojecha
lorus.

— W Do
czynnie zas
nad eleme
rowywalis
na prawd
jów. Cies
nie potrafi
wzruszenia
sława Ch
Stowarzys

Obdarow
skie dzieci
i Wolkows
sprawiało
wie tysiąc
ry szkolne
tów, słody
higieniczne
Wszystkie
czliwych m

Prezes k
dr Jan Sty
ści, inform
chach serc
wa Tward
darował r
nową eleg
(30 szt.), g
rynarki (30
townia WK
skiego z
„Oleńka”
aż 158 now
różnych pr
wkrótce po
są bardzo p



PAMIĘCI PROFESORA

Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski nadał pośmiertnie profesorowi Franciszkowi Piasekowi prezydent RP Aleksander Kwaśniewski. Zmarły był wybitnym architektem i urbanistą, dziekanem Politechniki Warszawskiej, a przede wszystkim wielkim przyjacielem rodzinnej Ziemi Łomżyńskiej. Zgodnie z ostatnią wolą jego prochy zostały pogrzebane na cmentarzu w Nowogrodzie. W uroczystościach żałobnych udział wzięli liczni przedstawiciele Politechniki Warszawskiej, Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, harcerze-weterani.

BEZ WOŁOWINY

Na zimne woła dmuchać szkoły i przedszkola w województwie, prowadzące swoje stołówki: większość z nich w Podlaskiem na życzenie rodziców lub z własnej inicjatywy wyeliminowało z jadłospisów wołowinę i inne produkty z udziałem wołowego mięsa, żelatyny itp. Środki ostrożności podjęte zostały w związku z chorobą „szalonych krów”, choć krajowe służby weterynaryjne solennie zapewniają, że w Polsce żadnego przypadku tej śmiertelnie groźnej choroby nie stwierdzono.

FINALIŚCI AGROLIGI

Gospodarstwo prowadzone przez Zdzisława i Tomasza Kraszewskich we wsi Dąbrowa Łazy (gm. Szepietowo) i spółdzielnia mleczarska „Mlekpól” w Grajewie znalazły się w finałowej fazie dorocznego konkursu „Agroliga”, którego organizatorem jest Telewizja Polska i miesięcznik „Agrobazar” przy współpracy wojewódzkich ośrodków doradztwa rolniczego. Zwycięzcy podlaskiej fazy konkursu w konkurencji gospodarstw specjalizują się w produkcji mleka, a w kategorii firm reprezentuje Podlaskie firma, której bliżej przedstawiać nie trzeba: „Mlekpól” jest jedną z czołowych spółdzielni mleczarskich w kraju. W krajowym finale jest po pięć gospodarstw i firm, a o ich kolejności zadecyduje głosowanie w systemie audiotele. Na Kraszewskich oddaje się głos dzwoniąc pod nr 0-700-45203, a na „Mlekpól” — 0-700-45208. W ostatnich latach rolnicy i zakłady przetwórcze z województwa odnieśli w konkursie „Agroliga” wiele znaczących sukcesów z tytułami mistrzowskimi.

MILION OD POSŁA

Przez minutę jedynym dysponentem 10 milionów złotych z budżetu państwa, które rządząca AWS zostawiła opozycji do rozdysponowania, był Mieczysław Czerniawski, lider SLD w województwie i łomżyński poseł reprezentujący lewicę w sejmowej Komisji Finansów Publicznych. Połowę kwoty poseł Czerniawski postanowił przekazać na budowę metra w Warszawie, po 2 miliony na działalność urzędów skarbowych i dla Radia dla Polonii (V program radia publicznego), a milion na potrzeby pomocy społecznej w województwie podlaskim.

NA POMOC RODAKOM

Coraz więcej ludzi i prywatnych firm wspiera działalność łomżyńskiego Oddziału Stowarzyszenia Wspólnota Polska, pomagając rodakom na Wschodzie.

W ostatnich dniach grudnia delegacja ze Stowarzyszenia w Łomży pojechała z prezentami na Białoruś.

— W Domu Polskim w Szczuczynie zastaliśmy dzieci siedzące nad elementarzami. Gdy je obdarowywaliśmy, patrzyły na nas jak na prawdziwych świętych Mikołajów. Cieszyły się z wszystkiego i nie potrafiły ukryć zdumienia i wzruszenia — przypomina Mirosława Cholewicka, dyrektor biura Stowarzyszenia.

Obdarowane zostały także polskie dzieci we wsi Stare Wasiliszki i Wolkowysku. Wszystko z Polski sprawiło im wielką radość: prawie tysiąc podręczników, przybory szkolne do różnych przedmiotów, słodycze, zabawki, artykuły higieniczne, trochę odzieży. Wszystkie dary pochodziły od życzliwych mieszkańców Łomży.

Prezes łomżyńskiego Oddziału dr Jan Stypuła nie ukrywa radości, informując o kolejnych odrodach serca. Sklep „Pan” Jarosława Twardowskiego z Łomży podarował rodakom ze Wschodu nową elegancką odzież: kurtki (30 szt.), garnitury (40 szt.), marynarki (30 szt.) i spodnie. Hurtownia WKRA-Hilarego Karwowskiego z Łomży i księgarnia „Oleńka” Barbary Lipińskiej — aż 158 nowych podręczników do różnych przedmiotów. Podarunki wkrótce pojadą do tych, którym są bardzo potrzebne.

PODREGION D

Łomżyńska część województwa podlaskiego znalazła się wśród najbardziej ubogich w kraju tzw. podregionów, które według rządowego programu mają zostać objęte specjalnym wsparciem dla inwestorów tworzących nowe miejsca pracy. Podregion białostocko-suwański znalazł się w grupie terenów nieco silniejszych gospodarczo, gdzie nakłady z budżetu państwa byłyby niższe. Takie rozstrzygnięcia wzbudziły protest suwalskich samorządowców, którzy skierowali specjalny list do premiera w tej sprawie.

POMYSŁOWA OSZUSTKA

Grajewska policja poszukuje wyjątkowo przebiegłej oszustki (wiek około 35 lat, otyła, wzrost około 170 cm, włosy ciemne średniej długości). Kobieta przyszła do jednego ze sklepów przy ul. Wojska Polskiego. Po grzecznościowym wstępie oświadczyła, że musi natychmiast porozmawiać z właścicielem, którego wymieniła z imienia i nazwiska. Niestety, szefa nie było. Interesantka ponarzekła chwilę, a następnie poprosiła o numer telefonu do niego, ponieważ „ma mu do przekazania przesyłkę od Kasi z Niemiec”. Ufna ekspedientka podała numer. Kobieta chwilę rozmawiała z telefonem komórkowego, po czym oświadczyła, że „wszystko załatwione”: ona zostawi paczkę w sklepie, a sprzedawczyni da jej 300 złotych. I tak się stało. Po godzinie przyjechał właściciel sklepu. Opowieść pracownicy bardzo go zdziwiła: nikt się z nim nie kontaktował telefonicznie, nie zna żadnej Kasi, a tym bardziej z Niemiec. Lecz jeszcze bardziej zaskoczyła go zawartość pozostawionej paczki: zniszczony sweter! Policja ostrzega: nie bądźmy zbyt ufni wobec nieznajomych!

ZAPROSILI NAS:

- Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Bogutach Piankach — na jubileusz 25-lecia Ośrodka.
- Rzecznik prasowy Cukrowni Łapy S.A. — na szkolenie z uprawy buraka cukrowego.
- Liceum Ogólnokształcące im. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Łomży — na studniówkę.
- Zarząd Oddziału Regionalnego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Łomży — na uroczystość 50-lecia Towarzystwa.
- Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych w Łomży — na otwarcie wystawy fotografii „Nowojorczy” Jana Hausbrandta oraz wystawy malarstwa Janusza Dziurawca „Miasto”.
- Unifactor S.A. w Łomży — do odwiedzenia swojego stoiska na XVI Międzynarodowych Targach Komputer Expo 2001 w Warszawie.
- Przewodniczący Rady Miejskiej Zambrowa — na kolejną sesję samorządu.
- Przewodniczący Rady Miejskiej Łomży — na kolejną sesję samorządu.
- Łomżyńska Orkiestra Kameralna — na koncert Jazz w filharmonii.
- Przewodniczący Rady Nadzorczej Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej — na posiedzenie Rady.
- Zarząd Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów — na seminarium historyczne.

Dziękujemy.



PROMOCJA

~~1239,-~~

1079,-



od 29.01.2001 do 31.03.2001

Zapraszamy do punktów handlowo-serwisowych

CIECHANOWIEC, ul. Łomżyńska 56, tel. (0-86) 277-21-78

GRAJEWO, ul. Piłsudskiego 6, tel. (0-86) 272-64-62

KOLNO, ul. Wojska Polskiego 46, tel. (0-86) 278-30-49

ŁAPY, ul. Główna 19, tel. (0-85) 715-57-97

ŁOMŻA, ul. Nowogrodzka 60, tel. (0-86) 216-69-10

WYSOKIE MAZOWIECKIE, ul. Ludowa 54, tel. (0-86) 275-49-34

ZAMBRÓW, ul. Kościuszki 19, tel. (0-86) 271-30-81

fak. 761

KONTAKTY



1 Na początku pewne trudności sprawiło zidentyfikowanie „Rodziny Polskiej”. W mnogości organizacji katolickich trudno jest się zorientować. W końcu udało się ustalić, że liderem regionalnym „Rodziny Polskiej” jest poseł Krzysztof Krutul.

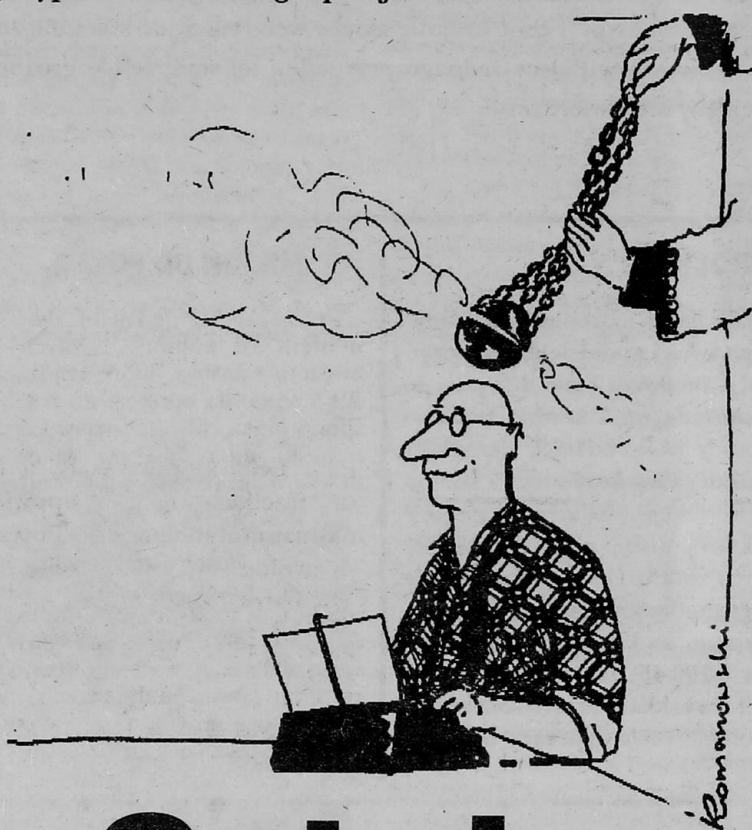
2 Wypada przyznać, że „Dogma” w reżyserii Kevina Smitha może budzić mieszane uczucia w znacznie większym stopniu niż, niedawno oprotostowana „Konopielka” i legendarny „Ksiądz”, wyświetlany w kinach pięć lat temu. Jest to „zakrecona” komedia o dwóch aniołach karnie zesłanych na Ziemię, którzy próbują obejść boski zakaz i powrócić do Nieba. Groziłoby to unicestwieniem świata. Przeszkodzić im może tylko ostatni potomek Chrystusa, którym okazuje się katoliczka, pracująca w klinice aborcyjnej, przeżywająca kryzys wiary. W filmie pojawia się czarnoskóry 13. Apostoł, który informuje, że Jezus też był czarny. W roli Boga występuje znana piosenkarka Alanis Morissette. Bohaterowie wyprawiają różne dzikie harce, z których wynika, że twórca dzieła potraktował Ewangelię bardzo swobodnie.

Film został oprotostowany już w USA. W Polsce miał problemy z wejściem do repertuaru kin. Kiedy się w końcu pojawił w grudniu ubiegłego roku, od razu atakowały go organizacje religijne. Protesty okazały się na tyle skuteczne, że Zarząd firmy „Multikino” wstrzymał wyświetlanie filmu w kilku miastach. Do czasu wyjaśnienia sprawy przez prokuraturę.

W tej sytuacji sprowadzenie „Dogmy” do Białegostoku przez Białostocką Sieć Kin było aktem sporej odwagi. W kilka dni po premierze prezes Sieci Krzysztof Bil-Jaruzelski został zaproszony na przyjacielską rozmowę przez prezydenta miasta Ryszarda Turę. Tur jest członkiem ZChN i działaczem organizacji katolickich: jego opinii o pomysle rozpowszechniania filmu nietrudno się było domyślić. Prezydent niczego prezesowi nakazać nie mógł, wspominał jedynie, iż budynek kina „Syrena” należy do miasta, a BSK tylko go dzierżawi.

Bil-Jaruzelski nie zamierza bronić „Dogmy” do ostatniej kropli krwi. Jego wyświetlanie jest raczej marnym interesem: w ciągu pięciu pierwszych dni (trzy seanse dziennie) obejrzało go zaledwie 250 osób. Teraz zaintere-

Tego należało się spodziewać: katolickie Stowarzyszenie „Rodzina Polska” złożyło w Prokuraturze Rejonowej w Białymstoku zawiadomienie o przestępstwie. Chodzi o to, że amerykański film „Dogma”, wyświetlany w kinie „Syrena”, obraża uczucia religijne. W mieście o tak bogatych tradycjach walki o „czystość moralną” w sztuce jak Białystok tego typu dzieło nie mogło przejść niezauważone.



Sztuka i władza

sowanie znacznie wzrosło, ale to i tak za mało, aby mówić o zyskach. Nie jest to w końcu film dla szerokiej widowni, raczej dla koneserów. Dlatego nie ma wielkich szans, żeby „Dogma” zawędrowała do Łomży i Suwałk, nie wspominając o mniejszych miejscowościach.

3 Jak dotąd nie słychać, aby kontrowersyjnym filmem miała zająć się Rada Miejska. Jest to, jak na białostockie warunki, spory postęp, bo jeszcze kilka lat temu prawicowa większość narzuciła radnym stanowisko potępiające kontrowersyjny obraz „Ksiądz” i żądające zdjęcie go z ekranu. Ówczesne kierownictwo BSK dało się zastraszyć stanowisku Rady i pikietom słuchaczek Radia Maryja; film grany był zaledwie kilka dni w Sali Kameralnej kina „Pokój”.

Prawicowi radni nie mogli wtedy zrozumieć, że ocenianie dzieł kultury nie należy do ich publicznych obowiązków. Ingerencję samorządu terytorialnego w sferę wartości artystycznych traktowali jako coś oczywistego. Dlatego wstrzymieźliwe zachowanie władz wojewódzkich w

tw. sprawie „Konopielki” (pisaaliśmy o tym obszernie) należy uznać za znaczny postęp. Zarząd Województwa nie zareagował gwałtownie na protesty Akcji Katolickiej, lecz zorganizował debatę o granicach wolności w sztuce.

Po dwóch stronach barykady zasiadli zwolennicy nieograniczonej swobody artysty i przedstawiciele organizacji katolickich, w tym bezpośredni autorzy protestów. Dyskusja chwilami była gorąca. Jak to dyskusja. Ważne, że „Konopielka” wciąż jest grana w Teatrze Dramatycznym i cieszy się większym zainteresowaniem niż na początku.

Przy okazji debaty okazało się, że poglądy na przedstawianie treści religijnych w sztuce są tak rozbieżne, iż żadne porozumienie ponad podziałami nie jest możliwe. Najdobitnie przedstawił to Jan Szafraniec, psychiatra, były członek Rady Radiofonii i Telewizji, przewodniczący Stowarzyszenia Ochrony Telewidza i Radiosłuchacza. Jego zdaniem, w sferę sacrum (symboliki i dogmatów religijnych) artysta nie powinien wkraczać. A jeśli podejmuje się tematyki religijnej, to powinien ją przedstawiać zgodnie z Katedrami i dogmatami Kościoła katolickiego. Niedopuszczalna jest żadna własna interpretacja. Tę rolę, że emocjonalnie reagujący dyrektor „Węgierki” Andrzej Karolak wykrzykiwał, że chodziło mu o obronę wartości religijnych. Wara od sacrum, powtarzał Szafraniec.

4 Nietrudno zgadnąć, że taki pogląd nie przyjmie się raczej wśród młodych twórców. Będziemy więc świadkami jeszcze wielu protestów i gorących polemik. I bardzo dobrze. Najważniejsze, aby nie wtrącały się do tego władze.

JAN ONISZCZUK

TOWARZYSTWO WIEDZY Powszechnej W ŁOMŻY

ogłasza zapisy na następujące formy zajęć kursowych:

1. Kurs przygotowawczy do matury (100 godz.).
2. Kurs przygotowawczy do egzaminu na Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego (60 godz.).
3. Kurs pedagogiczny dla instruktorów praktycznej nauki zawodu (80 godz.).
4. Kurs kierowników wycieczek szkolnych i obozów wędrownych dla n-li (45 godz.).
5. Szkolenie w zakresie bhp:
 - szkolenie pracodawców podstawowe (30 godz.) i okresowe (14 godz.),
 - szkolenie nauczycieli i pracowników administracyjno-biurowych podstawowe (18 godz.) i okresowe (10 godz.),
 - szkolenie osób kierujących pracownikami podstawowe (40 godz.) i okresowe (19 godz.),
 - szkolenie pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych podstawowe (19 godz.) i okresowe (10 godz.),
 - szkolenie w zakresie ochrony przeciwpożarowej.
6. Doradztwo w zakresie bhp i ochrony przeciwpożarowej.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat TWP w Łomży, ul. Sadowa 2/4, tel. 216-45-62.



KONTAKTY

Małgosia ważyła 440 gramów! Jest najmniejszym wcześniakiem w Polsce. Agnieszka przy niej to prawdziwy „kloc”: ważyła 450 gramów! Dziś Małgorzata Sulewska ma półtora roku.

Agnieszka Łada dwa lata z haczykiem. Latem panna Agnieszka zaprosiła pannę Małgorzatę do siebie na wieś...

Agnieszka, ubrana w kolorowy kaftanik, drepce pewnie po pokoju. Uśmiecha się, wymawia pierwsze słowa, wszystko rozumie. Ma już dwa lata. Urodziła się 7 grudnia 1998 roku w Szpitalu Wojewódzkim w Łomży. I choć każdego roku na Oddziale Noworodkowym przebywa kilkadziesiąt dzieci, o Agnieszce tu do dziś pamiętają wszyscy. Jest dowodem wielkiego cudu życia, niezwykłych umiejętności zespołu kierowanego przez doktor Marię Wilińską i wielkiego postępu medycyny.

Cud życia

Agnieszka, piąte dziecko w rodzinie Elżbiety i Andrzeja Ładów z Łomży, przyszła bowiem na świat w 25 tygodniu życia, prawie trzy miesiące przed terminem. Ważyła 450 gramów! To tyle, co większa paczka kawy albo dorodne jabłko. A ona żyła, czuła, oddychała, otwierała oczy i... ciutko kwiliła.

Była pierwszym w Polsce

noworodkiem o tak niskiej wadze utrzymanym przy życiu.

Pierwsze dwa miesiące życia Agnieszki były bardzo ciężkie. Przy inkubatorze i monitorach bez przerwy czuwały lekarka i pielęgniarka.

— Chodziłam do niej często. Stałam godzinami przy tej maszynie, wsłuchiwałam się w jej szmer i modliłam się. Prosiłam Boga o życie dla Agnieszki. Lekarki pocieszały, a ja nie traciłam wiary — opowiada mama Agnieszki. — Potem pozwolono mi włożyć rękę do inkubatora i ją dotknąć.

Na Boże Narodzenie Elżbieta Łada wyszła ze szpitala. Agnieszka została w inkubatorze. Odwiedzała ją każdego dnia kilka razy, zносиła jej swój pokarm.

— Już tak bardzo nie bałam się o nią, bo była pod wspianą opieką. Sama dostrzegałam, że urosła — uśmiecha się.

Piątego marca Agnieszka opuściła inkubator. Nie potrafi opisać radości. Ważyła półtora kilograma! Sama oddychała!

Dziś nadal ssie pierś matki. Tak jakby pragnęła nadrobić wcześniejsze zaległości. W rozwoju dogania rówieśników.

Jest świadectwem wielkiego cudu życia.

Kolejny cud zdarzył się dziewiątego sierpnia 1999 roku. W dwudziestym ósmym tygodniu ciąży urodziła się Małgorzata Sulewska. Ważyła 440 gramów! Dziesięć mniej niż Agnieszka.

— Każda doba Małgorzaty, to fenomen życia — mówiła wówczas ordynator Maria Wilińska.

Po ośmiu dniach Małgosia ważyła już 530 gramów. Wtedy w oddychaniu pomagał jej jeszcze respirator, występowały zaburzenia w pracy jelit i krążeniu krwi, ale dr Wilińska była już prawie spokojna.

— Gdy zobaczyłam Małgo się, przeżyłam szok. Miała przezroczystą skórę, widać było żyłki i jelita. Leżała nieruchoma pod aparatami — wspomina Ewa Sulewska.

Ósmego dnia życia Małgosia dostała pierwsze pięć kropel mleka matki...

Latem Elżbieta i Andrzej Łada zaprosili do siebie rodzinę Ewy i Sulewskich z małą Małgosią. Dziewczynki ciekawie przyglądały się sobie. Jeszcze nie wiedzą, że obie są najsłynniejszymi noworodkami w kraju.

MAGDA LIPIEC

POWRÓT DO TEMATU

„Pomóżmy Agnieszce”

Agnieszka Wójcicka z Wysokiego Mazowieckiego ma cztery miesiące. Urodziła się bez lewej dłoni i bez jednej kości łokciowej (pisaaliśmy o tym, „Kontakty” nr 4/2001). Bioproteza, którą pragnę córce kupić rodzice, kosztuje prawie 25 tysięcy złotych. To wielkie pieniądze dla sześcioposobowej rodziny (Agnieszka ma troje rodzeństwa), w której obecnie pracuje tylko ojciec.

W sprawie Agnieszki redakcja interweniowała w Podlaskiej Regionalnej Kasie Chorych w Białymstoku. „Informujemy, że PRKCh może zrefundować protezę kosmetyczną przedramienia z elementów modularnych z miękkim pokryciem ciała podobnym, z dłonią protezową w limicie ceny sześćset złotych,” poinformowała „Kontakty”. Danuta Wojciechowicz, kierownik Wydziału Uzdrawisk, Zaopatrzenia Ortopedycznego i Środków Pomocniczych PRKCh. Wyjaśniła, iż takie limity wynikają z Ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym z 1997 r. i rozporządzenia ministra zdrowia i opieki społecznej z 1998 r.

— Rozumiem matkę, bo chciałaby kupić jak najlepszą protezę swojej córce. Ale te lepsze są bardzo drogie, a limity ustalane są na podstawie cen standardowych sprzętów. Jest jeszcze możliwość skorzystania z dofinansowania zaku-

pu sprzętu ortopedycznego w ramach programu celowego Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych „Drogowskaz” — odpowiedziała kierownik Danuta Wojciechowicz.

Nikt w całości nie zrefunduje zakupu protezy dla Agnieszki. Potrzebna jest pomoc wrażliwych i życzliwych ludzi. Ciesząc się swoimi zdrowymi dziećmi, w miarę możliwości, pomóżmy Agnieszce. Podajemy numer konta: PKO BP S.A. Oddział Wysokie Mazowieckie 10203349-112035-27-43 z dopiskiem: „Na protezę dla Agnieszki”. (m)

ŁOMŻYŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE w Łomży

Al. J. Piłsudskiego 113

OGŁASZA PISEMNY NIEOGRANICZONY PRZETARG OFERTOWY

na sprzedaż prawa wieczystego użytkowania działki gruntu o nr. 23202/16 o pow. 7708 mkw oraz prawa własności znajdujących się na tych działkach budynków, tj.:

- wiaty z elementów żelbetonowych o pow. 360 mkw,
 - budynku magazynowego o pow. 58 mkw,
 - wiaty z eternitu o pow. 156 mkw oraz węzła betoniarskiego znajdującego się na działce.
- 1) Cena wywoławcza działki wraz ze znajdującymi się na niej obiektami bez węzła betoniarskiego wynosi 542 000 zł + VAT,
- 2) cena wywoławcza węzła wynosi 37 500 zł + VAT (bez kosztów rozbiórki).
- 3) Oferty można składać oddzielnie na węzeł i oddzielnie na działkę, w zamkniętych kopertach z dopiskiem „PRZETARG” w sekretariacie przedsiębiorstwa, najpóźniej do 09.02.2001 r. do godz. 9.00
- Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest:**
- 1. Złożenie pisemnej oferty zawierającej:
 - nazwę, siedzibę lub imię i nazwisko oferenta,
 - status prawny oferenta,
 - oferowaną cenę i sposób zapłaty,
 - dowód wpłaty wadium w wysokości 5% ceny wywoławczej,
 - zobowiązanie uczestnika przetargu do pokrycia wszystkich opłat i podatków związanych z przeniesieniem praw własności oraz zawarcia umowy w ciągu 14 dni od dnia ogłoszenia wyników przetargu i wpłacenia ceny nabycia.
 - 2. Wpłaty wadium należy dokonać na konto sprzedającego PBK SA o/Łomża 11101343-401340000253 do 09.02.2001 r. do godz. 8:30.
- Komisijne otwarcie ofert nastąpi w siedzibie przedsiębiorstwa w dniu 12.02.2001 godz. 12.00. wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostały przyjęte, zostanie zwrócone bezpośrednio po dokonaniu wyboru oferty. Oferentowi, którego oferta zostanie przyjęta, wadium zostanie zarachowane na poczet czynszu. wadium przepada na rzecz sprzedającego, jeżeli oferent, którego oferta została przyjęta, uchyla się od zawarcia notarialnej umowy kupna.

Zbývający zastrzega sobie prawo przeprowadzenia dodatkowych negocjacji z oferentami, jak również odstąpienie od przetargu lub jego unieważnienie bez podania przyczyn.

Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotu sprzedaży można uzyskać pod nr: (086)218-62-21 do 23.

RODZINNY RAPORT

„Raport o stanie rodziny łomżyńskiej”, wydany przez Zarząd Miasta Łomży, prezentuje mieszkańcom miasta oraz warunki ich życia, nauki, pracy.

Największą wartością „Raportu” jest to, iż powstał w oparciu o badania ankietowe wśród losowo wybranych 580 łomżyńskich rodzin.

W mieście od kilku lat jest więcej kobiet. W przeliczeniu na stu mężczyzn, przypada sto sześć pań. Choć w ostatnich dziesięciu latach zwiększyła się liczba mieszkańców, znacząco zmniejszyła się ilość zawieranych małżeństw i urodzeń. Przyczyną tego stanu jest niewątpliwie niepokojąca sytuacja materialna w rodzinach. Na ankietowe pytanie, „Jak określa pani (pan) obecną sytuację swojej rodziny w porównaniu do sytuacji sprzed pięciu lat?”, aż 47,3 proc. respondentów oceniło, że jest gorsza. Natomiast aż 30 proc. obawiało się, że w przyszłym roku jeszcze się pogorszy. Wśród zagrożeń bieżącego roku respondenci najczęściej wskazywali: utratę pracy (61,8 proc.), pogorszenie bytu materialnego (51 proc.) i trudności w zapewnieniu dzieciom wykształcenia (51 proc.). A bezrobocie w Łomży, o czym także informuje „Raport”, jest jednym z najwyższych w kraju (w 2000 r. było 5079 bezrobotnych, w tym 3050 kobiet).

Bezczynność, bezrobocie, dużo wolnego czasu sprzyja rozwojowi wszelkich patologii. Aż 52,7 proc. dorosłych respondentów przyznało się do nadużywania alkoholu, a 5,4 proc. do uzależnienia. W mieście jest sto dwadzieścia punktów sprzedaży napojów alkoholowych (sklepy i lokale gastronomiczne).

„Raport”, przygotowany pod kierownictwem naukowym Romana Englera (rektora Wyższej Szkoły Agrobiznesu w Łomży) jest zbiorową pracą siedmiu autorów: Katarzyny Bartoszewicz, Jolanty Boryszewskiej, Jana M. Kleczyńskiego, Krystyny Leszczewskiej, ks. Mirosława Orłowskiego, Henryka Porwisiaka i Zofii Zambrzyckiej-Szenk. W podsumowaniu autorzy napisali: „Zdecydowanie negatywny wpływ na rodzinę, relacje wewnętrzne w niej panujące oraz brak optymistycznych perspektyw, powodowany jest bardzo wysokim bezrobociem. Tworzenie nowych, innych miejsc pracy, likwidacja bezrobocia, tworzenie instytucjonalnych form pomocy bezrobotnym — to główne zadania władz miejskich końca XX i początku XXI wieku. Zadanie to jest szczególnie z uwagi na dotkliwe konsekwencje społeczne utraty przez Łomżę statusu miasta wojewódzkiego”.

BASIA „SZCZUCZYNIANKA”

Basia ma w sobie „coś”. Nie-wysoka, filigranowa brunetka od razu jest zauważalna nawet w wielotysięcznym tłumie Polaków, maszerujących 5 Aleją w Nowym Jorku podczas Parady Pułaskiego. Barbara Jankowska od kilku lat prowadzi polską reprezentację Stamford stanu Connecticut. Jest pierwszą przy organizacji zabaw przy kościele, jej czysty sopran przebija się ponad głosy śpiewających wiernych w czasie mszy.

Basia również pięknie gra na skrzypcach, w kraju jest solistką w zespole „Szczuczyniaczy”. („Jest”, bo nie zerwała kontaktu z zespołem: telefonuje, pisze li-

sty, przysyła stroje, laski, dolary „na kawę”).

Przygoda Basi z Ameryką zaczęła się przed kilkoma laty, gdy wyjechała do pracy. Po powrocie do Polski stwierdziła, że brak jej zajęcia i amerykańskiego stylu życia. W tzw. międzyczasie najmłodszy syn Krzysztof wylosował stały pobyt w USA. Wyjechał. Ożenił się. W lipcu 2000 r. Edyta i Krzysztof doczekali syna. Piotruś jest bezcennym skarbem babci (babci — choć Basia wygląda na mamę malucha).

— Wnuki są moją największą radością. Mam ich pięciorgo: Anię i Januszkę w Skajach koło

Prawa ręka Bogusi jest nie-sprawna. Lewą pięknie dekoruje butelki.

— Mam zajęcie — mówi. — Ludziom się to podoba. A dla mnie radość.

Iwonka haftuje. Ukłucie przy ukłuciu. Równiutko. Dzisiaj sama przerysowała wzór z gazety. To wielki sukces.

Basia jest mistrzynią malarstwa na szkle. Nigdy nie wędrujące kolorowe bukiety pyszną się w wazonie.

— Najważniejsze, że nie siedzę w domu. Jestem wśród koleżanek. Mogę się czegoś nauczyć — mówi.

Grzegorz miesi glinę. To zajęcie dla mężczyzny. Bo zanim z gliny zaczniesz lepić popielniczkę lub miseczkę, najpierw musisz się przy niej napracować.

— Lepiej mi tutaj jak w domu. I porozmawiać można, i czas szybko leci, i ludzie są — wylicza.

Mariusz pracowicie haftuje dwa pędzące konie. Wpada, by pochwalić się przed panią.

Są dorośli. I wciąż jak dzieci. Nieustannie potrzebują miłości, akceptacji, poczucia bezpieczeństwa. Upośledzenie umysłowe nie musi oznaczać bocznego toru życia.

Dobrzyjałowo, Jedwabne, Jeziorko; Kisielnica, Kupiski, Łomża, Miastkowo, Piątnica, Pięńki, Pniewo, Wygoda, Zbójna. Od poniedziałku do piątku samochód zabiera ich stąd do Warsztatów Terapii Zajęciowej Stowarzyszenia Rodzice Dzieciom Troski Specjalnej w Piątnicy. Jadą, aby spędzić ze sobą 7 godzin dziennie; aby poczuć, że są sobie potrzebni. Dwadzieścia pięć różnych osobowości.

Warsztaty istnieją od roku. To rehabilitacja zawodowa i społeczna. Pracownie przystosowania do życia codziennego, ceramyczna, obróbki materiałowej, krawiecko-dziwiarska i sztuk plastycznych wywołują chęć do życia i ukryte zdolności. Tu uczą się, między innymi, obsługi pralki automatycznej, przygotowywania posiłków, tak zwanych czynności porządkowych. To ostatnie, wbrew pozorom, wcale nie jest

takie proste. Kiedy dorosły człowiek ma umysł 6-latkę, opanowanie tej umiejętności staje się wielkim życiowym sukcesem. W Warsztatach może nauczyć się pewnych czynności, przydatnych także w przypadku ewentualnego zatrudnienia, na przykład jako pomocnika murarza. Coś umiesz, coś znasz. Rehabilitacja społeczna oznacza przede wszystkim wzajemne kontakty, poczucie więzi, rozwój umiejętności planowania i komunikowania się, dokonywania wyborów, decydowania o sobie, poprawę kondycji psychicznej. Lecz nie tylko w tym samym gronie. Od pewnego czasu Warsztaty utrzymują kontakty ze Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym w Długoborzu koło Zambrowa.

— Staramy się pokazywać naszym podopiecznym normalne życie, uczyć pokonywania trudności przez zdobywanie umiejętności i wiedzy o świecie, którego są częścią; umiejętności i wiedzy niezbędnej do istnienia, gdy kiedyś zabraknie ich bliskich... — mówi Romuald Mreła, prezes Zarządu Stowarzyszenia i jednocześnie kierownik Warsztatów. — Chcemy także przełamywać stereotypy myślowe o niepełnosprawnych.

Nie należy do wyjątków nieakceptowanie ich nawet w rodzinie. Oni to wiedzą, czują, chcą o tym rozmawiać. To także terapia.

— Dzielą się z nami i smutkiem, i radością — mówi terapeuta Wioleta Rutkowska. — Potrzebują czyjejś uwagi. Otwierają się na świat po latach życia w czterech ścianach. Otwierają się, bo tutaj nikt niczemu się nie dziwi.

W takim miejscu nie ma bariery własnej słabości. „Jesteśmy, jacy jesteśmy”, zdają się mówić wszem i wobec.

— To ich świat, z którym wchodzą całkowicie w nasze życie — stwierdza terapeuta Barbara Tomala. — Między nami wytwarza się silna więź psychiczna. Myślę, że dobrze się rozumiemy.

Szczuczyna, Agnieszka i Radka w Zabrze. Piotruś jest obecnie w wieku, gdy poznaje otoczenie. Cieszę się, że mogą być z nim w tym okresie. Ameryka jest piękna i przyjazna dla ludzi młodych. Piotruś będzie miał tu świetny start. Ani, która mnie odwiedziła, również podoba się Ameryka. Ja wrócę do Polski, bo tam jest moje miejsce. Mam w Szczuczynie mieszkanie i rodzinę. Chciałabym spotkać się z dziewczętami z zespołu, wspólnie zaśpiewać koledy... Gdy jestem tutaj, tęsknię za dziećmi Wiesia z Krzysztofem i Anią z Sylwkiem i ich rodzinami. Gdy wrócę do Polski, będę tęskniła za rodziną Krzysia. Jest tak, jakbym zostawiła serce po obu stronach oceanu.

BARBARA PASZKOWSKA

JESTEŚMY!

Znamy własne oczekiwania i wspólnie staramy się im sprostać. Warsztaty Terapii Zajęciowej w Piątnicy to także swoista terapia dla rodziców. Przez kilka godzin dziennie mogą odpocząć od 24-godzinnego czuwania, mogą w tym czasie ruszyć się z domu, spokojnie o powierzone Stowarzyszeniu swoje i 16-, i 50-letnie dziecko. Dzięki Warsztatom część rodziców podjęła pracę, co dotychczas było niemożliwe.

— Nie wyobrażam sobie sytuacji, aby Warsztatów mogło zabraknąć. Jestem pełna podziwu dla pracujących tu ludzi — mówi matka 19-letniego chłopca ze Zbójnej. — Syn nie może się doczekać wyjazdu do Piątnicy. Wiedzimy, jak te zajęcia go zmieniały, jak stał się otwarty na ludzi.

Uczestnictwo w zajęciach jest bezpłatne. Warsztat utrzymuje Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Ale nie brakuje przyjaciół w środowisku. Szczególną przychylność okazuje samorząd gminy Piątnica i wójt Edward Łada. Ostatnio gmina podarowała Stowarzyszeniu siedzibę byłej podstawówki w Górkach Synowie na osrodek rehabilitacji niepełnosprawnych. Powstaje projekt adaptacji pomieszczeń. Pomoc zaoferował także Krzysztof Chrostowski, sołtys Piątnicy Poduchownej, który przywiózł wywrotek ziemi na kwiatowy klomb przed siedzibą Stowarzyszenia i zobowiązał się do innych form wsparcia.

Oprócz zajęć w Warsztatach w ubiegłym roku Stowarzyszenie organizowało także szkolenia z opieki nad niepełnosprawnymi, indywidualne konsultacje dla opiekunów, imprezy kulturalne i turnusy rehabilitacyjne dla swych podopiecznych, wypożyczalnię sprzętu ortopedycznego.

Chcieć — to móc!

(Siedziba Stowarzyszenia Rodzice Dzieciom Troski Specjalnej mieści się przy ul. Stawiskowskiej 6 w Piątnicy, tel. 086 219-29-80).

ZYTA CURYŁŁO



Spotkałam się z drwiną i złośliwościami...

Jestem inna?

Na początku zwracają uwagę jej oczy. Duże, lekko skośne. Gdy rozmawia lub leczy, nigdy nie odwraca wzroku. Stara się dojrzeć prawdziwą reakcję. Podobnie jest z dłońmi. Miękkie i ciepłe.

Umiejętność uśmierzania bólu odkryła u siebie tuż po maturze. Początkowo nie wiedziała, co się z nią dzieje. Nie wierzyła, gdyż nie rozumiała.

— Uświadomiła mi to moja bratowa, której zrobiłam masaż na kręgosłup. Powiedziała, że mój dotyk przyniósł jej wielką ulgę. Mimo to niechętnie o tym rozmawiałam i nie narzucałam się nikomu z pomocą — mówi spoglądając w dal.

Nie ufała ludziom. Zbyt często spotykała się z drwiną i złośliwymi docinkami.

— Przez cały czas żyłam pełna rozterek. Nie wiedziałam, czy to, co robię, jest dobre. Nawet rodzina podchodziła do mnie z pewną rezerwą. Słyszałam, że jestem nawiedzona — uśmiecha się.

Młodo wyszła za mąż. Chciała się uczyć, rozwijać swoje umiejętności, jednak obowiązki domowe i dzieci pochłonęły ją do reszty. Czas na naukę znalazła dopiero niedawno. Od roku dojeżdża do Warszawy, gdzie studiuje radiestezję i bioenergoterapię w szkole podległej Polskiemu Towarzystwu Psychotronicznemu.

Pierwsze przypadki

— W czasie, gdy odkrywałam swoje umiejętności, poważnie zachorował mój wujek. Okazało się, że ma guz wielkości kurzego jajka. Był to człowiek starszy. Gdy dowiedział się o swej chorobie, po prostu się załamał. Nie wierzył w możliwość wyleczenia. Kochałam go i mimo licznych obaw, postanowiłam pomóc — wspomina.

Pomogła. Guz zniknął. Lekarze nie potrafili wytłumaczyć, co się stało.

— Podczas badania wuja wszystkie czynności wykonywałam niemalże machinalnie — opowiada. — Coś wewnątrz mnie kazało mi przykładzać ręce w określone miejsce. W dotyk wkładałam bardzo dużo serca. Dopiero później, podczas nauki u profesora Teleszyńskiej — dowiedziałam się, że wszystko robiłam zgodnie z regułami radiestezji.

Stopniowo zaczęło przychodzić do niej coraz więcej ludzi. Przyjmowała wszystkich. Bardzo wczuwała się w ich problemy. Nieraz płakała ze swoimi pacjentami.

— Pamiętam jeden szczególnie ważny dla mnie przypadek

— Kiedyś słyszałam taką opowieść: gdy Jezus odchodził, przekazał apostołom swoją moc niesienia ulgi za pomocą dotyku. Darem tym obdarował wszystkich uczniów, którzy rozeszli się po całym świecie. Z upływem czasu coraz częściej zastanawiam się, czy jest to odpowiedź na pytanie, skąd zwykli ludzie posiadają takie umiejętności?

— zamyśla się. — Dziecko koleżanki z pracy bardzo ciężko chorowało. Matka, podobnie jak wielu lekarzy, była bezradna. Instynktownie wyczuwałam, że chciałaby prosić mnie o pomoc, ale się wstydzi. Bardzo chciałam ulżyć jej dziecku, jednak w tym samym czasie w szpitalu umierała moja matka. Czułam, że nie dam rady pomóc dwóm osobom. Jednocześnie wiedziałam, że dziewczynka może poczekać.

Pożegnanie z matką

Matkę odwiedzała prawie codziennie. Przed pierwszą wizytą kilka dni akumulowała siły. Czuła, iż będzie to bardzo wyczerpujące zadanie. Jednak uparła się, że pomoże jej przejść najgorsze. Uśmierzył ból.

Dar

— Mama bardzo cierpiała. Leżała wymęczona i wyniszczona przez chorobę. Wiedziałam, że nie ma już siły, aby żyć. Podeszłam do niej, usiadłam przy łóżku i wzięłam ją w obie ręce. Wtedy matka głęboko westchnęła. W jej oczach ujrzałam ulgę. Spojrzałam na monitor, do którego była podłączona. Akcja bicia serca uległa wyraźnej poprawie. Chwilę później, gdy modliłam się na korytarzu, usłyszałam, jak lekarz mówi do pielęgniarki, iż stan chorej uległ wyraźnej poprawie — uśmiecha się, choć łzy płyną jej po policzkach. — Wtedy już byłam pewna, że udało mi się jej pomóc.

Dokładnie wyczuła moment odejścia matki. Był sylwester. Dobiegała dwunasta, gdy powiedziała do męża, że życie mamy właśnie dobiegło końca. Telefon ze szpitala potwierdził jej słowa.

O siódmej rano zadzwoniła pielęgniarka i powiedziała, że zgon nastąpił za pięć dwunastą.

Sama przygotowała matkę do pogrzebu. Umyła, zrobiła delikatny makijaż, a potem kilkoma ruchami zebrała z jej twarzy całe cierpienie.

Życia ciąg dalszy

Położyła się do szpitala. Nie czuła się najlepiej. Bolało ją ser-



ce i brakowało sił do dalszego życia. Gdy wróciła do domu, postanowiła pójść do kościoła. W drodze powrotnej wyczuła, że spotka matkę chorej dziewczynki, której kiedyś nie mogła pomóc. Spotkały się tuż pod jej blokiem.

— Zaprosiła mnie do domu — Alicja Urbanowicz coraz bardziej kuli się w sobie. — Jednak nie widziałam w niej wiary, że dziecko będzie zdrowe. Staralam się to zrozumieć. Lekarze powiedzieli, iż mała nie ma szans na przeżycie.

Znowu zaczęła kumulować w sobie całą energię. Postanowiła walczyć o życie dziewczynki. Spotykały się często. Matki nigdy przy tym nie było. Sama podjęła decyzję o przerwaniu terapii. Ponownie spotkały się po roku.

— Zobaczyłam ją na placu zabaw — uśmiecha się. — Początkowo nie byłam pewna, czy to to samo dziecko, ale gdy podeszłam bliżej, nie miałam wątpliwości. Dziewczynka wprost kwitła. Powiedziała mi, że chodzi do szkoły, co wcześniej było nie do pomyslenia, jeździ na wakacje, normalnie żyje. Zaraz potem zobaczyłam jej matkę. Odniosłam wrażenie, że nie chce ze mną rozmawiać. Niechętnie przyznała, iż córce poprawiło się niedługo po naszych spotkaniach.

Nie jestem sama

O szkole dowiedziała się przypadkiem. Pojechała do Polskiego Towarzystwa Psychotronicznego z osobą, która szukała tam pomocy. Przekraczając próg instytutu wyczuła, że przyszedł czas na naukę.

— Do swojej grupy dołączyłam z opóźnieniem — opowiada. — Profesor Teleszyńska przyjęła mnie warunkowo, gdyż, jak się wyraziła, posiadam niezwykle silną aurę. Powiedziała, iż szybko nadrobię zaległości. Tak też się stało.

W ciągu dwóch semestrów Alicja Urbanowicz zrobiła więcej niż jej koledzy z roku. Ukończyła kurs z zakresu bioenergoterapii podstawowej, wahała uniwersalnego oraz radiestezji podstawowej.

— Dopiero spotkania z wykładowcami uświadomiły mi, jak wielki dar posiadam. Zrozumiałam też, że radiestezja i bioenergoterapia to nie magia, lecz nie do końca odkryta gałąź nauki. Wiele czerpiemy z mądrości starożytnej Grecji i Egiptu. Pomagamy, gdy medycyna jest bezradna.

Zdarza się, iż nie chce podjąć się leczenia.

— Wiem, że nie mogę pomóc, gdy człowiek ma powiększone węzły chłonne, jest po zabiegach radioterapii i fizykoterapii. Bywa też, iż instynktownie wyczuwam, że moje zdolności mogą więcej zaszkodzić niż pomóc. Wtedy wycofuję się. Nigdy nie zmieniam poleceń lekarskich. Wręcz przeciwnie, często zachęcam przychodzących do mnie ludzi do dodatkowych badań.

Wymaga tylko jednego. Zgody na badanie. Zawsze podkreśla, że bez dobrej woli nic się nie uda.

To moje życie

Dzień rozpoczyna normalnie, jak każda kobieta. Wstaje rano, zajmuje się rodziną. Jednak z powodu bioenergoterapii porzuciła wszystkie swoje zainteresowania. Nie ma na nie czasu. Czyta, uczy się, doradza ludziom, jak istnieć w zgodzie z własną naturą.

— W tej chwili nie potrafiłabym już żyć inaczej — mówi z namysłem. — Wiem, że dopóki będę żyła, nic nie powstrzyma mnie od dalszego rozwijania się i pomagania ludziom. To moje powołanie.

RENATA
SZCZYGIELSKA-
MATELICKA



— Ojczyzna ciągle o mnie pamięta. Jestem bardzo wzruszony. I ja pamiętam wojenny czas. Pamiętam Wiznę, lata dzieciństwa, kolegów — mówił telefonicznie Ireneusz Domurat do swojej siostry Anny Troks z Łomży.

Pamięć

Ireneusz Domurat ma dziś 85 lat, jest niewidomy i schorowany. Od zakończenia wojny mieszka w Ameryce. Pod koniec grudnia ubiegłego roku otrzymał niezwykle pismo: „Szanowny Panie, z prawdziwą przyjemnością informuję, że Minister Obrony Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej mianował Pana na stopień kapitana Wojska Polskiego. Uroczystość wręczenia aktu nominacyjnego odbędzie się w Konsulacie Generalnym RP w Nowym Jorku. Z poważaniem i gratulacjami — Dariusz Jadowski Konsul Generalny”.

Ireneusz Domurat odebrał akt nominacji w towarzystwie rodziny. Pamięć Ojczyzny jest dla niego tak ważna, że natychmiast podzielił się radością z siostrą mieszkającą w Polsce.

Urodził się w Wiznie. Kształcił się w Poznaniu w szkole zdobniczej. Planował studiować malarstwo i konserwatorstwo. Pracował z grupą fachowców przy odnawianiu kościołów w całej Polsce. W 1937 roku został powołany na komisję poborową do Łomży i skierowany do 3 Batalionu Pancernego w Warszawie.

Gdy wybuchła wojna, był już absolwentem szkoły podoficerskiej i miał stopień kaprała. Naloty niemieckie zastały go w koszarach. Wojsko ewakuowało się w kierunku Łodzi. Wtedy, 17 września, dowiedział się o napaści Sowiec. Wkrótce ze swoim dowódcą i innymi żołnierzami trafił do sowieckiej niewoli i został wy-

wieziony do Kijowa. W więzieniu przebywał tylko tydzień, potem został skierowany do kopalni rudy w Krzywymrogu, a następnie do budowy baraków i drogi kolejowej w miejscowości Kotłas. Tam zastała go radosna wiadomość o napaści Niemiec na Rosję i uwolnieniu wszystkich jeńców.

Ireneusz Domurat był przy formowaniu 5 Dywizji Piechoty, został przyjęty do szkoły podchorążych broni pancernej, razem z generałem Andersem wiosną 1942 roku wyjechał do Persji, a później z całą szkołą do Iraku. Po skończeniu podchorążówki, poszedł na front. Walczył pod Monte Cassino, o Pedimonte, o Bolognię. Z Włoch wyjechał do Anglii i tam służył w Polskich Siłach Zbrojnych do końca 1947 roku. Służbę zakończył w stopniu podporucznika. Następnie skorzystał z zaproszenia rodziny w USA i wyjechał do Ameryki. Tam założył rodzinę i pozostał. W 1990 roku zarządzeniem Prezydenta RP został mianowany na porucznika, a w styczniu tego roku na kapitana.

Oficerskie nominacje odbyły się także w Wojewódzkim Sztabie Wojskowym w Białymstoku. Z rąk komendanta płk. dypl. Stanisława Bryndzy ponad stu byłych żołnierzy z całego województwa odebrało awanse. Wśród mianowanych był porucznik Henryk Modzelewski, prezes Zarządu Okręgu Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Łomży oraz podporucznik Mieczysław Miliszkiewicz z Ciechanowca. (m)

Najbardziej niebezpiecznym miejscem w Polsce jest wieś zambrowska

Niebezpieczna wsi spokojna

Powiat zambrowski jest najbardziej niebezpiecznym miejscem w Polsce pod względem ilości wypadków w rolnictwie. Stan taki utrzymuje się od trzech lat. Na tysiąc ubezpieczonych w KRUS w ubiegłym roku w gminach powiatu zdarzyło się średnio 156 wypadków. W gminie Kołaki Kościelne 191, w Zambrowie — 162, w Rutkach Kossakach — 137, w Szumowie — 135.

Najczęściej poszkodowani są mężczyźni (70 proc.). Z badań przeprowadzonych przez Marka Milewskiego, kierownika Wydziału Zasiłków, Prewencji i Rehabilitacji Oddziału KRUS w Zambrowie, wynika, że co trzeci poszkodowany w ubiegłym roku, miał wcześniej kilka wypadków. Nieszczęśliwe zdarzenia zdarzają się najczęściej w budynkach gospodarczych (43 proc.) i na podwórzu (39 proc.); na polu tylko 12 proc. Statystyki wykazują, że najbardziej niebezpieczna jest hodowla krów, bo tu w ubiegłym roku zdarzyło się aż 47 proc. wszystkich wypadków.

Hodowla krów dominuje w rolnictwie byłego łomżyńskiego. Średnio w gospodarstwie jest piętnaście sztuk bydła, to najwyższy wskaźnik w kraju. Także do łomżyńskich rolników należy jeszcze jeden rekord: z jednego hektara produkują dwa razy więcej mleka niż przeciętny rolnik w kraju. Przy tej intensywnej produkcji pracuje ten sam gospodarz, który wcześniej hodował tylko pięć krów. Ma więcej pracy, jest bardziej zmęczony, bardziej narażony na wypadek.

— Przyczyny wypadków są często bardzo podobne. W większości: brak zachowania odpowiedniej ostrożności oraz przemęczenie pracą. Najbardziej jednak przerażają nas wypadki z udziałem dzieci. Dla nich praca w rolnictwie jest zbyt ciężka — mówi kierownik Marek Milewski.

Aż 289 zgłoszeń z ubiegłego roku dotyczyło wypadków dzieci z byłego województwa łomżyńskiego. W tej liczbie jest jeden śmiertelny: trzynastoletni Kamil z gminy Kulesze Kościelne zginął pod kołami ciągnika.

Oddział KRUS w Zambrowie w ubiegłym roku zorganizował 84 szkolenia, w których wzięło udział trzy tysiące młodzieży, przyszłych rolników i dorośli, oraz trzydzieści dziewięć kursów, poszerzających wiedzę o bezpiecznej pracy w rolnictwie. (m)

OBWIESZCZENIE O DRUGIEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy Rewiru I przy Sądzie Rejonowym w Łomży, mający kancelarię w Łomży przy ul. Dwornej 18,

na podstawie art. 953, podaje do publicznej wiadomości, że:

w dniu 7 marca 2001 o godz. 10.00 w budynku Sądu Rejonowego w Łomży mającego siedzibę przy ul. Dwornej 16 w sali nr 7, odbędzie się:

druga licytacja nieruchomości, należącej do dłużnika:

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA ZASOBÓW WŁASNOŚCI ROLNEJ SKARBU PAŃSTWA w GRABOWIE,

położonej: Grabowo, gm. Grabowo stanowiącej:

niezabudowana nieruchomość gruntowa o powierzchni 10600 m² oznaczona numerem działki 574/40, położona na terenie wsi Grabowo, gmina Grabowo, dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KW 45266.

Suma oszacowania wynosi **28 600,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa 2/3 sumy oszacowania i wynosi **19 067,00 zł**.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **2 860,00 zł**. Rękojmia powinna być złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi. Rękojmię można uiścić także na konto komornika: **PBK SA Łomża 11101343-401340027494**.

Zgodnie z przepisem art. 976 § 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły.

W ciągu dwóch ostatnich tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie oraz przeglądać w Sądzie Rejonowym w Łomży przy ul. Dwornej 16, Wydział Cywilny akta postępowania egzekucyjnego.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

OBWIESZCZENIE O PIERWSZEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI nr KW 29619

Komornik Sądowy Rewiru I przy Sądzie Rejonowym w Łomży, mający kancelarię w Łomży 18-400 Łomża, ul. Dworna 18,

na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że:

w dniu 15 marca 2001 o godz. 10.00 w budynku Sądu Rejonowego w Łomży mającego siedzibę przy ul. Dwornej 16, w sali nr 7, odbędzie się

pierwsza licytacja nieruchomości stanowiącej:

niezabudowaną działkę gruntu o powierzchni 4361 m² oznaczoną nr. 11711/2 położoną w Łomży przy ul. Zdrojowej, dla której Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KW 29619.

Suma oszacowania wynosi **44.700,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa 3/4 sumy oszacowania i wynosi **33.525,00 zł**.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **4.470,00 zł**. Rękojmia powinna być złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego, zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi. Rękojmię można uiścić także na konto komornika: **PBK SA Łomża 11101343-401340027494**.

Zgodnie z przepisem art. 976 § 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły.

W ciągu dwóch ostatnich tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie oraz przeglądać w Sądzie Rejonowym w Łomży Wydział Cywilny akta postępowania egzekucyjnego.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.



Wielki pisarz James Joyce znał w rodzimym języku tylko trzy zwroty: dzień dobry, do widzenia, pocałuj mnie w dupę

1

Jan Maksymiuk, rocznik 1958, przetłumaczył „Ulissesa” na język białoruski jako pierwszy na świecie i dzieło opublikował.

Niektórzy krytycy literaccy i znawcy przedmiotu uznali, że przekład dokonany przez niego jest najbliższy duchowi i intencjom oryginału.

Byli nawet tacy, którzy uznali go za modelowy.

2

Do szóstego roku życia Maksymiuk mówił wyłącznie po białorusku. Cały jego świat opisany był w tym języku. Urodził się we wsi Lachy, czterdzieści kilometrów od Białegostoku.

— Właściwie w chutorze, oddalonym od wsi. Lacha to w języku białoruskim grąd, wzniesienie ponad bagnem otoczone mszarem. Ale wszystko zniszczono przez meliorację i drenowanie. To była wieś odcięta od świata. Lampy gazowej używano u mnie w chacie jeszcze do roku 1971. A mój dziadek, nie ruszając się z miejsca, sześć razy zmieniał obywatelstwo.

Jego ojciec miał dwie klasy wiejskiej szkoły, matka cztery. Ale mówiła biegle po polsku i rosyjsku, nauczyła się niemieckiego i znała na pamięć wiersze Heinego. Babka prowadziła we wsi interesy z Panem Bogiem: jednym ułatwiała przyjszcze na świat, tych zaś, którzy opuszczali padół, zganiła żarliwą modlitwą. Przyglądał się tym celebrom, słuchał pieśni, zaglądał do starych świętych ksiąg.

— Dlatego moim pierwszym językiem pisanym, którego sam się nauczyłem, był martwy staro-cerkiewno-słowiański. Zaczęłem rozumieć także cyrylicę. Drugim językiem był rosyjski. Ojciec kupił mi w pobliskim Bielsku Podlaskim „Robinsona Crusoe”, „Los człowieka” i poemat Samuila Marszaka „Dziadzia Stiopa — milicjonier”. Kiedy miałem siedem lat, kuzynka podarowała mi elementarz Mariana Falskiego, więc nauczyłem się zupełnie nieznanego mi alfabetu, a potem języka. Natomiast białoruski język literacki poznałem dopiero w szkole podstawowej w pobliskiej wsi Gorodczyno.

W Hajnówce są dwa licea ogólnokształcące. Jedno z polskim językiem nauczania, drugie z białoruskim. Maksymiuk wybrał to drugie.

— Tak zdecydowali rodzice. Wśród Białorusinów funkcjonowało przez lata przeświadczenie, że wszystko, co wiąże się z białoruską tożsamością, to coś gorszego, plebejskiego, poniżającego. Dotyczyło to także kultury i losu. Do lat osiemdziesiątych po białorusku mówiła tylko wieś. Znacznie później język ten wyszedł z opłotków i zaczął obowiązywać wśród elit.

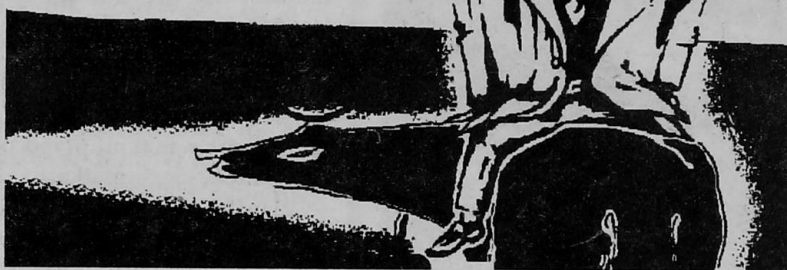
Ze zdumieniem spostrzegł, że

w wielkim dla niego mieście Hajnówka ludzie z sąsiednich wsi nagle zaczęli rozmawiać ze sobą po polsku. Ale nie wiedział, czy to jest droga do pozbycia się wyniesionego z domu kompleksu gorszości. Zrozumiał jednak, że przyznanie się do bycia Białorusinem nie przesuwają go do gorszej kategorii ludzkości.

3

Trzy lata później suszył akurat siano z ojcem na rodzinnych mszarach, gdy listonosz przyniósł

Wilcza samotność



zawiadomienie o nadejściu paczki.

Ale zanim wydawnictwo „Penguin Books”, bo to ono było nadawcą, dowiedziało się o istnieniu wsi Lachy, nie mógł zostać studentem italianistyki, bo nabór odbywał się co dwa lata. Wybrał fizykę na Uniwersytecie Warszawskim. W stolicy trafił na międzynarodową wystawę książek. Kiedy zobaczył nieprzebrane ilości literackich dzieł, głównie w języku angielskim, zupełnie zwariował, bo zamówił około trzydziestu książek. I już po pierwszym roku studiów wiedział, że świat fizyki kompletnie go nie interesuje.

Listonosz wręczył Maksymiukowi kwitek, z którego wynikało, że stanie się właścicielem przesyłki dopiero po zapłaceniu dwóch i pół tysiąca złotych.

— Ojciec się wściekł, ale matka pojechała następnego dnia na pocztę i wykupiła książki. Toteż pomiędzy Conrada, Faulknera, Patrickiem White m pojawił się Joyce. Pamiętam, że książka wyróżniała się formatem, a cała przesyłka miała specyficzny, ostry, niesamowity, jak woń suszonego siana, zapach farby drukarskiej.

Fizyka szła mu z oporami. Każdego roku zawałał jakiś egzamin.

Do chutoru wrócił w roku 1984, aby zapisać w formie pracy magisterskiej swoje eksperymenty naukowe prowadzone przy reaktorze atomowym. Ale Joyce pokazał Maksymiukowi inny świat. Był to świat Dedalusa i Blo-

oma, uliczki Dublina, czyste szaleństwo, czystą formę, czystą whisky, wędrówki po mózgu i po rynsztokach, myślenie, którego celem nie jest przekaz treści uporządkowanych lecz pierwotność formy nad treścią.

Wstawał codziennie o wpół do szóstej i przez godzinę z kwadransem jechał z Bielska Podlaskiego do Białegostoku, gdzie nauczał angielskiego. Zarabiał na piętnaście butelek wódki. Bez nadzieja: zaplute i zadymione prze-



działy w wagonach; ludzie seledynowi i bladoniebiescy; podmiejskie dworce, perony, pociągi, ławki, poczekalnie i autotresura... budził się zawsze na dwie minuty przed wjazdem pociągu na stację. A w perspektywie miał jeszcze rok służby wojskowej dla inteligentów.

4

Joyce użył w „Ulissiesie” ponad trzydziestu tysięcy słów. Maksymiuk szybko zrozumiał, że białoruski, którym mówią polscy Białorusini, to już nie ten sam język, którym rozmawiają świadomi Białorusini w Mińsku. Być może nikt nigdy przedtem nie użył zestawu: ścigając cień niskomuskającej mewy, więc powstał wyraz niskopranilnhulaj. Cukierek ciągutka, czyli galaretka do gryzienia był w jego dzieciństwie nieobecny, więc wymyślił synonim: żelik. Czytał po białorusku wszystko, co tylko wpadło mu w ręce. Od produkcyjniaków aż po artykuły o osuszaniu bagien.

To były studia nad językiem, który wygnano i skazano na zapomnienie. Żył i rozwijał się krótko, tuż po bolszewickiej zawierusze. Napisano wtedy podręczniki, opracowano gramatykę, wydano słowniki, elementarze. Towarzysz Stalin podniósł go do rangi języka urzędowego. Kazał uczyć w armii, a potem spacyfikował.

Z trzystu białoruskich pisarzy uszło z życiem trzydziestu. Tak zaczęła się sowietyzacja, hodowla człowieka bez tożsamości, humanoida o pseudonimie homo sowietikus.

— Trwało to do roku 1989 —

twierdzi Maksymiuk — dopóki język białoruski, który ukrył się na wsi, nie wyszedł z opłotków z całym swoim bogactwem na światło dzienne. Odnalazłem słowniki dialektów, ale żeby poradzić sobie z neologizmami stosowanymi przez Joyce’a, korzystałem z białoruskojęzycznych kronik z XV wieku, z późniejszych dokumentów. Kiedy jednak nie znajdowałem odpowiednika, tworzyłem nowy wyraz albo kompilowałem go z kilku wyrażen dialektowych. Czasem znajdowałem zapomniane zupełnie wyrazy, które przywracałem współczesnemu językowi. Te nowo odkryte słowa wprowadzałem zamiast istniejących w języku białoruskim rusyzmów. Bardzo pomogła mi znajomość staro-cerkiewno-słowiańskiego oraz starobiałoruskiego. Oprócz rusyfikacji, Białorusini byli też polonizowani, a więc funkcjonowało mnóstwo polonizmów. Tak więc rekonstruowałem język, a niekiedy tworzyłem go.

5

W roku 1989 odbił na ksero w dziesięciu egzemplarzach pierwsze dziewięć epizodów „Ulissesa” i wysłał do kilku intelektualistów i pisarzy w Mińsku. Dzieło Joyce’a nie było jeszcze przetłumaczone nawet na język rosyjski. Pierwsze wydanie „Ulissesa” w tym języku ukazało się dopiero w roku 1993!

— Moje impulsy i powołanie są wyłącznie egoistyczne — twierdzi Maksymiuk — bo ja osobiście nic nie mogę zrobić dla narodu białoruskiego, więc zacząłem myśleć kategorią: co język i kultura mogą zrobić dla mnie. Takie moje podejście do białoruskiego odrodzenia jest dla mnie cenniejsze. Białoruskość stała się szansą dla mojej osobowości. Oto James Joyce, Irlandczyk, napisał swoje książki po angielsku, w języku swego okupanta, ponieważ po celtycku znał tylko trzy wyrażenia: dzień dobry, do widzenia, pocałuj mnie w dupę. Wydaje mi się, że istnieje jakieś podobieństwo między Irlandią a Białorusią. Są to państwa położone na krańcach Europy, narodową potrawą jest tu i tu ziemniak. Oba państwa czekają ciągle na swoje pięć minut, na odkrycie.

6

Nie jest pewne, czy powstanie „Ulissesa” nie było literacką odpowiedzią na odkrywaną własnie nową, dwudziestowieczną rzeczywistość. Może właśnie tak należy rozumieć słowa Thomasa Stearnsa Eliota, że Joyce swoją powieścią zabił i pogrzebał wiek dziewiętnasty.

Jan Maksymiuk poświęcił na przełożenie tej powieści osiem lat.

Nigdy od nikogo nie otrzymał za to żadnego honorarium.

JANUSZ
NICZYPOROWICZ

KONTAKTY

Nadgorliwość

„Przeglądanie akt sądowych przez dziennikarzy narusza ustawę o ochronie danych osobowych”, powiedziała Ewa Kulesza, generalny inspektor ochrony danych osobowych. Sugerując się tą wypowiedzią niektóre sądy zaczęły odmawiać dziennikarzom wglądu do akt.

Środowiska dziennikarskie (Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, Izba Wydawców Prasy, Centrum Monitoringu i Prasy) złożyły protest do prezesa Sądu Najwyższego i ministra sprawiedliwości. „W imię gwarantowanych konstytucją prawa dostępu do informacji oraz wolności prasy zwracamy się o podjęcie działań, które położą kres tej praktyce”, zaapelowali.

Z protestującymi solidaryzuje się zespół tygodnika „Kontakty”, choć nie mieliśmy i nie mamy kłopotów z korzystaniem z akt sądowych i prokuratorskich.



Ptasie wieże

Trzy drewniane wieże do obserwacji ptaków pojawiły się w Łomżyńskim Parku Krajobrazowym Doliny Narwi. Znajdują się: w Bronowie za mostem, w Rakowie Boginiach oraz na Łysej Górze w Starej Łomży nad Rzeką (na podarowanym przez mieszkańców Starej Łomży przy Szosie gruncie wspólnotowym).

Do podglądania ptaków niezbędna jest lornetka. Jeżeli jednak jej nie macie, i tak wróćcie do domu pełni wrażeń, ponieważ z każdej wieży rozciąga się piękny widok (szczególnie z Łysej Góry).

Wieże zostały zbudowane dzięki dotacji z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Wiedza z wiedzą

50 lat obchodzi Towarzystwo Wiedzy Powszechnej.

Do połowy lat siedemdziesiątych zarządy powiatowe TWP istniały w Grajewie, Kolnie, Łomży, Wysokiem Mazowieckiem i Zambrowie. Po reformie administracyjnej kraju powstały w Łomży, Białymstoku i Suwałkach zarządy wojewódzkie. W Łomży funkcjonował do 1990 roku; w kolejnych latach działalność Towarzystwa stała się mniej aktywna. W 1994 roku środowiskiem łomżyńskim zainteresował się Zarząd Regionalny TWP w Siedlcach. Tak rozpoczęła się dobra współpraca.

W grudniu 2000 roku Zarząd Oddziału Regionalnego Towarzystwa w Łomży usamodzielniał się: otrzymał osobowość prawną. Jego prezesem jest Cecylia Sobolewska.

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej ma piękny historyczny rodowód, biorący początek w połowie XIX wieku. To właśnie w Polsce, której nie było na politycznej mapie świata, tworzyły się organizacje szerzące oświatę powszechną. Adam Asnyk, Ludwik Krzywicki, Wacław Nałkowski to postaci szczególnie związane z owym niezwykłym przedsięwzięciem. W niepodległej Polsce kontynuacją tej działalności stało się Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego pod patronatem Ignacego Daszyńskiego i Bolesława Limanowskiego. Po drugiej wojnie światowej zrodziło się Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. Związane z nim wybitne postaci ze świata nauki i kultury to między innymi Józef Chałasiński, Tadeusz Kotarbiński, Marian Falski (twórca znakomitego elementarza z Alą i Asem), Stanisław Lorentz.

Dzisiaj TWP prowadzi kilkadziesiąt szkół średnich, policealnych i pomałucznych oraz kilka wyższych uczelni, wciąż szerzy oświatę, poszukując różnych form pracy. Bo tak samo, jak 150 lat temu, wiedzy nigdy dość.

„Jeszcze czegoś tak wyrodliviego”

Okna domu Krystyny i Kazimierza Kowalczyków wychodzą na cmentarny mur. Za nim, wśród innych dzieci, spoczywa 4-letni Michaś Sural, utopiony w Wiśle przez kochankę matki i jego kolegę. Zamordowany za jej przyzwoleniem. Taki los przygotowywała mu od dwóch miesięcy.

Michał stanął na drodze do jej szczęścia. Szczęściem miała być jego polisa posagowa, założona przez babcię. Zbrodnia poruszyła całą Polskę. Lecz przede wszystkim poruszyła pobliski Karp, rodziną wieś ojca Michasia.

Helena Wojno akurat oglądała telewizję. Mówią o straszliwej zbrodni, pokazują zdjęcie ładnego chłopczyka.

— Złapałam się za głowę. Co za matka?! Ale dziecka nie skojarzyłam. Ostatni raz widziałam go ze dwa lata temu — mówi. — A tu rano biegnie do mnie sąsiadka i woła: „To dziecko Piotrka!” Zamarałam! Zaraz stanął mi przed oczami i Michałek, i jego matka...

Zjawiała się w Karpiu niepostrzeżenie. Od razu rzuciła się ludziom w oczy: i warszawianka, i taka miła buzia. Spacerowała z siostrami Piotra nad rzeką. Dziewczyna jak dziewczyna. Kto by pomyślał, że kiedyś w tej głowie zrodzi się tak straszliwa myśl...

— Ludzie mówili tylko tak: „Niech no tylko ona się tu pojawi! Dla jej dziecka była Wisła, dla niej będzie Nurzec!” Sama przyłapywałam się na takiej myśli — przyznaje Helena Wojno. — Ale kara „życie za życie” tak naprawdę nic nie znaczy. Bo zabranego życia już nie wróci. Śmierć także.

Dzisiaj przeżyła kolejny wstrząs: właśnie powiedzieli w radiu, że w Krakowie znaleziono w szafie zamordowanego noworodka.

— Co stało się z ludźmi?! — pyta retorycznie.

Dlaczego świat z komputerami, łącznością satelitarną, lekami ratującymi życie to życie zabija?

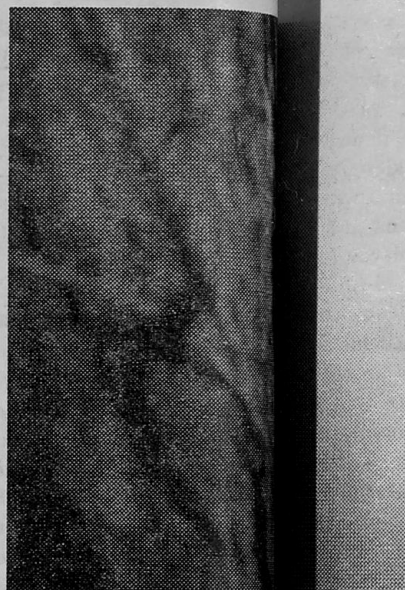
Biała trumienka stała w skromnym domu dziadków. Michaś wszystkim wydał się większy nad swój wiek. Widać było, że chował się zdrowo, „rósł ładnie”.

— Nienawidzę tej zbrodniarki, ale prawdę trzeba powiedzieć: Barbara dbała o synka — stwierdza starsza mieszkanka Karpia. — Zawsze czystutki, ładnie ubrany. Tak jak ona. O, ta to zawsze pamiętała o strojeniu i malunkach! Jak pierwszego dnia udawała przed telewizją, że Michasia ktoś porwał, pokazali jej długie wymalowane paznokcie, papieros i rozpuszczone włosy! Byłam oburzona! To taka żałoba po jedynym dziecku?! Coś mnie tknęło! Powiedziałam mężowi. On, że bzdury

gadam; przecież to matka ja dokończyłam: ale nie matka do macierzyństwa wa.

Andrzej Twarowski, siostra, o zbrodni dowiedziała się od babci Michasia. Przyszła do córki w Warszawie.

— Mówi, że chłopczyka zioły martwy, a Piotrek się podejrzany. Na te słowa do mnie ścięło. Piotrek? To ja! Złapałam się za głowę. Co za matka?! Ale dziecka nie skojarzyłam. Ostatni raz widziałam go ze dwa lata temu — mówi. — A tu rano biegnie do mnie sąsiadka i woła: „To dziecko Piotrka!” Zamarałam! Zaraz stanął mi przed oczami i Michałek, i jego matka...



Wyliw

Sam kiedyś odbierałem go ze dwa lata. ciągu z Szepletowa, kiedy krył, że coś Karpia na trochę przyjęła „nie zbrodnia to dla mnie szkoda. Nie pracowa

— Dotykałam Michaśka dziecko jak trumnie. Moja wnuczka nie było zajęta mo lat... — płacze Janina. — Złapałam się za głowę. Co za matka?! Ale kogo mam pytać? Tę zbrodnię. Modłę się za matkę zbrodni. za zmówionych z nią zabójcą. by się nawrócili; żeby syn mówi, czym jest życie; żeby też Michasia swój straszny czyn. Modłę się. Zresztą, by nawrócił się świat, bo świat nie ma usprawiedliwienia.

W drewnianym na skraju Karpiu 1999 roku się światło. Michaś do Karpia.

— Tyle mi jego zioły. Złapałam się za głowę. Co za matka?! Ale kogo mam pytać? Tę zbrodnię. Modłę się za matkę zbrodni. za zmówionych z nią zabójcą. by się nawrócili; żeby syn mówi, czym jest życie; żeby też Michasia swój straszny czyn. Modłę się. Zresztą, by nawrócił się świat, bo świat nie ma usprawiedliwienia.

Ciało chłopczyka wyliw. Chodził z Wisły w dniu 30. urodzin. ca.

— Taki prezent mu jechać do pawa! — wybuchła płaczem. Przyszła synowa nie się przyszłym teściom

iwego...ylem", mówi Kazimierz Kowalczuk,
gra 47 lat

ez to matka...am: ale nie...cierzyństwa...warszawski, ...i dowiedzia...a. Przyszła...Warszawie...ze chłopcy...a Piotrek...a te słowa...e od początku, to w żaden...mi do niego...zecie? To...teraz, ani kiedy indziej. I dla...nie pojechaliśmy na ślub.

Była ładna, miła buzia, ale z...akteru lalusia — opisuje Bar...ojciec Piotra. — Zupełnie do...o nie pasowała. A jak coś nie...e od początku, to w żaden...mi do niego...zecie? To...teraz, ani kiedy indziej. I dla...nie pojechaliśmy na ślub.

rodził się Michaś. Barbara...jeżdżała z dzieckiem do te-

Z ojcem przyjechał, z ojcem poje...dzie. Wtedy poleciała na policję w...Rudce. Nie było wyjścia. I tak wi...dzieliśmy Michaśka po raz ostatni...w życiu. Żywego... — dziadek wy...ciera oczy.

„Tego” wieczoru, o którym...wiedziała już cała Polska, krzątali...się po domu. Nagle na drodze...przez Karp błysnęły światła. Poli...cja.

— Pytają o Michaśka. Mówię, że mieszka z matką w Warszawie — wspomina babcia. — A oni: matka zawiadomiła policję, że ojciec odebrał dziecko z przedszkola i przepadł razem z nim.

— Krzyknąłem wtedy: „Ona zgładziła dziecko!” — wtrąca dziadek. — Nie mogłem znaleźć sobie miejsca. A tu córka z Warszawy dzwoni do sąsiadów: Michaś nie żyje, Piotrek w areszcie! To ja w drogę do stolicy! Myślałem, że oszaleję od tego czekania. I wreszcie Piotrek dzwoni: jest wolny! Wraca. Głowa spuszczone, nie mówi ani słowa. Teraz czekaliśmy razem. I tylko herbata i papierosy. Nawet po cztery paczki dziennie! Każdy ranek zaczynał się dla mnie tak samo: marsz po gazety. Kupowałem kilka różnych, żeby się dowiedzieć jak najwięcej. W jednej pokazali kawałek planu Warszawy z napisem: „Tędy prowadziła droga Michasia na śmierć”. Rozplakałem się. Kioskarka pyta, co się stało. Mówię: „Ten utopiony w Wiśle chłopczyk to mój wnuczek”. Zaraz zaprosiła mnie do środka, poczęstowała papierosem, porozmawiała, uspokajała...

Z Barbarą spotkał się w komendzie stołecznej. Ale nie oko w oko. Mignęła mu tylko, kiedy prowadziła ją na przesłuchanie. Ciekawe, czy powiedziała to, co mówiła jej matka, że tego dnia Michaś nie chciał iść do przedszkola, ale poszedł, bo „to był jego obowiązek”?

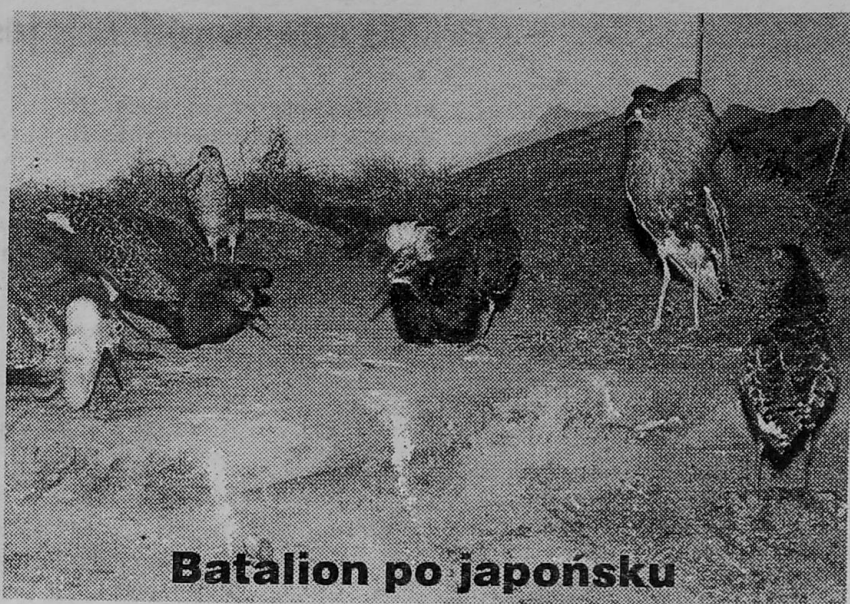
— Wychowaliśmy 11 dzieci, wychowujemy wnuczka. Dla Michasia też byłoby u nas miejsce. Dlaczego nam go nie dała?! — rozpaczła babcia.

— Bo diabłem opętana! Nie chcę widzieć jej twarzy. Nigdy! Chcę zapomnieć jak wygląda! Na zawsze! — wybucha dziadek.

Michasia zęgały tłumy. Zjechali ludzie z bliska i z daleka (ktoś wypatrzył nawet delegację z warszawskiego przedszkola). Na drodze przy cmentarnym murze w Rudce stał „kilometr samochodów” i trzy policyjne radiowozy. Do tego prasa, radio, telewizja.

Inagle wszystko ucichło. Tylko, jak zwykle, na cmentarnych drzewach rozlega się stukanie dziecięcia. Życie jest wieczne.

GABRIELA SZCZESNA



Batalion po japońsku

Batalion, kulik wielki i rycyk stały się bohaterami jednego z filmów japońskiego twórcy Tamotsu Aso, zrealizowanych w Biebrzańskim Parku Narodowym. W Osowcu, podczas inauguracji Wszechnicy Biebrzańskiej, odbyła się premiera.

Kolejne części biebrzańskiej opowieści, poświęcone są między innymi ptakom drapieżnym, bobrom i losiom. Tak więc BPN spodziewa się kolejnej filmowej przesyłki.

Przypomnijmy. Tamotsu Aso (o jego twórczości pisaliśmy w „Kontaktach” 5/1999), jego asystent Yoshinori Sugiura i operator Takashi Shiraiwa przyjechali do Parku zimą 1999 roku z postanowieniem ukazania naturalnego piękna i bogactwa doliny Biebrzy we wszystkich czterech porach roku.

Było to nie pierwsze spotkanie Tamotsu Aso z polską przyrodą. Wcześniej japoński twórca zrealizował filmową opowieść o Puszczy Białowieskiej. Właśnie tutaj dowiedział się o istnieniu Bagien Biebrzańskich, niepowtarzalnego, unikalnego cudu natury na skalę europejską. Dowiedział się, przyjechał, sfilmował.

Na zdjęciu: tokowisko batalionów w Muzeum Przyrody w Drozdowie.

Zamach na szpitale

— To ewidentny zamach na trzy szpitale: w Łomży, Suwałkach i Białymstoku. Decyzje kierownictwa Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych zmierzają do maksymalnego ograniczenia działalności tych trzech placówek z absolutną szkodą dla pacjentów. Czytelne jest, że obecne ograniczenie w konsekwencji jest groźbą likwidacji tych szpitali — powiedział Krzysztof Dach, wiceprzewodniczący Okręgowej Izby Lekarskiej w Białymstoku.

Ponad miesiąc trwają pertraktacje dyrekcji szpitali w Białymstoku, Suwałkach i Łomży z dyrekcją PRKCh w Białymstoku. Kasa proponuje dyrektorom podpisanie porozumień, które są absolutnie nie do przyjęcia, bo znacznie ograniczają działalność placówek, wydłużają drogę pacjentów do specjalistycznego leczenia, narażają ich na dodatkowe koszty, zniechęcają do kontynuacji leczenia. Propozycje PRKCh zmierzają do zamykania oddziałów w szpitalach w terenie i korzystania przede wszystkim z usług szpitali białostockich. Poza tym porozumienie nie ma mocy prawnych, bo na jego podstawie nie można szpitalom przekazywać pieniędzy.

Z powodu niepodpisania przez szpitale w Łomży, Suwałkach i Białymstoku kontraktów z Podlaską Kasą, wicemarszałek województwa Dariusz Ciszewski postulował odwołanie dyrektorów. Restrykcje wicemarszałka jednak upadły.

Teraz rzekomo ostatnią szansą jest kolejny konkurs ofert, choć Kasa nie zapowiada zmian propozycji finansowania szpitali. Zatem takie porozumienie znów nie będzie mogło być przyjęte.

W tak patowej sytuacji korporacje zawodowe pracowników ochrony zdrowia zaapelowały do pacjentów o wypisywanie się z PRKCh i przepisywanie się do Mazowieckiej Kasy lub branżowej. Podjęte działania są zgodne z prawem.

(Do tematu powrócimy).

PROMOCJA MILENIIJNA
RADIO TAXI 96-21
166 218 10 26

Kto jeździł tam, ten ma taniej!!!

- 1 kpl. nalepek (12 szt.) upoważnia do jednorazowej 10% zniżki w sklepach "PAN"
- 1 kpl. nalepek (12 szt.) upoważnia do jednorazowej 15% zniżki w "PIZZERIA DIAVOLO"
- 1 kpl. nalepek (12 szt.) upoważnia do jednorazowej 10% zniżki w "RELAX CLUB"
- 1 kpl. nalepek (12 szt.) upoważnia do jednorazowego, bezp. wstępu do "KLUBU ATOM"

fak. /k-mc

KONTAKTY



— Moje ulubione pióra? Lotki rybołowa! Ta niezwykła elegancja w kształcie nie ma chyba równej sobie — zachwyca się dr hab. Marian Cieślak, z wykształcenia leśnik, współautor z Bolesławem Dulem, kardiologiem, „Atlasu piór rzadkich ptaków chronionych”.

To jedyna tego typu publikacja w Europie. Zainteresowanie książką, zarówno wśród specjalistów, jak i wszelkich innych miłośników skrzydlatego życia, „rozciąga się” od Norwegii po Hiszpanię.

Pióra są wytworem ptasiej skóry. Mają do spełnienia ważne zadania: umożliwienie latania, utrzymanie stałej temperatury ciała, ochronę przed deszczem, słońcem, urazami. Lotki, sterów-

ki, pióra okrywowe, puch. Jedność w różnorodności i różnorodność w jedności. Wielkość, barwa, wzór, kształt; lekkość, stabilność, elastyczność. W naturze wszystko ma swoje uzasadnienie.

Oto sowa z piórami, przystosowanymi do nocnego trybu ży-

Nasz dostojny bielik, znakomity lotnik i myśliwy, zaliczany do bardzo dużych ptaków drapieżnych, imponuje długością piór: środkowe lotki samicy mierzą ponad 50 centymetrów!

Białe i czarne pióra bociana. Kto ich nie zna. Ale tylko na bo-

walce czy podczas uderzania o gałęzie, wytarte przy „lądowaniu”. Pewnym fenomenem jest fakt, że gatunki wędrowne mogą wstrzymać pierzenie na czas długiej podróży. Podobnie ptak chory lub przeżywający stres.

Znalezione pióro to cenne informacje nie tylko o gatunku ptaka, jego wieku i płci. Z pióra możemy dowiedzieć się także, czy zostało stracone na skutek pierzenia czy też ptak stał się ofiarą drapieżnika (ssaka, pozostawiającego ślady odgryzania, i ptaka, jeśli są ślady zgniecenia lub złamania); czy ptak padł z głodu czy choroby (świadczą o tym tak zwane pręgi stresowe na piórze). Pióro to także informacja o stanie środowiska: zawartość metali ciężkich (rtęć, cynk, ołów) świadczy o skażeniu miejsca bytowania ptaka.

Nie ma wątpliwości: ptasie pióro to niezwykle twórczość natury. Pamiętajcie o tym uklepując przed snem poduszkę, albo wtedy, gdy przychodzi wam na myśl ktoś, kto nagle obrósł w piórka.

Wykład dr. hab. Mariana Cieślaka o rozpoznawaniu ptasich piór zainaugurował działalność Wszechnicy Biebrzańskiej, cyklicznych spotkań informacyjnych i szkoleń ludzi, zaangażowanych w czynną ochronę i promocję Biegien Biebrzańskich. Spotkaniom będzie towarzyszyło wydawanie „Gazety Biebrzańskiej”, informującej o regionalnych przedsięwzięciach w tej dziedzinie.

Wszechnica Biebrzańska jest wspólną inicjatywą Biebrzańskiego Parku Narodowego, Światowego Funduszu na Rzecz Przyrody (WWF), Stowarzyszenia Ekoturystycznego „Biebrza Koneserom”, Towarzystwa Biebrzańskiego oraz Osowieckiego Towarzystwa Fortyfikacyjnego.

W Polsce każdego roku prawie dziesięć tysięcy kobiet wykrywa raka piersi. Prawie cztery tysiące umiera

Koalicja przeciw rakowi

By zmienić te alarmujące cyfry, kobiety muszą same o siebie zadbać, muszą wzajemnie się uświadamiać i rozpowszechniać aktualne informacje na temat raka i zagrożeń, mobilizować do poddawania się okresowym badaniom.

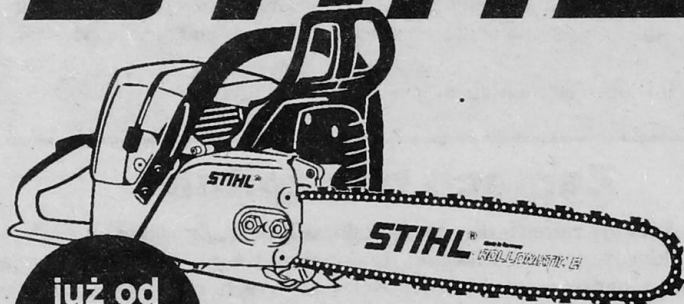
Tym celom służy powołana siedem lat temu europejska koalicja Europa Donna. Pomysł stworzenia kobiecej organizacji, walczącej z rakiem piersi, zgłosił w 1993 roku, w czasie Kongresu Europejskiego Stowarzyszenia Mastologii wybitny profesor włoski Umberto Veronesi. Pierwsza konferencja odbyła się w Mediolanie. Rok później w Legnicy dr Krystyna Mikkie i Dorota Czudowska zapoczątkowały działalność koalicji w Polsce, powołując Ogólnopolski Związek Ruchu Kobiet do Walki z Rakiem Piersi Europa Donna. Każdego roku powstawały nowe oddziały. Dziś Europa Donna działa już w dwunastu miejscowościach, od ubiegłego roku także w Łomży.

Łomżyński oddział powstał przy Stowarzyszeniu Kobiet z Problemem Onkologicznym. Skupia zdrowe kobiety, działające na rzecz walki z rakiem. Organizacja jest apolityczna, społeczna i finansowana z opłat członkowskich.

Ruch Europa Donna przyjmuje różne formy działalności: organizuje konferencje naukowe, szkoleniowe, koncerty charytatywne, warsztaty. Łomżyński oddział 17 lutego w hotelu Polonia urządził pierwszy bal charytatywny Europa Donna, z którego całkowity dochód przeznaczony zostanie na zakup specjalistycznego sprzętu do wczesnego wykrywania raka.

Zaproszenia (200 zł od osoby) do nabycia w redakcjach: „Kontakty” i „Gazety Współczesnej” w Łomży (al. Legionów 7) oraz w Stowarzyszeniu Kobiet z Problemem Onkologicznym w Łomży (al. Piłsudskiego 11 a).

STIHL®



już od
799,-

- ✓ **NOWOCZESNY**
- ✓ **NIEZAWODNY**
- ✓ **BEZPIECZNY**

STIHL®
Nr 1 na świecie!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tamowo Podgórne

Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Dworzec PKS, paw. 17, tel. 745 14 02; **Kawaleryjska** (Targowica paw. 1), tel. 090 265 126; **Ciechanowiec** - Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; **Grajewo** - Wojska Polskiego 49; **Kolno** - Wojska Polskiego 46G, tel. 278 33 12; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Maków Maz.** - Kopernika 4, tel. 717 02 40; **Mońki** - Białostocka 51, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Bogusławskiego (PSS Stodoła) 26, tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98 35, Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25; **Ostrów Mazowiecka** - Broniewskiego 14, tel. 74 623 71, Sikorskiego 28, tel. 74 525 64; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 73 94 332; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

fak./kn



KONTAKTY

Tajemnica wciąż tajemnicza

Okolo 300 szkieletów ludzkich, odkrytych latem 2000 roku przez archeologów, badających Wzgórze Świętego Wawrzyńca w Starej Łomży, czeka na ekspertyzę. Jednak wszystko wskazuje na to, że nic z tego nie będzie. Przyczyna: brak pieniędzy. Badanie jednego szkieletu jest bardzo kosztowne: 100 złotych.

— Mogę finansować tylko ratowanie zabytku. Badań naukowych, niestety, nie — mówi Wiesława Szymańska, zastępca wojewódzkiego konserwatora zabytków.

Pieniądze na dofinansowanie prac archeologicznych w Starej Łomży zbierał Społeczny Komitet Obchodów 1000-lecia Chrześcijaństwa na Ziemi Łomżyńskiej. Wszystkie zostały wydane. Na ekspertyzę kości i z tego źródła nie ma więc co liczyć.

Badanie szkieletów przyniosłoby odpowiedzi na wiele pytań, dotyczących społeczności zamieszkującej przed wiekami Wawrzyńcowe Wzgórze. Na podstawie kości można określić, między innymi, typ antropologiczny człowieka (na przykład słowiański, nordycki), płeć i wiek zmarłego, przybliżone pokrewieństwo, choroby, wzrost. Badanie kilku szkieletów nie ma sensu.

— W tej sytuacji próbuję znaleźć kogoś, kto potrzebuje do swych badań dużej próby losowej szkieletów ludzkich, żeby połączyć jedno z drugim, dla obustronnej korzyści — mówi Antoni Smoliński, który kierował pracami archeologicznymi na Wzgórzu Świętego Wawrzyńca. — Jeżeli mi się nie uda, ze względu etycznych trzeba będzie szkielety pochować tam, gdzie je znaleźliśmy.

Tymczasem Antoni Smoliński opracowuje dokumentację wykopalisk na Wawrzyńcowym Wzgórzu. Kto wie, może jeszcze tu wróci?

SKANSEN NIE KUPUJE

Zaledwie 3 eksponaty wzbogaciły w ubiegłym roku Skansen Kurpiowski im. Adama Chętnika w Nowogrodzie. Wszystkie były darami z przedwojennych czasów: bluzeczka wykonana na drutach od mieszkanki Warszawy oraz kopańka do ciasta i chustka szlachcianki z Nowogrodu.

— Dary są dzisiaj rzadkością. W wielkiej biedzie ludzie zgłaszają chęć sprzedania głównie dawnych maszyn rolniczych i sprzętu gospodarstwa domowego. Chcą pozbyć się wszystkiego, co ma jakąkolwiek wartość, nie patrząc, że jest to pamiątka po przodkach. Trudno się temu dziwić. A my odmawiamy, ponieważ na zakupy nie mamy ani grosza — mówi Urszula Kuczyńska, kierownik Skansenu.

MUZEUUM ROLNICTWA ZAPRASZA

Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu zaprasza do zwiedzania. Otwarte jest codziennie w godz. 9.00–16.00. Może być udostępnione także w innym czasie, po wcześniejszym zgłoszeniu.

W tej znakomicie prowadzonej przez Kazimierza Uszyńskiego placówce jest co oglądać: 30 stałych wystaw z dziedziny rolnictwa i kultury wsi to prawdziwa uczta dla oczu i ducha. Systematycznie organizowane są także ekspozycje czasowe. Prezentowane obecnie: „Karety i powozy w modelach Janusza Pyra” oraz „Krajobrazy Mazowsza i Podlasia” w obrazach powstałych podczas plenerów malarskich, zorganizowanych przez mazowieckie i podlaskie muzea.

Kontakt z Muzeum: 18-230 Ciechanowiec, ul. Palacowa 5, tel. i fax 0-86 277-13-28, e-mail muzeum.rol@wp.pl

Sytuacja staje się więc paradoksalna: kurpiowski skansen nie kupi kurpiowskiego eksponatu, bo nie ma za co, a zabytek i tak przepadnie gdzieś w kurpiowskiej zagrodzie.

PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Przyjmijcie, panowie, wyrazy współczucia

Kto ostatnio najciężej pracuje w Łomży? Odpowiedź jest tylko jedna: radni miejscy! Wprawdzie i na szczęście nie wszyscy biedacy się tak trudzą od rana do wieczora, ale za to niektórzy z nich swą walecznością przewyższyli Bartosza Głowackiego, przelewając pot ustawicznie ponad miarę Ślimaka, a w rodzeniu pomysłów dawno zakasali byłego wojewodę Cłapkę (Kaziu, żeby nie było wątpliwości, ja wspominam Ciebie z życzliwością).

I będą pewnie tak walczyć o swoście pojęte dobro wspólne, nim kamień pozostanie na kamieniu. Oto herosi nadnarwiańscy przełomu wieków i tysiąclecia!

Przypuszczać, niestety, należy, że owi zapędzeni radni nie mają już czasu na tak zwaną swobodną lekturę, więc spieszę z pomocą i polecam lekturę godną a przystępną, do tego nie za obszerną. Przed 75 laty została wydana właśnie w Łomży broszurka autorstwa Mamerta Vandalli, powstańca styczniowego. Ten zacny rodak związany był do końca życia z naszym regionem, brał udział w uroczystościach państwowych, cieszył się powszechnym szacunkiem. Dodam jeszcze, że czonek do druku użytyła powstająca właśnie diecezja.

Zaczynamy, panowie radni, od strony 19, by nie nużyć licznymi przykładami historycznymi przywoływanymi przez autora. „Dbać musimy, aby praca twórcza nie napotykała na przeszkody w postaci niezgód, swarów, nienawiści, waśni, abyśmy się kochali wzajemnie miłością szczerą, płynącą z duszy i serca każdego prawego Polaka. Musimy pielęgnować to co jest najdroższe, to znaczy, że musimy się garnąć do czynu, co ma sprostować poetycznym urojeniom o budowie i szczęściu Polski, tego wielkiego naczelnego ideału, co siedł przed nami jak słup Mojżesza. Pamiętajmy o tem, że tylko miłość i zgoda wykuwają będą na kuźni dziejowej świetlaną przyszłość Polski. One scementują wszystkich obywateli Wolnej i Niepodległej Rzeczypospolitej, zaprowadzą na szczyty szczęścia, o którym marzymy, którego pragniemy...”

Gdyby pan przewodniczący Rady miasta Łomży zarządził głosowanie nad przyjęciem powyższego tekstu jako rezolucji, to nie mam wątpliwości, że wszyscy byliby za (może tylko Mojżesz nie wszystkim kojarzy się jednoznacznie). Czy może być bowiem wznioślejsze uczucie nad miłość!

Coś mi się wydaje, że jak tak dalej pójdzie, to powstaną nowe przysłówki: MIŁOWALI SIĘ WZAJEMNIE JAK RADNI ŁOMŻYŃSCY. I znów o Łomży będzie głośno, tylko czy o taką sławę nam wszystkim chodzi. Mimowolnie przypomina się postać Herostrata, szewca z Efezu, który chciał zdobyć sławę nieśmiertelną za wszelką cenę, a skazany został na zapomnienie. To, oczywiście, zupełnie inna historia i zupełnie inny paragraf. W Łomży natomiast trzeba będzie przygotować w tym roku specjalną dawkę popiołu dla posypania co bardziej rozgorzałych głów.

ADAM DOBRŃSKI

„Tu spoczywają wasze przyjaciół. Tutaj są martwe waszej krwi popioły”.

Taki napis, rzeźbiony niewprawną ręką w drewnie, rzuca się w oczy w wejściu do pięknej, drewnianej kaplicy na cmentarzu w Zambrowie.

Data: 1795 wskazywałaby, że jest jedną z najstarszych w regionie.



KONCERT JAZZOWY

Adam Wendt grający na saksofonie, Romuald Kozakiewicz zasiadający przy fortepianie, Bogdan Szczepański szarpający struny kontrabas i Jerzy Nowicki z perkusją będą wykonawcami koncertu jazzowego. W programie utwory m.in.: D. Ellingtona, G. Geršhwina, K. Jarreta.

Koncert, zorganizowany przez Łomżyńską Orkiestrę Kameralną, odbędzie się w czwartek, 1 lutego 2001 r. (godz. 18.00), w sali widowiskowej Starostwa Ziemińskiego w Łomży (ul. Nowa 2).

W KINIE „MILLENIUM”

2 lutego, piątek — • Magiczny miecz (godz. 12.00) • Kowboj z Szanghaju (godz. 16.00) • Pieniądze to nie wszystko (godz. 18.00, 20.00, 22.00);

3 lutego, sobota — • Magiczny miecz (godz. 12.00, 14.00) • Pieniądze to nie wszystko (godz. 16.00, 20.00, 22.00) • Kowboj z Szanghaju (godz. 18.00);

4 lutego, niedziela — • Magiczny miecz (godz. 12.00, 14.00) • Kowboj z Szanghaju (godz. 16.00) • Pieniądze to nie wszystko (godz. 18.00, 20.00);

5–6 lutego, poniedziałek–wtorek — • Pieniądze to nie wszystko (godz. 16.00, 20.00) • Kowboj z Szanghaju (godz. 18.00);

7–8 lutego, środa–czwartek — • Kowboj z Szanghaju (godz. 16.00) • Pieniądze to nie wszystko (godz. 18.00, 20.00).

Blisze informacje o filmach: tel. 216-75-19.



WYPADEK WE MGLE

Jestem stałym Waszym czytelnikiem i dlatego z problemem, jaki mam, postanowiłem zwrócić się do Was. Chodzi mianowicie o taką sprawę: przed świętami, w godzinach nocnych, wracałem do domu z Szumowa do Śniadowa. Była bardzo silna mgła, ograniczająca widoczność dosłownie do 2,3 metrów. Znając tę trasę, jechałem bardzo wolno. W miejscowości Strzeszewo znajduje się zakręt pod kątem prostym. Poza znakiem ograniczającym prędkość, nie ma oznakowania czołowego za pomocą dużych tablic białoczerwonych. Jadąc z prędkością około 20 km na godz. ze względu na silną mgłę i tak nie zauważyłem zakrętu. Pojechałem prosto, najjeżdżając podwoziem samochodu na betonowe płyty, leżące tuż przy jezdni. Pomimo tak małej prędkości uszkodzeniu uległo lewe przednie koło, sanie podwozia, lewy wahacz. Ogólny koszt naprawy około 3000 złotych. Pragnę nadmienić, że wcześniej na tym zakręcie wydarzyło się kilka wypadków. Czy w takiej sytuacji mogę ubiegać się o odszkodowanie za poniesione koszty naprawy samochodu i od kogo należy tego żądać. Nie mam ubezpieczenia A.C.

Z poważaniem
Michał T.
(nazwisko znane redakcji)
Śniadowo

OD REDAKCJI: Miejski Rzecznik Konsumentów w Łomży Michał Małachowski radzi podjąć rozmowę z ubezpieczycielem samochodu ze szczegółowym opisaniem sytuacji i środka własnego przyznania się do szkody. W tym przypadku nie można żądać odszkodowania, ale być może ubezpieczyciel pomoże swojemu klientowi. Druga możliwość: ustalenie właściciela drogi, podjęcie negocjacji w kierunku dobrowolnego rozstrzygnięcia sporu. Gdy właściciel nie będzie chciał dobrowolnie pokryć szkody, pozostaje droga sądowa. Należy skrupulatnie rozważyć wszystkie okoliczności: potrafić uzasadnić brak swej winy w szkodzie, by nie narażać się na dodatkowe koszty.

„PREWENCJA”

W związku z opublikowanym na łamach tygodnika „Kontakty” oświadczeniem policji w Grajewie w sprawie domowych wizyt zapoznawczych, jako wolny obywatel składam protest i żądam zaprzestania tego typu „prócedury”. Po zaprzestaniu działalności ubej, esbecji, ORMO, policja nie może

być utożsamiana z tego typu organizacjami w demokratycznym państwie. Jeśli trafi do takich służb skorumpowany policjant, to jego „działalność” może być wskazówką dla mafii, gdzie warto dokonać inwazji. „Profilaktykę” policja może prowadzić i działania „prewencyjne” nawet na łamach prasy, gdzie niektórzy piszą: „30-letni rencista, sprawny, w 120 proc. egzekwuje skutecznie dług”. Jeszcze trochę, a pojawią się ogłoszenia, że „wykonuje wyroki, na zlecenie”.

Lucjan Merski
Pruszków

KTO KOMPROMITUJE SAMORZĄD ŁOMŻY

Z przykrością muszę Pana poinformować, że również „Kontakty” dołączyły do pism traktujących upadek samorządowych morale w Łomży w kategoriach prasowego wicu. Go prawda, tygodnik stara się odkrywać podteksty „satyry na demokrację”, ale jednak zostaje w nurcie pływacz. Warto dokonać próby analizy dzisiejszej sytuacji w łomżyńskim samorządzie, a nie ograniczać się do kpiny w „Śpięciach” czy suchych faktograficznych relacji.

Gdyby więc próbować dociec przyczyn kłótni w Ratuszu, to sądzę, że zwrócić należałoby uwagę na wiodącą rolę administratorów łomżyńskich „sypialni”. Mimo zaprzeczeń to właśnie ich chorobliwe ambicje doprowadziły do sporów ośmieszających miasto. Dziś, gdy obaj oskarżają się nawzajem publicznie, widać to już aż nazbyt wyraźnie.



Widocznym się też stało, że obaj prezesi reprezentują ten sam poziom. Poziom kariery za wszelką (czyli: innych) cenę. A jest to droga, która zmusza do lawirowania, ukrywania (albo braku) własnych poglądów, „grania” przy stoliku gwarantującym sukces i najlepiej znaczonej kartami. W tej grze zawsze winni są „oni”, a pozory istotniejsze od rzeczywistości. Istnieje tylko Moja Prawda. Zmienia się? Nie szkodzi. Niezgodna z faktami? Tym gorzej dla faktów. Wystarczy odpowiednio nagłośnić i powtarzana (nawet głośno) opinia. I medium, które nagłośni. A ludzie? Odpowiednio manipulowani, wcześniej czy później uwierzą.

Rywalizacja między obu spółdzielniami trwa od powstania SM „Perspektywa”, a oznacza rywalizację prezesów. Ostatnio na czoło tej gonitwy wyraźnie wysunął się prezes Lipski. Co gorsza, wykorzystywał swą funkcję do nagłaśniania swojej postaci. Prezes Zaremba takiej możliwości, niestety, nie miał. Nie był przewodniczącym Rady i nie miał spółdzielczych dokonań. Na łamach prasy był więc rzadko. Zaczął zbyt wyraźnie odstawać. Musiał sytuację zmienić. I zmienił. Na wszystkich polach. Także me-

dialnych. Nawijając sojusze z AWS, zyskał dostęp do lokalnego radia, kreującego rzeczywistość na własną modłę i z dala od faktów. Pozostało jeszcze tylko odwołać rywala z przewodniczącego Rady i spłacić zobowiązania wobec nowego koalicyjanta, czyli odwołać Zarząd Miasta. Darujmy sobie oceny, czy nowe władze będą lepsze. Będą „nasze”, a to dziś zastępuje wszelkie programy. Zwłaszcza gdy ich nie ma.

Ale wróćmy do prezesów. To znakomite stanowiska pracy. Praktycznie bez żadnej kontroli. Wystarczy wybrać przychylną Radę Nadzorczą i odpowiednio nią manipulować. A wówczas ma się i władzę, i pieniądze, i czas na realizację własnych ambicji. I możliwość wpływania na innych. A za wypełnianie wysokopłatnych obowiązków jeszcze spotykają prezesów podziękowania i hołdy. A to za zorganizowanie turniejów sportowych (za pieniądze lokatorów), a to za remont budynku (za pieniądze lokatorów), a to za wsparcie czegoś tam (z pieniędzy lokatorów). I prezes zaczyna wierzyć w swoją wyjątkowość, traktować spółdzielnię jak własność, spółdzielców jak klientele.

Jako jedna z klientek, a faktycznie pracodawców panów prezesów, zastanawiam się, czy jeszcze w tym roku nie powinniśmy zmienić warunków pracy administratorów naszych budynków. Podstawowym warunkiem zatrudnienia każdego prezesa spółdzielni powinna być rezygnacja z politycznych funkcji, nie związanych z jego zatrudnieniem.

To nie jest ograniczenie ich praw obywatelskich. Mają wybór. Mogą nie ubiegać się o te posady. Mogą wrócić do swoich dawnych intratnych zawodów. Takie warunki pracodawca (czytaj: spółdzielca) ma prawo postawić w trosce o własny interes. Tak się dzieje w wielu spółkach, w których zwalczanie korupcji nie jest tylko słowem.

Przy okazji należałoby doprowadzić do tego, by członkowie rad nadzorczych spółdzielni zaczęli tłumaczyć się z wypełniania swoich obowiązków i dbania o nasze pieniądze. Warto zająć się również funkcjonowaniem tych ciał przedstawicielskich.

Stała czytelniczka
(imię i nazwisko
znane redakcji)
Łomża

P.S. W przypadku druku tego listu, proszę o zachowanie mego nazwiska i adresu do wiadomości redakcji. Proszę o to z jednego względu: mam rodzinę, a sformułowany przeze mnie — ku rozważeniu innych — wniosek nie został jeszcze zrealizowany.

POŻEGNANIE

17 listopada 2000 r. odszedł na

zawsze Tadeusz Trembiński. Przeżył 96 lat.

Długa, ale jakże trudna była jego droga życia. W czasie II wojny światowej został wywieziony w głąb Rosji, pozostawiając żonę z dwiema małymi córkami. W 1943 r. został żołnierzem I Armii Wojska Polskiego, walczył o wyzwolenie swojej Ojczyzny.

Po wojnie wrócił do zniszczonej Łomży. Został żonę nie tylko swymi dziećmi, ale jeszcze troje dzieci tragicznie zmarłej siostry żony i jej męża.

Państwo Trembińscy wychowali 5 dzieci, jednakowo czule i serdecznie je traktując, zadbali o ich wykształcenie, zapewnili zdobycie zawodu i wszystkim pomagali w usamodzielnieniu się w dorosłym życiu.

Tuż po wojnie Tadeusz Trembiński organizował szkolnictwo w dawnym powiecie łomżyńskim. Przez wiele, wiele lat był Inspektorem Oświaty i Wychowania. Zdołał ogromną wiedzę. Jego kulturowy i pedagogiczny, zrozumiały dla drugiego człowieka, gotowy pomocy każdemu potrzebującemu utkwiał w pamięci wszystkim, którzy z nim współpracowali: ogromnej rzeszy nauczycieli łomżyńskich. Był bardzo życzliwy, serdeczny, prawie Ojcem, szczególnie dla początkujących nauczycieli. Mnie również pomagał w pokonywaniu trudności w mojej pracy pedagogicznej i stabilizacji osobistej, za co Mu z głębi serca najgoręcej dziękuję.

Inspektor Tadeusz Trembiński swą pracę zawodową traktował jako posługę dla innych, był po prostu dobrym człowiekiem, wzorem do naśladowania.

Na zasłużoną emeryturę przeszedł w 1970 r. i aktywnie włączył się w pracę społeczną. Przez wiele lat był przewodniczącym Sekcji Emerytów i Rencistów przy Oddziale Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łomży.

Bardzo dużo pracy, wysiłku serca włożył w opracowanie Monografii TON (Tajnej Organizacji Nauczycielskiej) w dawnym powiecie łomżyńskim.

Spotykał się osobiście z nauczycielami tajnego nauczania lub rodzinami już wtedy nieżyjących nauczycieli. Monografia jest dowodem bohaterskiej pracy wielu nauczycieli Ziemi Łomżyńskiej w czasie II wojny światowej.

W 1989 r. Tadeusz Trembiński z żoną Wacławą opuścił Łomżę i mieszkał z córką w Gdyni. Po raz zmarła żona. Z jej stratą bardzo długo nie mógł się pogodzić, dla niego nie tylko żona, ale i sam mówił, najwspanialszym przyjacielem.

Do końca swoich dni Tadeusz Trembiński miał serdeczną opiekę nad swoimi córkami. Tęsknił jednak do Łomży, gdzie pozostawił wielu serdecznych przyjaciół. Cieszył się ogromnie z odwiedzin łomżyńskich.

Tadeusz Trembiński został pochowany na cmentarzu Witomskim w Gdyni. Pożegnała go najbliższa rodzina, znajomi. Była również delegacja Związku Nauczycielstwa Polskiego z Łomży z kol. Halą Gerwat i ja. Wiencem od Związku Nauczycieli Ziemi Łomżyńskiej wiazańką od Państwa Sagan oraz serdecznymi słowami pożegnaliśmy na zawsze Wielkiego Łomżyńczyka.

Drogi Panie Inspektorze, pozostaniesz na zawsze w naszej pamięci.

Helena Polewka
Łomża



CIECHANOWIEC

• Przedstawiciele samorządu gminnego z burmistrzem Sławomirem Łapiakiem rozpoczęli trudne konsultacje z mieszkańcami na temat zmian w sieci szkolnej. Projekt władz gminy zakłada bowiem pozostawienie tylko jednej w miejsce dotychczasowych sześciu podstawówek. Dzieci dovożone mają być do Ciechanowca, w odleglejszych miejscowościach pozostałyby jedynie dwie filie szkolne.

• Już tylko do końca przyszłego tygodnia można w Muzeum Rolnictwa im. księdza Krzysztofa Kluka oglądać wystawę „Krajobrazy Mazowsza i Podlasia”, czyli kilkadziesiąt obrazów stworzonych podczas plenerów malarskich organizowanych przez placówki muzealne w Płocku, Siedlcach, Ciechanowie, Radomiu, Ostrołęce, Opinogórze, Łomży, Ciechanowcu. Oprócz walorów artystycznych wystawa ma także walor dokumentalny, ponieważ ukazuje, jak zmieniały się pejzaże miast i wsi mazowieckich i podlaskich w okresie ostatnich 20 lat.

CHOROSZCZ

• Siedziba gimnazjum w stanie surowym. We wrześniu zostanie oddana tylko część budynku. To konieczność, bo gimnazjaliści w podstawówce się nie zmieszczą. Do zakończenia budowy brakuje 1 milion 400 tysięcy złotych. Samorząd liczy się z koniecznością kredytu.

• W gminie są 4 podstawówki wiejskie, w których uczy się średnio 60 dzieci. Do końca lutego władze muszą zdecydować o ich przyszłym losie. Już rozmawiają o tym z rodzicami.

• Opracowana została dokumentacja renowacji zabytkowego parku przy letnim pałacyku Branicznych. Sfinansował ją warszawski Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu.

• Od 2 lat samorząd oczekuje odpowiedzi na wniosek w sprawie wsparcia budowy kanalizacji deszczowej i drogi w Choroszczy, złożony w PHARE.

GRAJEWO

• „Kurczy się” jeden z ostatnich w Łomżyńskim publicznych Zakładów Podstawowej Opieki Zdrowotnej (oprócz Grajewa taki zakład jest tylko w Łomży, gdyż w Kolnie, Wysokiem Mazowieckiem i Zambrowie zostały już zlikwidowane lub są likwidowane). Na indywidualne kontrakty lekarzy rodzinnych odeszły trzy osoby, a z podpisanego przez ZPOZ kontraktu z Kasą Chorych wynika, że konieczne będą także inne ograniczenia.

• Eksperyment pedagogiczny wprowadza Publiczne Gimnazjum nr 3: na jedno z ostatnich posiedzeń Rady Pedagogicznej zaproszeni zostali przedstawiciele uczniów oraz rodziców. Młodzież podczas publicznej debaty sama przygotowała dla siebie system kar za łamanie szkolnego regulaminu (przede wszystkim za poważniejsze wykroczenia, jak przyznoszenie narkotyków, palenie, picie alkoholu). Pedagogzy liczą, że taka forma da uczniom więcej poczucia odpowiedzialności za siebie, rówieśników i całą szkołę.

KRYPNO

• Nie ma mowy o asfaltowaniu dróg gminnych. W tym roku zanoś się wyłącznie tylko na łatanie dziur.

Z regionu:



• Uczniowie dojeżdżający na lekcje podróżują szkolnym autobusem i żukiem oraz autobusem PKS. Kiedy z nowym rokiem szkolnym dojdzie trzecia klasa gimnazjalistów, może być problem. A gimbusa jak nie ma, tak nie ma.

PIĄTNICA

• Gmina przygotowuje się do kanalizacji. Na razie ma ją tylko Marianowo (Zespół Szkół Rolniczych oraz budynki mieszkalne byłego pegeeru).

• W tym roku rozpocznie się budowa wodociągu na koloniach Elżbiecina, Wiktoryna i Wyrzyk.

• Także w tym roku mieszkańcy Bud Czarnockich doczekają się asfaltowej drogi długości 1600 metrów, a Kosaków 700 metrów. Samorząd postanowił asfaltować rocznie co najmniej 2 kilometry dróg.

• Gotowy jest budżet gminy. Aż 70 proc. to wydatki na oświatę.

• Drugi rok gmina odstąpiła od podatku za posiadanie psa. Przedtem ludzie ani myśleli płacić, czego skutkiem było pozbywanie się zwierząt. Ponieważ odłożenie jednego psa kosztuje 300 złotych, władze uznały, że zwolnienie właściciela czworonożca z podatku przyniesie więcej korzyści.

RACZKI

• Na dokończenie budowy siedziby gimnazjum brakuje około

400 tysięcy złotych. Jeżeli samorząd w porę ich nie zdobędzie, we wrześniu stanie przed wielkim problemem: gdzie upchnąć uczniów. Teraz gimnazjaliści korzystają z pomieszczeń podstawówki.

• Szkoły podstawowe w Jaskach i Józefowie nie obronią się przed likwidacją. Obecnie jest w nich mniej niż 30 dzieci!

• Szkolny autobus, którym dojeżdżają uczniowie, to prawdziwy weteran: ma już 16 lat. Cudem jeszcze udaje się utrzymać go przy „życiu”. Dzieci utrzymują także z komunikacji PKS. Dowożenie kosztuje gminę 180 tysięcy złotych rocznie.

• W tym roku niezbędna jest modernizacja oczyszczalni ścieków, by nie zanieczyszczać augustowskich jezior. Na ten cel potrzeba około 600 tysięcy złotych. Samorząd ma nadzieję na pomoc z funduszu unijnego.

RAJGRÓD

• Mimo stałych kontroli pracowników nadzoru budowlanego, nadal budowane są nielegalne domki letniskowe nad jeziorami Rajgrodzkim i Dreństwu. Corocznie na skutek kontroli oraz informacji „życzliwych” sąsiadów grajewski inspektorat nadzoru budowlanego wydaje około dziesięciu decyzji o rozbiórce. Jak wykazuje statystyka, najczęściej „dzikimi” inwestorami są mieszkańcy Białegostoku.



Przed powstaniem osady Grądy Woniecko na mapie istniała wieś Wonieck.

W Woniecku nad Narwią mieszkało dziesięć rodzin; po obu stronach piaszczystej drogi stało po pięć starych zagrod. Do dziś zachowały się fundamenty i fragmenty dawnych obór i starych piwnic. Przy wiekowej piaszczystej drodze do dziś stoi jakiś graniczny, żelazny słup z orłem i napisami: rok 1949, 550, PIHM. Może tu kiedyś przebiegała granica powiatu?

Tajemnice ziemi

Dziś dawny Wonieck przeobraża się w osadę rekreacyjną. Ludzie przyjeżdżają tu z różnych stron, wykupują malowniczo położone nad rzeką działki, stawiają pierwsze wycieczkowe domki, kopia stawy hodowlane.

Gmina Rutki buduje drogę dojazdową. Łapa koparki odkrywa coraz to nowe ślady historii.

— Różnych łusek i innego żelastwa z wojny tu pełno. Ale też nic dziwnego, bo za rzeką stali Niemcy, a z tej strony bronił się kapitan Raginis — mówi Stanisław Bastek, sołtys wsi Grądy Woniecko.

— Przy szczycie wejścia do starej piwnicy łuska koparki złapała

jakiś dwie czaszki. Dopiero później zorientowałem się, że są to ludzkie szczątki. Zastanawiałem się, do kogo mogły należeć. Kiedyś ludzie opowiadali, że po wsi chodził jakiś Rosjanin z czternastoletnim chłopcem. Może to ich szczątki. A może jakichś wyłowionych topielców, bo do rzeki blisko. To wielka zagadka. Była i została w ziemi — mówi pracujący przy budowie drogi Eugeniusz Chodoń.

Ziemia nad Narwią kryje jeszcze wiele tajemnic. (m)

Na zdjęciu: sołtys Stanisław Bastek przy słupie.

SZULBORZE WIELKIE

• Funkcjonująca od września 2000 roku tzw. podstacja Pogotowia Ratunkowego w Ostrowi Mazowieckiej doskonale się sprawdziła. Z 1 stycznia ma „erkę”, a lekarz dyżuruje całą dobę.

• Pilnym tegorocznym przedsięwzięciem jest adaptacja piętrowego budynku biurowo-technicznego po byłym eskaerze na potrzeby gimnazjum.

TYKOCIN

• Dom pomocy społecznej, prowadzony przez Caritas w Łomży, wyposażony został w nowoczesne geotermiczne ogrzewanie. To nie tylko ochrona środowiska, ale także oszczędność. Przedsięwzięcie wsparł Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

• Centrum miasta czeka w tym roku przebudowa chodników i nawierzchni ulic, prowadzących do synagogi. Niezwykły zabytek z XVI wieku niezmiennie odwiedzają wyznawcy mojżeszowi z różnych stron kraju i świata. Ale nie tylko. Atrakcją dla przybyszów jest znajdująca się w świątyni makieta dawnego Tykocina.

• Ozdobą miasta jest XIX-wieczny drewniany wiatrak w pobliżu szkoły. Co prawda, czas pozbawił go skrzydeł, ale i tak prezentuje się dostojnie. Samorząd zamierza kupić go od właściciela, odrestaurować i uruchomić zatrzymany mechanizm wiatraka, by znów jak dawniej, choćby w wyobraźni, robił to, do czego stworzył go przed wiekami człowiek.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

• Odległego, choć europejskiego partnera do współpracy będzie miało miasto dzięki wyprawie marszałka województwa Sławomira Zgrzywy do Portugalii. Jednym z efektów wyjazdu jest bowiem podpisanie wstępnego porozumienia o „bliźniaczych” kontaktach Wysokiego Mazowieckiego i miasta Alpiarca, położonego w północnej części tego kraju. Wysokomazowieccy samorządowcy będą mogli popytać nowych partnerów, jak wykorzystywać unijne pieniądze pomocowe, ponieważ Alpiarca stawiana jest pod tym względem za wzór. Pierwsza wizyta Portugalczyków w Wysokiem Mazowieckiem planowana jest na koniec maja.

ZAMBRÓW

• Coraz więcej kłopotów mają zambrowskie szkoły i policja z wymuszeniami pieniędzy od młodszych uczniów przez starszych. Powstały nawet zorganizowane grupy, trudniące się tym procederem. Jedną z nich została zlikwidowana w grudniu (czterech piętnastoletków). Miała na koncie około 150 wymuszeń kłót w granicach 2 złotych. Młodociągni przestępcy wpadli, gdy zaczęli żądać więcej. „Łukę” szybko wypełniła kolejna szajka, ale jej szefa policja już zidentyfikowała.

ZABIKOWO RZĄDOWE

• Nieoczekiwanie Stanisław Tatko zrzekł się funkcji sołtysa, pełnionej kilka kadencji. Nie zdradził przyczyny swojej decyzji, a w zwołanych z tego powodu wyborach, jak większość mieszkańców, głosował na Kazimierza Glinińskiego. Nowy sołtys Żabikowa jest także radnym i członkiem Zarządu Gminy Szumowo.





Nie poznaję swojej żony. Od-
kąd zmieniła pracę i zatrudniła się
w prywatnej spółce, kupuje obcis-
łe kostiumiki, przezroczyste bluzki.
Niedawno wystąpiła w bluzce z
głębokim dekoltem i powiedziała,
że musi iść na spotkanie z kontra-
hentami ich firmy. Rozumiem, że
nowa praca wymaga od niej star-
anności w ubiorze, ale dlaczego
nowe zwyczaje przeniosła do na-
szego domu. Ostatnio ubrała się w
koronkową koszulkę, pod którą
miała mikroskopijnej wielkości
majtki (nazywają się „stringi”) i
niewielki biustonosz. Powiedziała,
że chce mi się przypodobać i „roz-
ruszać”. A mnie się to wcale nie
wydaje podniecające czy ładne.
Wręcz przeciwnie: kojarzy mi się z
paniami o wiadomym zajęciu i
wcale mnie nie podnieca. Kiedy
próbowałem jej to wytłumaczyć,
wykrzyczała, że jestem niedorajdą
i podtasiałem mężczyznę, z któ-
rym ma niewiele wspólnego.

Do tej pory nieźle nam się ukła-
dało w łóżku, choć to ona miała
zawsze więcej temperamentu. Wy-
daje mi się, że cały problem pole-
ga na tym, że teraz Kaśka zarabia
dwa razy więcej ode mnie pienie-
dzy. Ja pracuję w szkole, gotuję,
odrabiam z dziećmi lekcje i coraz
bardziej czuję się zepchnięty na
boczny tor. Podejrzewam, że żona
ma jakiś romans w pracy. Co powi-
nieniem zrobić?

Romek

Ta sytuacja to klasyczna zamię-
szana ról w małżeństwie. Do tej pory
czuł Pan, że przewodzi rodzinie,
jest Pan w stanie utrzymać finan-
sowo żonę i dzieci. Wszystko zmie-
niło się, kiedy żona znalazła nową
pracę, w której zarabia więcej pie-
niędzy, spotyka się z nowymi lu-
dźmi.

Z listu wynika, że nadal zależy
Panu na utrzymaniu małżeństwa,
ale nie w tym wydaniu. Godząc się
z sytuacją, w której żona więcej za-
rabia (nie jest to plama na męskim
honorze), powinien Pan zadbać o
siebie: dołączyć do kolegów grają-
cych wieczorami w koszykówkę,
nauczyć się surfowania w Internecie.
Nie może Pan jedynie biernie
oczekiwać powrotów żony z pracy.

Do Waszego pożycia seksualne-
go może powrócić napiętność i
zrozumienie, jeśli spróbuje Pan
coś zmienić. Nie trzeba się obra-
zać i odmawiać seksu. Prawdopo-
dobnie niedługo znudzi się jej
prowokowanie, jeśli zauważy zmia-
ny zachowania, więcej napiętności
i romantyzmu. Nie powinien Pan
zastanawiać się, czy żona przeżywa
biurowy romans, tylko pokazać, że
jest Pan nadal atrakcyjnym, zadba-
nym i interesującym mężczyzną,
który znakomicie odgaduje wszy-
stkie potrzeby seksualne i napiętno-
nie je spełnia.



LEKARZ DOMOWY

Mąż od niedawna zaczął bar-
dzo głośno chrapać. Przeszka-
dza to nie tylko mnie, ale dzie-
ciom, które śpią w sąsiednim
pokoju. Próbowaliśmy różnych
domowych sposobów: ale roz-
wiązuje to problem tylko na kil-
kanaście minut. Mąż uważa, że
przesadzam i odmawia pójścia
do lekarza. Ja jednak słyszałam,
że chrapanie jest niebezpieczne.
Co jest powodem chrapania?
Czy wiąże się to z jakąś choro-
bą?

Maria

Bardzo głośne chrapanie,
które przeszkadza domowni-
kom, może być objawem groź-
nej choroby: zespołu bezdechu
sennego.

Chory, który cierpi na tę do-
legliwość, przestaje podczas snu

oddychać na 10-30 sekund. Po
wydechu nie nabiera ponownie
powietrza. Następuje cisza —
przez chwilę nie słychać ani
chrapania, ani oddechu śpiącej
osoby. Potem bierze głęboki
wdech (w zaawansowanych sta-
diach choroby może gwałtownie
chwycić powietrze). Taka sytua-
cja powtarza się wiele razy pod-
czas snu.

Przyczyną powstania zespołu
bezdechu sennego jest nad-
mierne zwiotczenie mięśni gar-
dła i języka, co blokuje przepływ
powietrza. Powietrze ma kłopoty
z dotarciem do płuc.

Człowiek cierpiący na tę cho-
robę wybudza się z powodu bra-
ku powietrza. Po zacerpnięciu
powietrza natychmiast zasypia.
Konsekwencją takiego przerywa-

nego snu jest zmęczenie, de-
koncentracja i rozdrażnienie.
Często takie osoby chętnie uc-
ną sobie drzemki w trakcie
dnia, by „odespać” złe przespa-
ną noc.

Nieleczony bezdech może
prowadzić do wielu groźnych
chorób, takich jak nadciśnienie
czy arytmia serca.

W aptekach i zielarniach
można kupić specyfiki ziołowe,
które pomagają na chrapanie.
Nie jest to jednak sposób na wy-
leczenie zespołu bezdechu sen-
nego. Dlatego warto namówić
męża do odwiedzenia lekarza.
Leczeniem bezdechu zajmują
się laryngolodzy. W niektórych
szpitalach, jak w Szpitalu Woj-
wódzkim w Łomży, można po-
dać się specjalistycznym bada-
niom, które wskażą przyczynę
chrapania. Po postawieniu diag-
nozy lekarz zleci konieczne le-
czenie.

§

POD PARAGRAFEM

Pracuję w prywatnym zakła-
dzie. Ciągłe coś się zmienia, ktoś
odchodzi, ktoś nowy przychodzi,
a wszyscy boją się szefa, żeby ich
nie zwolnił. Mam tu najdłuższy
staż, bo już cztery lata. Teraz je-
stem w ciąży i boję się o tym po-
wiedzieć, choć czasami jest mi
ciężko przesuwac w magazynie to-
war. Czy w takim stanie grozi mi
zwolnienie?

Sylvia

Kobieta w ciąży jest szczególnie
chroniona. Pracodawca nie może
z nią rozwiązać umowy o pracę
ani wręczyć jej wypowiedzenia. Je-

żeli umowa o pracę zawarta z pra-
cownicą byłaby na czas ściśle
określony lub na czas wykonywa-
nia określonej pracy i jej rozwią-
zanie przypadłoby po upływie
trzeciego miesiąca ciąży, wówczas
automatycznie musi zostać prze-
dłużona przez pracodawcę do
czasu porodu.

Kodeks pracy ściśle określa
możliwości rozwiązania stosunku
pracy z pracownicą ciężarną. Pra-
codawca może to uczynić bez wy-
powiedzenia jedynie z winy pra-
cownicy, czyli dyscyplinarnie w
porozumieniu z zakładową orga-

nizacją związkową, reprezentują-
cą pracownicę. Drugi taki wy-
padek, gdy może nastąpić rozwią-
zanie stosunku pracy z pracownicą
w ciąży za wypowiedzeniem
istnieje w przypadku likwidacji za-
kładu lub ogłoszenia jego upad-
łości.

Kodeks pracy chroni kobietę
ciężarną nie tylko przed zwolnie-
niem, ale też w pracy. Pracodawca
nie może ciężarnej zatrudniać w
godzinach nadliczbowych oraz
porze nocnej między godzinami
21.00 a 7.00. Także bez zgody cięż-
tarnej pracownicy pracodawca
nie może jej delegować poza sta-
łe miejsce pracy.



OFERTY

Panna, lat 18, (173 cm wzro-
stu, średniej budowy), pracująca,
energiczna, bez nałogów i zobo-
wiązań. Pragnę poznać sympaty-
cznego, uczciwego Pana (w wieku
18-22 lat). Foto mile widziane.
Odpiszę na każdy poważny list.

Aneta

Kawaler (wzrost 175 cm) w
średnim wieku, bez nałogów, po-
zna miłą Panią w wieku 30-35 lat.
Napisz lub zadzwoń, proszę: 263-
61-97. Telefon przyspieszy nasze
spotkanie.

Kazimierz

Jestem spokojną domatorką
po 60-ce, materialnie niezależną,
bez nałogów i zobowiązań. Wiem,

czym jest samotność. Poznam po-
godnego, uczciwego Pana w od-
powiednim wieku, który wniósłby
uśmiech i ciepło do mego domu.
Jeżeli czujesz się zagubiony, jeżeli
czujesz, że przegrałeś, daj sobie
szansę. Może niepowodzenie za-
mieni się w radość. Proszę o po-
ważne oferty.

Jadwiga

Pogodny, sympatyczny, zara-
dny kawaler w średnim wieku,
pracujący na Zachodzie. Szczupły
(173 cm wzrostu), niebieskooki
blondyn, bez nałogów. Nie znoś
kłamstwa, zawiści, oszustwa. Ce-
nień dobroć, szlachetność, bezinte-
resowność. Pragnę poznać
szczupłą pannę lub wdowę w wie-
ku 40-47 lat, spokojną, wierną,
przywiązaną, która nie chce już
dłużej być sama. Panie rozwie-
dzone mnie nie interesują.

Darek

Wdowa, średniego wzrostu, fi-
nansowo niezależna (rencistka),
sympatyczna, bez nałogów, zadba-
na, lubiąca czystość i porządek,
pozna miłego Pana (w wieku 60-
65 lat), w dobrym zdrowiu i sa-
mopoczuciu, bez nałogów. Naj-
chętniej z Białegostoku lub z
Łomży. Mile widziany samochód.

Romka

Hej! To my: Jolka i Dolly, dw-
zwarowane nastolatki z dużym
poczuciem humoru. Kochamy
dość życia, psy i koty (Jolka -
psy, a Dolly - koty), szybkie
mochody, zagraniczne podró-
żki, odlotowy taniec i różne mile
spodzianki. Lubimy też dobre
książki, ciekawe filmy i wybieramy
się na studia. Szukamy chłop-
ciaków, takich jak my. Jeżeli gdzieś
ście, napiszcie. Możecie też po-
dać numer telefonu i adres elektro-
niczny (mamy komputery).

Jolka i Dolly

Oferty podpisane imieniem
nazwiskiem, imieniem lub po-
donimem (ale wówczas również
imieniem i nazwiskiem zastrze-
żonym do wiadomości redakcji
oraz pełnym adresem zamieszka-
nym bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca”
ofertę lub odpowiedź na anons
należy przesłać do redakcji.
Przypadku odpowiedzi, na kopo-
cie trzeba napisać, dla kogo jest
przeznaczona (np. dla Jana, Beaty)
i podać numer „Kontakty”, w którym
ukazał się anons. Nazwiska i adresy
przekazujemy. Pierwsza wymiana
korespondencji następuje za po-
średnictwem redakcji.



BILANS Z PARAGRAFEM

Podsumowały rok 2000 Prokuratura Okręgowa w Łomży i podległe jej rejonowe. Wniosek: coraz niebezpieczniej.

Do prokuratur wpłynęło 10 tysięcy 197 spraw. Aż o 921 więcej niż w roku 1999. To rekord dawnego województwa łomżyńskiego i obecnego okręgu prokuratorskiego. Największy wzrost spraw zanotowała Prokuratura Rejonowa w Wysokiem Mazowieckiem (o 245), a następnie w Łomży (o 237), Grajewie (o 227) i Kolnie (o 209). Jedynie w Zambrowie o 7 mniej.

W prokuraturach byłego łomżyńskiego pracuje 33 prokuratorów, 5 asesorów, 2 aplikantów etatowych i 16 pozaetatowych. Na jednego prokuratora przypadało ponad 30 spraw miesięcznie! Prowadzili 570 śledztw czyli dotyczących spraw najpoważniejszych (na przykład zabójstwo, zgwałcenie ze szczególnym okrucieństwem, przestępstwo gospodarcze).

Najdłużej trwała sprawa zabójstwa kobiety w Grajewie: Prokuratura Rejonowa zajmowała się nią ponad pół roku. Wszystko przeciągnęło się między innymi z powodu ucieczki mordercy ze szpitala psychiatrycznego w Choroszczy, gdzie przebywał na obserwacji.

Na wniosek prokuratorów sądy aresztowały 152 osoby. Spośród oskarżonych przez prokuratury uniewinniły 39, a ukarały 2231. Zwróciły prokuraturom (w celu



KRONIKA POLICYJNA

uzupełnienia) zaledwie 11 spraw, czyli 0,7 proc. w stosunku do tych, które wpłynęły.

Prokuratura Okręgowa w Łomży, którą kieruje prokurator Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, rozpatrzyła 416 zażaleń na decyzję prokuratora o umorzeniu postępowania i 111 na odmowę jego wszczęcia. Do prokuratur wpłynęło także 60 skarg na policjantów i prokuratorów. Żadna się nie potwierdziła.

Prokuratury prowadziły 42 sprawy w ramach prawnej pomocy międzynarodowej. Dotyczyły, między innymi, przejęcia ścigania, ekstradycji, doręczenia zawiadomienia.

Obecnie Prokuratura Okręgowa w Łomży prowadzi sprawę dotyczącą oszustwa polegającego na sprzedawaniu rolnikom zwykłej soli kuchennej jako nawozu (podejrzanych o to przestępstwo jest 8) oraz zorganizowanej grupy z Grajewa, wymuszającej haracze za zwrot skradzionych samochodów. Niebawem zakończona zostanie sprawa błędu w sztuce lekarskiej, czego skutkiem była śmierć noworodka w łomżyńskim szpitalu, oraz sprawa zastrzelenia z dubeltówki rolnika w Plutach (gm. Jedwabne).

• W Porytem Jabłoni (gm. Zambrow) policjanci zatrzymali 16-letniego Pawła B., 20-letniego Daniela R. i 21-letniego Marcina J., sprawców pobicia nastolatka, który doznał ogólnych obrażeń ciała.

• W Łomży do jednego z barów wszedł pijany Andrzej K. Już na wstępie zażyczył sobie rozmowy z właścicielem. Kiedy ten się pojawił, gość zażądał od niego pieniędzy na pokrycie połowy kosztów grzywny, nałożonej przez kolegium do spraw wykroczeń za awanturę jaką Andrzej K. wywołał w tym samym barze kilka tygodni wcześniej. Kiedy właściciel lokalu odmówił „wykupienia” części kary, gość najpierw go wyzywał, a następnie zapowiedział podpalenie baru oraz domu z rodziną. Wezwana policja zatrzymała szantażystę. Alkomat wykazał, że jego organizm zawiera ponad 3 prom. alkoholu.

• Nie powiodło się oszustowi „ankieterowi” w Białymstoku. Mężczyzna zapukał do drzwi mieszkania przy ul. Antoniukowskiej. Zapytał gospodynię, co sądzi na temat funkcjonowania służby zdrowia i supermarketów. Zadowolony z odpowiedzi stwierdził, że wygrała ku-

chenkę gazową, lecz musi zapłacić 150 złotych za jej transport. By stać się wiarygodnym, podarował kobiecie zegarek. Jednak nie dała się nabrać i nie zapłaciła za wygraną ani grosza. Gdy za „ankieterem” zamknęły się drzwi, natychmiast powiadomiła policję. Mężczyzna został zatrzymany.

• W Grajewie tuż przed północą, na strzeżonym przejeździe kolejowym, przy zamkniętych zaporach, pociąg towarowy potrafił 64-letniego mężczyznę, który doznał ciężkich obrażeń ciała.

• W Barszczach (gm. Bargłów Kościelny) kierujący polonezem podczas wyprzedzania stracił panowanie nad pojazdem, wpadł w poślizg i uderzył w tył jadącego z przeciwka volkswagena. Kierowca poloneza poniósł śmierć na miejscu, a jego pasażerka doznała ciężkich obrażeń ciała.

• 73-letni mieszkaniec wsi w pobliżu Wysokiego Mazowieckiego, schodząc po stromych betonowych schodach do piwnicy, prawdopodobnie potknął się i upadł na betonową posadzkę. Poniósł śmierć na miejscu.

• Podczas zabawy w jednej z dyskotek w gminie Orla pewien 19-letni mieszkaniec Bielska Podlaskiego tak się roztańczył, że zmęczony zabrał z szatni... damski płaszcz, szalik i rękawiczki, pozostawiając swoje ubranie. Policja wyjaśniła zamieszanie i nad ranem odzież wróciła do swoich właścicieli.

Czy policjant mógł zdawać sobie sprawę, czym może skończyć się przejażdżka, gdy kluczyk w stacyjce jego samochodu przekreśliła młoda, bez doświadczenia za kierownicą, nietrzeźwa dziewczyna?

Przejażdżka

— Zginęło moje dziecko przez nieodpowiedzialną osobę, która nadal pracuje na odpowiedzialnym stanowisku. On jest policjantem. Przez jego głupotę zostało przerwane życie mojej córki — mówi z bólem Janina Chankowska z Zambrowa.

16 lipca ubiegłego roku Małgorzata doznała poważnych obrażeń w czasie wypadku drogowego. Trzy dni później zmarła. Tydzień wcześniej skończyła 21 lat. Trzy tygodnie przed śmiercią odebrała prawo jazdy. Nie miała samochodu. Nigdy wcześniej, poza jazdą w czasie kursu u boku instruktora, sama nie prowadziła pojazdu.

W małym pokoiku Małgorzaty wszystko stoi na swoim miejscu, jak za jej życia. W regale wieża, obok taśmy z muzyką. Na innej półce kwiaty, kosmetyki. Na jeszcze innej porcelanowe maskotki, a wśród nich mieniący się srebrnym i błękitnym słoń. Konieczność z trąbą uniesioną do góry. Na szczęście.

Zdjęcia: Małgorzata w przedszkolu, ze świętym Mikołajem, w szkole przy otwartym elementarzu, pamiątka z pierwszej komunii świętej w białej sukience ze świecą, w ciastkarni przy pracy, z małą siostrzenicą... I ostatnie, zamknięte w albumiku: Małgorzata w białej sukience, w białej dębowej trumnie...

— Tej soboty córka wyszła z lazienki. Zadzwonił telefon. „Zaraz wychodzę”, powiedziała. To chyba jakaś koleżanka dzwoniła. I wyszła — wspomina mama.

Janina Chankowska obudziła się w niedzielę o szóstej rano. Już nie mogła zasnąć. Przyszła do pokoiku Małgorzaty. Z niepokojem stwierdziła, że córka nie wróciła do domu na noc. Nie mogła sobie znaleźć miejsca. Ukłękła w pokoiku i zaczęła odmawiać różaniec.

— W tym czasie, gdy ja się modliłam, ona miała ten wypadek. A po-

tem był telefon z policji, że trzeba jechać do Łomży i dokonać rozpoznania rannej. Córka miała poważną operację. Już nie odzyskała przytomności. Zmarła w środę — nie może ukryć łez.

Najpierw rodzice nie wiedzieli, jak doszło do wypadku. Potem okazało się, że Małgorzata przebywała m.in. w towarzystwie policjanta Stanisława B. i koleżanki Beaty W. Koleżanka mieszka w Zambrowie kilka ulic dalej. W nocy lub nad ranem poprosiła o odwiezienie do domu. Policjant nie mógł jej odwieźć, bo był po alkoholu. Dał kluczyki od swojego fiata uno Małgorzacie? Policjant w zeznaniach stwierdził, że sama je zabrała. Czy był pewien, że ona była zupełnie trzeźwa? Czy znał jej umiejętności jako kierowcy?

— Pamiętam, jak wsiadałyśmy do samochodu. Nie widać było po Małgorzacie, żeby była pijana. Może rano wypila jakieś piwo, nie wiem. Nie wiedziałam też, że ona ma tak bardzo krótko prawo jazdy — mówi Beata W.

Małgorzata prowadziła samo-

chód. Wypadek zdarzył się na ruchliwej drodze nr 18 relacji Warszawa-Białystok w okolicy wsi Wyszomierz. Co aż tam robiły dwie młode dziewczyny z policjantem? Dokąd jechały?

Według ustaleń Komendy Powiatowej Policji w Zambrowie, Małgorzata kierująca fiattem uno, wyjeżdżając z prawego pobocza w kierunku Zambrowa, wjechała pod nadjeżdżający od strony Zambrowa polonez. W wyniku zderzenia wszyscy byli poszkodowani. Beata W., koleżanka Małgorzaty, pozostała bez odpowiedzi wiele pytań, bo ze względu na poważne obrażenia w czasie wypadku (wstrząśnienie mózgu, złamanie kości podstawy czaszki) stwierdziła, że nic nie pamięta.

Kierowca poloneza był trzeźwy. Biegły z zakresu ruchu drogowego i techniki samochodowej stwierdził, że bezpośrednią przyczyną wypadku było „niewłaściwe zachowanie Małgorzaty, która nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu polonezowi oraz zajechanie mu drogi. Takie

postępowanie Małgorzaty mogło wynikać z niewielkich umiejętności i braku doświadczenia w kierowaniu pojazdami, jak też ze stanu nietrzeźwości.” We wrześniu ubiegłego roku Prokuratura Rejonowa w Zambrowie umorzyła postępowanie.

— To wielka tragedia. Nie mogę się z tym pogodzić, że moje dziecko nie żyje, a pośredni sprawca jej śmierci wcale nie został ukarany. Gdyby nie dał jej swoich kluczyków, gdyby nie namawiał do tej jazdy, ona by żyła — mówi matka Małgorzaty.

— Nie czuję się winny tej śmierci. Nie poczuwam się do żadnej winy — powtarza policjant.

Po śmierci córki matka zwróciła się do policjanta z prośbą o pomoc w pokryciu kosztów budowy pomnika dla zmarłej.

— Mówił, że ofiaruje na pomnik sześć tysięcy złotych. Gdy po jakimś czasie wróciłam do tematu, wysmiał mnie i powiedział, że chce się wzbogacić na śmierci córki. To absolutna głupota — mówi zrozpaczona matka.

— Matka dziewczyny była u mnie w domu, ja nie byłem u niej nigdy. Rozmawialiśmy, ale nic jej nie obiecywałem — przekonuje policjant.

Matka zmarłej przebywa na zasilku przedemerytalnym. Jej mąż pracuje jako portier w szpitalu. W domu jest jeszcze dwoje dzieci w wieku szkolnym. Rodzice zapożyczili się i już postawili Małgorzacie pomnik. Odwiedzają ją na cmentarzu każdego dnia.

Młodszy aspirant Stanisław B. pracuje. Czy wraca czasami myślą do lipcowej nocy? Czy myśli o tamtym zdarzeniu? Małgorzata wówczas przekreśliła kluczyk w stacyjce jego samochodu. Jako policjant mógł sobie zdawać sprawę, czym to się może skończyć?

KATARZYNA MAY

NOTOWANIA WALUTOWE

EURO KANTOR

LOMBARD

ŁOMŻA

ul. Dworna 11

tel. (0-86) 215-01-30

	SKUP	SPRZEDAŻ
USD	4,11	4,12
DEM	1,95	1,96

W EURO KANTORZE — SPRZEDASZ NAJDRÓŻEJ

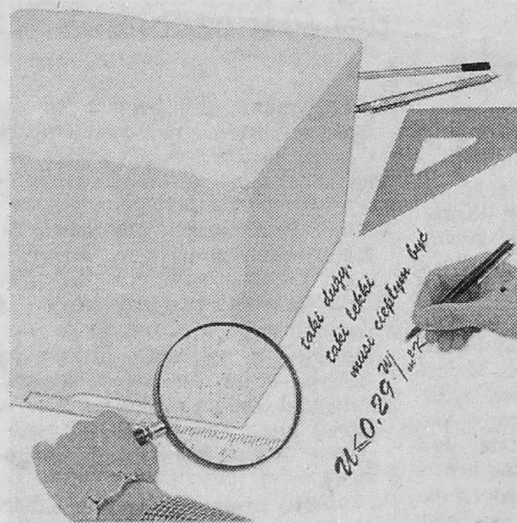
tel. 594





TAKI DUŻY, TAKI LEKKI...

Taki duży, taki lekki, ciepły musi być to motyw pod którym PREFBET Śniadowo promował swoje wyroby na targach BUDMA 2001 w Poznaniu w dniach od 23 do 26 stycznia br. Prefbet był jednym z blisko 3 tys. wystawców i jako nieliczny reprezentował region północno-wschodni. Zwiedzający byli zainteresowani najbardziej bločkami WP 420/600 oraz elementami stropowymi SKB. Błoczek o szerokości 42 cm z profilowaną powierzchnią czołową po raz pierwszy był prezentowany na targach BUDMA 2000. Z satysfakcją odnotowujemy, że przyjęty przez Prefbet kierunek zwiększania izolacyjności ścian jednowarstwowych poprzez zwiększenie grubości ściany zyskał naśladowców. Ulotka promująca błoczek szerokości 42 cm z profilowaną powierzchnią czołową rozeszła się w ilości ok. 3 tys. egzemplarzy.



Targi BUDMA to festiwal materiałów budowlanych. Aby skutecznie promować produkt wymagana jest odpowiednia oprawa ściągająca zainteresowanych. W tym roku stoisko Prefbetu mimo niewielkiej powierzchni przyciągało obrazem, dźwiękiem i wdziękiem osób obsługujących klientów.



Tylko nieliczni mieli szansę upamiętnienia swojej wizyty na stoisku PREFBET wspólnie z Teresą Kuleszą.

PREFBET
ŚNIAĐOWO

Centrum Obsługi Budownictwa Łomża,
Al. Legionów 147 d, tel. (0-86) 218-06-72



Prezes Antoni Chojnowski prowadzi rozmowy z Prezesem Wasilewskim z Unibudu Podlaskiego.

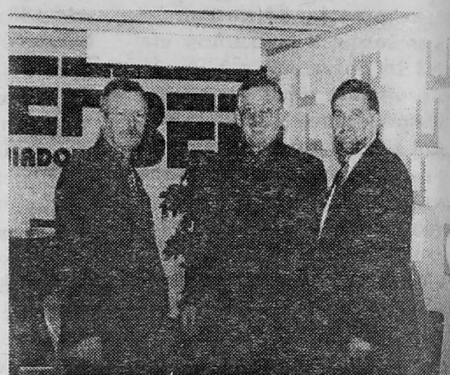
Na stoisku gościło około 3 tys. zwiedzających. Wśród nich znamienici odbiorcy tacy jak Unibud Podlaski, Rolbud, Robud, Kamir, Mirpol, Budomarket, Perspektywa, władze Stowarzyszenia Producentów Betonów, Cebetu.

Na dużym ekranie odbywała się prezentacja firmy i jej produktów przy zastosowaniu najnowocześniejszego sprzętu projekcyjnego. Na gorąco na ekran była przenoszona multimedialna zawartość płyty CD przygotowana z myślą o projektantach, inwestorach. Specjalnie zaaranżowany utwór muzyczny którego tekst zamieszczamy obok sprawił że w Prefbecie przez cały czas trwania targów atmosfera sprzyjała nawiązywaniu kontaktów. Wielu informacji dostarczały wywiady dziennikarki w którą wcieliła się Asia Skrodzka – Kierownik Centrum Obsługi Budownictwa w Łomży.



P. Leszek Krzysztofiak (z lewej) i P. Adam Cwalina w krzyżowym ogniu pytań Joanny Skrodzkiej.

PREFBET
ŚNIAĐOWO



Gośćmi Prezesa Jerzego Michalaka byli prezesi firmy Prefbet Powodowo w osobach Lenarta (z lewej) i p. Wójtowicza (z prawej).

Z ogromną przyjemnością podajemy Państwu tekst piosenki promocyjnej Prefbetu na Budmie 2001.

Taki duży, taki lekki, ciepły musi być,
Błoczek jeden, błoczek drugi, domek musi wyjść,
Taki duży, taki lekki, dobry musi być,
Taki duży taki lekki, ciepły musi być.

Czeka Cię budowa, jedź do Śniadowa,
Zrób dobry początek, oszczędzisz majątek,
Czeka cię budowa, pędź do Śniadowa,
Szansę swe ulupisz, jeśli tam nie kupisz

Taki duży, taki lekki, ciepły musi być
Błoczek jeden, błoczek drugi, domek będziesz miał
Taki duży, taki lekki, dobry musi być,
Taki duży, taki lekki, ciepły musi być

Gdy z nadmiaru wiedzy, boli cię głowa,
Idź do stoiska Prefbetu ze Śniadowa
By w swoje zdrowie zainwestować,
Kupuj beton dobry, ten ze Śniadowa

Taki duży, taki lekki, ciepły musi być
Błoczek jeden, błoczek drugi, domek będziesz miał
Taki duży, taki lekki, dobry musi być,
Taki duży, taki lekki, ciepły musi być

Kto inwestuje ten kalkuluje,
Każdy Śniadowa dziś potrzebuje,
Tam można znaleźć ciepły i zdrowy,
Beton najlepszy, beton komórkowy

Taki duży, taki lekki, ciepły musi być,
Błoczek jeden, błoczek drugi, domek będzie miał
Taki duży, taki lekki, dobry musi być,
Taki duży taki lekki, ciepły musi być

Dlaczego warto budować z Prefbetem Śniadowo

Po pierwsze	oszczędność
Po drugie	bezpieczeństwo
Po trzecie	wytrzymałość
Czwarte	izolacyjność
Piąte	dokładność
Trwałość	po szóste
Mikroklimat	siedem
Osme	fantazja

Załoga Śniadowa na wszystko gotowa

Śniadowo, ul. Kolejowa 17,
tel. (0-86) 217-62-95, fax 217-61-



KONTAKTY

Papież
Na wysoko
stewardesa
— Drink
— Oczy
dział papie
Na wys
trów stewa
pyta:
— Drink
— Oczy
odpowiedz
Na wys
trów stewa
go pyta:
— Drink
— Nie,
blisko szef
— Wies
dek? — pyt
— Nie.
— To t
zjada mózg
bi w twojej
— Co...?
— Głodu
— Dłacz
szu spóźnia
— Bo s
na naukę je

SKUP ZŁO
FI

złom mie
złom mo
złom alu
złom alu
złom cyn
ww

Kolno, ul.

poniedz
(0-86) 2

O
PCV
BRAN

ZAK

PR

18-400
tel/fax
18-
18-500

Papież leciał samolotem.
Na wysokości 5 tysięcy metrów
stewardesa pyta:

— Drinka?
— Oczywiście — odpowiedział papież.

Na wysokości 8 tysięcy metrów stewardesa ponownie go pyta:

— Drinka?
— Oczywiście — powtórnie odpowiedział papież.

Na wysokości 11 tysięcy metrów stewardesa jeszcze raz go pyta:

— Drinka?
— Nie, dziękuję, już za blisko szefa.

— Wiesz, co to mózgojadek? — pyta złośliwie sąsiad.

— Nie.

— To taki robaczek, który zjada mózg. A wiesz, co on robi w twojej głowie?

— Co...?
— Głoduje.

— Dlaczego dzieci w Wąsoszku spóźniają się na lekcje?

— Bo soltys powiedział, że na naukę jest zawsze czas.



Nauczycielka pokazuje uczniom papużkę.

— Jak sądzicie, czy to samiec, czy samiczka?

Jasio wstaje i mówi:

— Najlepiej zrobimy to, co w takim przypadku robią posłowie w naszym sejmie: głosujemy!

Przepychanka przy wejściu do autobusu:

— Proszę mnie przepuścić, mam jaja...

— Nie tylko pan!
— Ale ja mam kurze.
— Przepuście inwalidę!

Krzysiu ogląda nowo narodzoną siostrzyczkę i stwierdza krytycznie, że jest bardzo nieładna.

— Trudno, innych w szpitalu nie było, musiałam wziąć taką... — śmieje się mama.

— Nie mogłaś poczekać, aż przywiozą świeży towar?

— Dokąd tak pędzisz?

— Przed chwilą zostałem ojcem.

— A jak czuje się żona?

— Dzięki Bogu, jeszcze nie wie.

— Co wspólnego ma babcia z jaskółką?

— Obie robią na drutach.

...

Dowcipy nadesłali: Sylwia Matejkowska z Kol. Lisno (gm. Wizna), Emilia Podsiad z Kolna, Konrad Lipiński z Łomży, Michalina Koziół z Łachy (p-ta Koziół) i Robert Skłodowski (nagroda) z Czartos (gm. Zambrow).

spiećcia

21

Z okazji przyjazdu do Białegostoku głównego negocjatora Polski z Unią Europejską Jana Kołakowskiego wojewoda podlaski Krystyna Łukaszuk zwołała ogólnowojewódzki spęd starostów. Nieoczekiwanie po kilkuminutowej witance Główny Gość z Główną Gospodynią oświadczyli, że muszą wyjść w ważnej sprawie na piętnaście minut. Wrócili po godzinie piętnastu minutach. Sprawa rzeczywiście nie cierpiała zwłoki: negocjator z wojewodą byli z wizytą u arcybiskupa. Dojrzało w Polsce, by do oficjalnego protokołu wizyt dostojników państwowych w pierwszym punkcie wpisać obowiązek meldowania się u hierarchów.

W Kolnie od 1 lutego znacznie wzrośnie czynsz za mieszkania komunalne. Po raz pierwszy od lat podwyżki nie oprotowała „Solidarność”. Powód? Miastem rządzi „nasi”. W Kolnie rodzi się nowe przesłanie: kruk krukowi... krukami.

W klatce bloku Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Prusa 6 zlikwidowany został wyłącznik, więc żeby zapalić światło, należy przekręcić żarówkę. Gdy prezes Spółdzielni kręci się jak kurek na wietrze i spółdzielcy mają pokręcone.

„Szatan pijaństwa w kraj nasz się wciska. Wtargnął jak zbójca do naszych chat”, pisał w 1911 roku poeta w łomżyńskiej „Wspólnej Pracy”. Wzniesmy toast za siew mądrego słowa z okazji pięknego Jubileuszu.



SKUP ZŁOMU METALI NIEŻELAZNYCH Filipkowski Robert

złom miedzi — od 5,40 zł/kg
złom mosiądzu — od 3,50 zł/kg
złom aluminium — od 3,50 zł/kg
złom aluminium elektr. — od 4,50 zł/kg
złom cynku — od 1,80 zł/kg

www.ceny.do.negotiacji

Kolno, ul. Konstytucji 3-ego Maja 33a

Skup czynny:

poniedziałek-sobota 8.00-16.00
(0-86) 278-44-14; 0-602-886-107

fak.331-00



PRODUCENT OKIEN Z PCV

**SUPERPROMOCJA
OKNA NA TELEFON
ZADZWOŃ**

DOPASUJEMY SIĘ DO KAŻDEGO OTWORU

ZAKŁAD PRODUKCYJNY
Bożejewo Stare 17
tel./fax (0-86) 217-72-35
SIEDZIBA FIRMY
18-400 Łomża
ul. Al. Legionów 147D pok. 12
tel./fax (0-86) 218-74-25

aluplast

PILKINGTON

Koto

**OKNA
PCV ALUMINIUM**

BRAMY GARAŻOWE HÖRMANN
AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL

ALUSTIC

ZAKŁAD PRODUKCYJNY GÓRKI SYPNIEWO

PROMOCJA

BIURA HANDLOWE

18-400 Łomża Al. Legionów 147D pok. 11
tel./fax (086) 219 84 73 tel. (086) 219 84 74

18-400 Łomża ul. Bema 15 tel./fax (086) 218 28 53
18-500 Kolno ul. W. Polskiego 10 tel./fax (086) 278 46 06

OGRODOM

Z.A.K. Truszkowski

**NAJWIĘKSZA W REGIONIE
HURTOWNIA OGRODNICZA**
proponuje

Najtańsze nasiona

np.

Astry od 0,65 zł netto
Marchew od 0,55 zł netto
Kapusta od 0,70 zł netto
Buraki od 0,70 zł netto

Gwarantujemy Atrakcyjne Rabaty

Blizszych informacji udzielamy w siedzibie firmy
Łomża ul. W. Polskiego 177b (0-86) 216-97-17
Ostrołęka ul. Graniczna 8 (0-29) 760-28-98

fak. 568

KONTAKTY



Po szkolnych i gminnych, odbywają się eliminacje powiatowe XVIII Turnieju Tenisa Stołowego o Puchar Tygodnika „Kontakty”. Wylonią półfinalistów, którzy niebawem spotkają się w Korycinie, Grajewie, Wysokiem Mazowieckiem i Kupiskach Starych.

Finał powiatowy w Augustowie

W Szkole Podstawowej nr 3 w Augustowie odbyły się mistrzostwa powiatu jako eliminacje do Turnieju „Kontaktów”. Zawody zorganizował Uczniowski Klub Sportowy „Zihart”.

Najlepsi w poszczególnych kategoriach: **KLASA IV I MŁODSI** — 1. Marcelina Łaniewska (SP Kolnica), 2. Martyna Buksińska, 3. Ewa Pieńkowska (obie SP Białobrzegi), 4. Marta Jabłońska (SP Kolnica) oraz 1. Tomasz Rusiowski (SP Białobrzegi), 2. Kamil Kasjanowicz (SP Netta), 3. Karol Wnukowski (SP Białobrzegi), 4. Jan Kowalczyk (SP Netta); **klasa V-VI** — 1. Emilia Kulbacka (SP Jabłońskie), 2. Emilia Mizińska (SP Białobrzegi), 3. Emilia Kowalewska (SP Jabłońskie), 4. Klaudia Jagłowska (SP Kolnica) oraz 1. Robert Wasiulewski (SP Jabłońskie), 2. Przemysław Hyla (SP Białobrzegi), 3. Karol Jabłoński (SP Kolnica), 4. Cezary Koronkiewicz (SP Białobrzegi); **GIMNAZJA** — 1. Monika Bujnowska, 2. Dorota Roszkowska, 3. Kinga Dawidowicz (wszystkie G Białobrzegi), 4. Beata Kasprzyk (Gimnazjum Janówka) oraz 1. Paweł Frąckiewicz (G Białobrzegi), 2. Łukasz Polkowski (G Bargłów), 3. Marcin Prawdzik (G Janówka), 4. Andrzej Milanowski (G Białobrzegi); **SZKOŁY PONADGIMNAZJALNE** — 1. Wioletta Polkowska, 2. Agnieszka Kulbacka, 3. Justyna Koronkiewicz (wszystkie TBE Augustów), 4. Elżbieta Sawicka (II LO Augustów) oraz 1. Roman Hyla (II LO Augustów), 2. Jacek Sikora, 3. Bogdan Klukowski, 4. Rafał Siemiaszko (wszystcy TBE Augustów).

Wszyscy zagrają w półfinale w Grajewie 11 lutego.

Finał powiatowy w Łomży

W Łomży, w Szkole Podstawowej nr 5 i II Liceum Ogólnokształcącym rozegrano eliminacje powiatowe Turnieju „Kontaktów”. Najlepsi: **KLASA IV I MŁODSI** — 1. Sylwia

Wielka gra!

TYSIĄCE DZIECI I MŁODZIEŻY W PODLASKIM GRA W TENISA

Trzankowska, 2. Monika Narołowska (obie SP 1 Łomża), 3. Edyta Szablowska (SP 9 Łomża), 4. Katarzyna Nadolna (SP 5 Łomża) oraz 1. Tomasz Jankowski (SP 1 Łomża), 2. Łukasz Tarnowski (SP 5 Łomża), 3. Daniel Szałowski (SP 1 Łomża), 4. Adam Kadłubowski (SP 5 Łomża); **KLASA V-VI** — 1. Emilia Szymanowska (SP 5 Łomża), 2. Beata Wąsowicz (SP 1 Łomża), 3. Małgorzata Rakuszevska (SP 5 Łomża) oraz 1. Daniel Jankowski (SP 1 Łomża), 2. Rafał Szleszyński, 3. Henryk Kuźatowski, 4. Daniel Rakowski (wszystcy SP 5 Łomża); **GIMNAZJA** — 1. Klaudia Pardo, 2. Aneta Szymanowska (obie 5 Łomża), 3. Anna Osiecka, 4. Adrianna Surawska (obie 1 Łomża) oraz 1. Tomasz Tkacz (3 Łomża), 2. Michał Sowa, 3. Michał Tarnowski (obaj 1 Łomża), 4. Emil Piaścik (Hufiec przy 4 Łomża); **SZKOŁY PONADGIMNAZJALNE** — 1. Aliana Żelazna, 2. Barbara Śmiarowska (obie II LO Łomża), 3. Małgorzata Brzezińska (ZSE Łomża), 4. Katarzyna Szablowska (II LO Łomża) oraz 1. Radosław Dziewa (II LO Łomża), 2. Ariel Żmijewski (ZSM i O Łomża), 3. Kamil Sakowski (ZSZ-ZDZ), 4. Mateusz Pardo (III LO Łomża).

Finał powiatowy w Grajewie

W Grajewie w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji Uczniowski Klub Sportowy „Dwójka” i Powiatowy Szkolny Związek Sportowy zorganizowały eliminacje powiatowe Turnieju „Kontaktów”. Rywalizowały 132 zawodniczki i zawodnicy. Najlepsi: **KLASA IV I MŁODSI** — 1. Katarzyna Lupa (SP Białaszewo), 2. Magdalena Martysiak (SP 4 Grajewo), 3. Alicja Brzozowska (SP Mścichy), 4. Urszula Kótowska (SP 2 Grajewo)

oraz 1. Paweł Bieńkowski, 2. Dariusz Bargłowski (obaj SP Mścichy), 3. Rafał Kamiński (SP Białaszewo), 4. Rafał Obryski (SP Mścichy); **klasa V-VI** — 1. Karolina Gwiazdowska, 2. Barbara Rymkiewicz, 3. Anna Bieńkowska (wszystkie SP Mścichy), 4. Ewa Piotrowska (SP Rajgród) oraz 1. Artur Konwigo, 2. Dariusz Tarnacki (obaj SP Rajgród), 3. Marcin Piotrowski, 4. Krzysztof Ramotowski (obaj SP Mścichy); **GIMNAZJA** — 1. Karolina Sadowska (Szczuczyn), 2. Eliwira Radzajewska (Danówek), 3. Monika Gryżewska, 4. Monika Pachucka (obie 2 Grajewo) oraz 1. Hubert Wojsław (Radziłów), 2. Marcin Zabielski (Rajgród), 3. Mariusz Rodzim (1 Grajewo), 4. Zbigniew Bieńkowski (Radziłów); **SZKOŁY PONADGIMNAZJALNE** — 1. Aneta Maciorowska, 2. Joanna Maciorowska, 3. Monika Zarzecka (wszystkie ZSOiZ Grajewo), 4. Katarzyna Konopka

(ZSZ Grajewo) oraz 1. Radosław Skibniewski (ZSOiZ Grajewo), 2. Hubert Kiluk, 3. Łukasz Dąbrowski (obaj ZSR Województwa), 4. Łukasz Kozikowski (ZSZ Grajewo).

Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe dyplomy. Sedziami głównymi zawodów byli Ryszard Kuźma i Eugeniusz Skibniewski. Półfinał odbędzie się 11 lutego w hali MOSiR.

W Dobrymlesie z udziałem 18 dziewcząt i 21 chłopców, uczniów szkół podstawowych z Dobrymlesie, Kuziach i Złotnej, odbyły się eliminacje gminne Turnieju. Najlepsi: **klasa I młodszy** — 1. Katarzyna Karpiska, 2. Małgorzata Andrzejczak, 3. Anna Gadomska (wszystkie Kuzie), 4. Anna Banach (Dobrylas) oraz 1. Paweł Łempiański, 2. Przemysław Gawrych, 3. Hubert Magdaleński, 4. Piotr Magdaleński (wszystcy Kuzie); **klasa V-VI** — 1. Anna Łęcka, 2. Małgorzata Parzych (obie Zbójna), 3. Barbara Gawrych, 4. Ewelina Mielnicka (obie Kuzie) oraz 1. Radosław Poreda (Zbójna), 2. Paweł Piaścik (Dobrylas), 3. Hubert Krzynowek, 4. Mateusz Wak (obaj Zbójna).

Hurtownia art. Papierniczych i Biurowych zatrudni:

HANDLOWCA

wymagane

- znajomość technik sprzedaży
- łatwość nawiązywania kontaktów
- wysoka motywacja do osiągnięcia sukcesu
- dyspozycyjność

Podanie, CV + zdjęcie proszę wystać do dnia 9.02.2001 na adres „KONTAKTY” Łomża, Al. Legionów 7

GMINNA SPÓŁDZIELNIA w Jedwabnem

ogłasza w dniu 8 lutego 2001 r. o godz. 11.00

przetarg ustny nieograniczony na zbycie:

1) Nieruchomości zabudowanej magazynem i punktem skupu żywności oraz wagą samochodową, o pow. ok. 13 000 mkw w Jedwabnem przy ul. Przytułskiej 58.

Cena wywoławcza wynosi 90 000 zł

2) Nieruchomość o pow. ok. 3 000 mkw zabudowanej budynkiem dwukondygnacyjnym handlowo-gastronomicznym o pow. użytkowej ok. 1400 m przy ul. Sadowej 25 w Jedwabnem.

Cena wywoławcza wynosi 185 000 zł

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie Spółdzielni najpóźniej w dniu przetargu do godz. 10.00. Zastrzega się prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

Bliższe informacje o warunkach sprzedaży i regulaminie przetargu w Spółdzielni przy ul. Sadowej 25.



KONTAKTY

SUPEROKAZJA:

NOWE TANIO sprzedam

- Jeep, Grand Cherokee Limited 3,1 TD (ciężarowy; testowy, 2000 r., przeb. 18 tys.km)
- CHRYSLER Voyager LE 3,3 (ciężarowy, 2000 r.)
- PT Cruiser 2,0 Limited (2000 r., przeb. 9 tys.km)
- CHRYSLER 300 M 3,5 (2000 r., testowy, 4700 tys.km)
- BMW 320i (2000 r.)
- BMW 530d (1999 r., przeb. 45 tys.km)

Auta zakupione w sieci (posiadają gwarancję)



CHRYSLER

Jeep

Auto-Brečko 15-524 Białystok
Kol. Grabówka, ul. Klonowa 2a
Tel. (0-85) 741-88-88

fak. 720

Samochody na raty



Chciałbym być Twój ...

Oferta kredytowa na auta nowe i używane

Jeśli chcesz mnie mieć, nie możesz czekać ani chwili dłużej. Nie musisz mieć poręczycieli aby zaciągnąć nawet na 8 lat kredyt samochodowy PTF -dotychczas znany jako KREDYT 2000. Kredytem PTF można sfinansować całą wartość pojazdu. Oprocentowanie kredytu wynosi 8,9%. W trakcie spłaty kredytu możesz zamienić auto na inne, dodatkowo możesz skorzystać z ubezpieczenia w PZU (AC OC NW ZK) już od 5% mojej wartości.

Liczę na ciebie...

Łomża, Al. Legionów 54/9
Tel. (086) 21-66-961, 21-81-658
NIKT NIE PROPONUJE NIŻSZEJ RATY NIŻ PTF !!!

Urząd Kontroli Skarbowej w Białymstoku ogłasza przetarg na sprzedaż samochodu:

1) Polonez Caro 1,6 GLE rok produkcji 1993 — cena wywoławcza 3500 zł

Przetarg odbędzie się w budynku w Łomży, Al. Legionów 147 „A” w dniu 5 lutego 2001 r. godz. 12.00 (pokój 4).

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do godz. 11.00 w dniu przetargu w pokoju nr 4. Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostały przyjęte, zostanie wrócone bezpośrednio po dokonaniu przetargu, a oferentowi, którego oferta zostanie przyjęta, zostanie zarachowane na poczet ceny. Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z uczestników licytacji nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej. Wadium przepada na rzecz sprzedawcy (Urzędu), jeżeli oferent, który wygra przetarg, odstąpi od zawarcia umowy.

Samochód można oglądać na parkingu przed budynkiem przy Al. Legionów 147 „A” w Łomży, dniach 1-2 lutego 2001 r. w godz. 9.00-14.00.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Informacje: (0-86) 218-32-59 lub (0-85) 675-00-67 wew.332

fak. 729

UWAGA ORGANIZUJEMY KURSY!

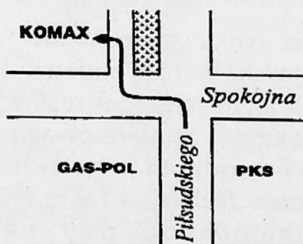
PEDAGOGICZNY — dla osób prowadzących działalność gospodarczą,
MINIMUM SANITARNE — z egzaminem
BHP — wszystkie rodzaje
PRZEWÓZ MATERIAŁÓW NIEBEZPIECZNYCH,
KIEROWCA WÓZKÓW akumulatorowych i spalinowych,
SAMOCHODOWY Kat. A, B, C, D, E, T.
KAT. B już od 450 złotych

Zapisy:
Ośrodek Szkolenia Zawodowego
ul. Długa 4; 18-400 Łomża, tel. (0-86) 216-25-50
czynne od 8.00 do 18.00

fak. 401

Nowo otwarta hurtownia „KOMAX”

oferuje duży wybór glazury, terakoty (polska, hiszpańska) gresy, płytki elewacyjne, tanie płytki do dołowni, styropian, kostka brukowa, panele ściennie i podłogowe



Zapraszamy!

Łomża, ul. Spokojna 190A
tel. 218-03-78
(były zakład betonowy)

fak. 353

Wybierasz się do NOWEGO JORKU do pracy?

Będiesz pracować: na budowie, przy rozbiórkach lub usuwaniu azbestu?

Jeśli ulegniesz WYPADKOWI możemy w Twoim imieniu wnieść sprawę sądową i masz szansę dołączyć do licznej grupy naszych polskich klientów, dla których wywalczyliśmy:

ODSZKODOWANIE PRZEKRACZAJĄCE MILION DOLARÓW

• KIM JESTEŚMY?

Prestizową amerykańską kancelarią adwokacką w centrum Nowego Jorku. Specjalizujemy się w sprawach, w których robotnik występuje do sądu o odszkodowanie za wypadek przy pracy

• SKĄD NASZE ZAINTERESOWANIE ŁOMŻĄ?

Wśród naszych klientów (zarówno byłych, jak i obecnych) mamy wielu Łomżyniaków i bardzo dobrze się nam razem pracuje

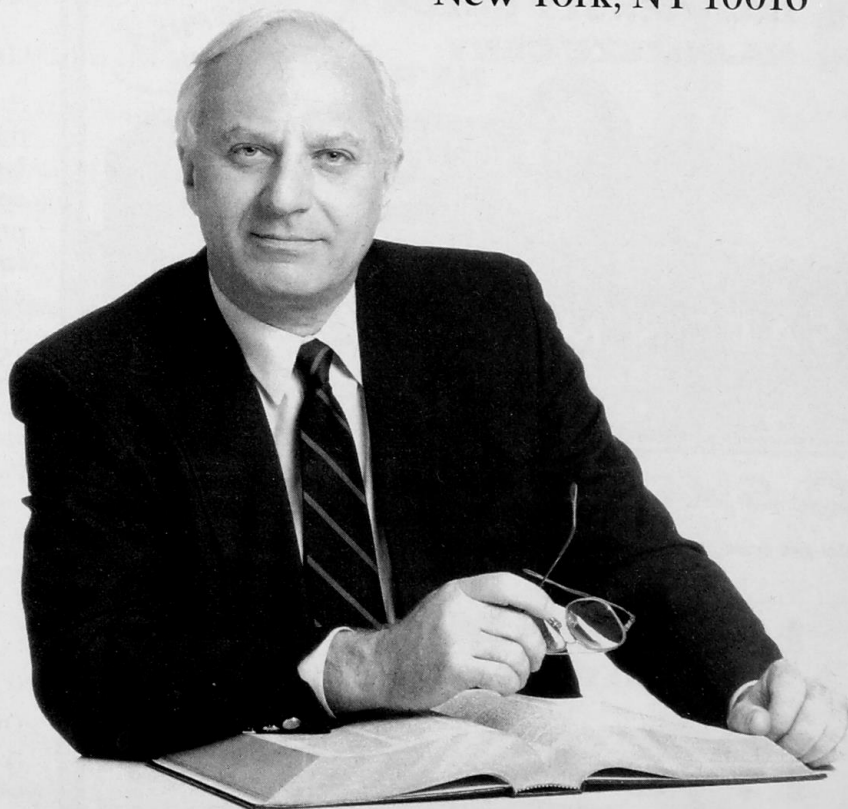
• W JAKI SPOSÓB OPŁACISZ NASZE HONORARIUM?

Honorarium zapłacisz dopiero z odszkodowania
Wysokość honorarium jest ściśle określona prawem

Nie musisz mieć zielonej karty,
by wnieść i wygrać sprawę

Dzwoń po bezpłatną konsultację w języku polskim: (212) 685-2023

Nasz adres na Manhattanie: 475 Park Avenue South
New York, NY 10016



SAMUEL J. LURIE
Amerykański adwokat

Okna z PVC

Omiń Pośrednika — kupisz taniej

P.P.H.U. „OKNAL” s.c.

Kupiski Nowe 121, 18-400 Łomża, tel./fax (0-86) 217-91-86
producent okien z PVC

system Kömmerling — numer 1 w Europie
okucia obwiedniowe ROTO („mikrowentylacja” w standardzie)
gwarancja jakości
ceny promocyjne i krótkie terminy realizacji



Zaprasza

fak. 427-0

fak. 01/1

Wypożyczalnie przyczep

- na naszej stacji w Łomży i w całej sieci
- czynne 24 h
- bez zbędnych formalności i zabezpieczeń

Bardzo elastyczny cennik
www.statoil/statoil/html/uslugi

fax 653-0

Po prostu kliknij:

www.kontakty-tygodnik.com.pl
www.kontakty-tygodnik.com.pl
www.kontakty-tygodnik.com.pl
www.kontakty-tygodnik.com.pl
www.kontakty-tygodnik.com.pl
www.kontakty-tygodnik.com.pl
www.kontakty-tygodnik.com.pl
www.kontakty-tygodnik.com.pl
www.kontakty-tygodnik.com.pl
www.kontakty-tygodnik.com.pl

PROMOCJA



Przy zakupie samochodu rok produkcji 2000

możesz liczyć na rabat do

13.500!

Specjalna bonifikata tylko dla rolników

nawet do

19.100!

TAKA OKAZJA ZDARZA SIĘ TYLKO RAZ

POLMOZBYT ŁOMŻA
ul. Szosa do Mężenina 3, tel. (0-86) 219-80-03, 218-49-48

tel. serwisu (0-86) 218-95-26, fax (0-86) 218-45-58
e-mail: pzbytłom@dcs.daewoo.com.pl



Przedsiębiorstwo rodzinne
od 1994 roku

Pełnoprofilowy Prywatny Szpital

Całodobowa, troskliwa opieka szpitalna
w komfortowych warunkach

Pełna diagnostyka na miejscu

Pełen zakres operacji: tel. 0-602 653-663

Chirurgia klasyczna i laparoskopowa, operacje ginekologiczne, operacje zaćmy, operacje ortopedyczne, protezy stawów biodrowych, operacje onkologiczne, urologiczne, laryngologiczne, zabiegi endoskopowe.

Położnictwo: tel. 0-602 653-664

Przy każdym porodzie asystują: położna, lekarz położnik, anestezjolog, neonatolog, pielęgniarka do opieki nad noworodkiem.

Warszawa, ul. Wałbrzyska 46, tel. (0-22) 847-33-13, 853-16-44
www.damian.com.pl

KURS PILARZ

Termin kursu

od 6 lutego do 24 lutego 2000

Początek

dnia 6 lutego godz. 9.00

w Nadleśnictwie Łomża

ul. Nowogrodzka 60

Uzyskasz uprawnienia do jednoosobowej ścinki drzew

ORGANIZATOR
ZUL „BOGWIT” w Kol
Nadleśnictwo Łom

Bliższe informacje:

tel. (0-86) 216-94-00, 278-33-12

tel. kom. 0-602 13-65-75, 0-502 09-79-25

Niepowtarzalna oferta zakupu samochodu
Pilny telegram dla Kowalskiego!

Kryzys na rynku samochodów odbił się szerokim echem we wszystkich firmach motoryzacyjnych. Wzrost podatku akcyzowego, cen paliw, wyższe stopy procentowe w bankach, jak również spadek realnych dochodów przeciętnego Kowalskiego to przyczyny coraz mniejszego zainteresowania zakupem samochodów. Wychodząc naprzeciw problemom finansowym wszystkich chcących kupić nowe auto z rodziny Daewoo: Matiz, Lanos, Polonez, Nubira, a także NOWOŚĆ TACUMA, stworzyliśmy pilotażowy program zakupu samochodu pod nazwą „SAMOCHÓD DLA KOWALSKIEGO”. Charakteryzuje się on niskimi kosztami obsługi, a także dostępnością oferty dla każdego „SAMOCHÓD DLA KOWALSKIEGO” to przede wszystkim:

- Minimalna pierwsza wpłata tylko 1,5% wartości auta,
- Możliwość rozłożenia wartości na ponad 8 lat,
- Koszt obsługi rewelacyjnie niski — 2,4% w skali roku*,
- Gwarancja odbioru samochodu,
- Możliwość nabycia auta przez praktycznie wszystkich,
- Brak wymogów formalnych w postaci poręczycieli, zaświadczeń o dochodach, udokumentowanego zatrudnienia,
- Specjalne zniżki i rabaty dla różnych grup społecznych,

Oferta „SAMOCHÓD DLA KOWALSKIEGO” to rewolucja na rynku motoryzacyjnym, jedyne ograniczenie, jakie w niej obowiązuje, to czas i szybkość reakcji potencjalnych klientów. Czas trwania to 1-7 lutego, a ilość ofert to 25 sztuk.

Ze względu na duże zainteresowanie oferta przedłużona

*po odbiorze samochodu

Zapraszamy do firmowego salonu sprzedaży.

Łomża ul. Senatorska 1 (przy starym Rynku), tel. (0-86) 216-62-66



**NAJWIĘKSZY WYBÓR
NAJWIĘKSZY SALON
NAJNIŻSZE CENY
NA RATY**

**TRANSPORT
GRATIS!**



SALON MEBLOWY
Łomża al. Legionów 60 b
tel. (0-86) 218-92-56

fax 812

SKOK SPÓŁDZIELCZA KASA
OSZCZĘDNOŚCIOWO - KREDYTOWA
im. FRANCISZKA STEFCZYKA
100 lat tradycji
certyfikat
systemu zarządzania
ISO 9002

LOKATA ŚWIĄTECZNA

o stałym oprocentowaniu
12 miesięcy

19,5% - 20,0%

**DYSKONTOWA
POŻYCZKA MILENIJNA 16%**

ODDZIAŁ ŁOMŻA, UL. BEMA 31
TEL. (086) 215 35 25, 216 89 25



Franciszek
Stefczyk

www.skok-stef.com.pl

Infolinia: 0-801 600 100*

*Koszt połączenia 0,35 zł brutto/ 1 min.

fax 506-0

OGŁOSZENIA DROBNE

MEDYCYNĄ

PRYWATNY GABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.00-18.00. Specjaliści radiolodzy: lek. med. Grażyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0604-437-386; Dr n. med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0604-43-60-76.

fak. 087

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i ZATOK, PANTOMOGRAFIA, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00.

fak. 087

USG SPECJALISTA RADIOLOG Ryszard Wagner, Łomża, Al. Legionów 94. Tarczycza, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne, (086) 218-88-98, 0602-584-466 RTG ZĘBÓW.

f-9543-o

SPECJALISTA GINEKOLOG Lech Kostewicz, Ostrołęka, Łęczysk 54a, (029) 764-50-64. Codziennie po 12.00. Leczenie bezbolesne.

f-9870-oo

MASAŻ LECZNICZY, rehabilitacja, Jesionowski, 2188-330; 0602 811 217.

f-10096-oo

ZASTRZYKI, BAŃKI, ŁOMŻA, 216-32-41.

f-211-oo

BARBARA DOMYŚLAWSKA — specjalista psychiatrii, Łomża, Piłsudskiego 6/1, piątki od 13.30, tel. (085) 6542-584.

f-172-oo

PEDIATRA — Mirosław Maksimowicz WIZYTY DOMOWE, (086) 216-32-41; 604-466-396.

f-393-o

NOWOCZESNE METODY LECZENIA i protezowania. Szwedzki żel do usuwania próchnicy. Raty.

f-820-o

Corsa

Nowa Corsa — specjalna oferta promocyjna



Liczba samochodów ograniczona

Zapraszamy

TOP AUTO

www.topauto.com.pl

Krupniki 25, Białystok 13, tel. (0-85) 661-68-02, 661-47-87
Ostrołęka, ul. Warszawska 36, tel./fax (0-29) 760-41-18

OPEL

WWW.OPEL.COM.PL

fak./kn

Dentyści M.P. MARCINIAK, Staffa 20, 2198-156

f-332-o

LOGOPEDA, Łomża Piłsudskiego 6, środa 17.00 — 18.00, (086) 2189-377, 0-600-281-291

667

ZASTRZYKI, BAŃKI, 216-32-41

744

SPECJALISTYCZNE CENTRUM Medyczno-Rehabilitacyjne „ESKULAP”, Piłsudskiego 82, tel. 215-27-40, specjalista reumatolog Romuald Lewko — codziennie — UMOWA Z KASĄ CHORYCH.

f-787-o

SPECJALISTA GINEKOLOG Lech Kostewicz, Ostrołęka, Łęczysk 54a, (029) 764-50-64, codziennie po 12.00. Leczenie bezbolesne.

f-811-o

PORADNIA DERMATOLOGICZNA, Wyszyńskiego 10 (budynek Przychodni), czynna: poniedziałek-piątek. Umowa z Kasą Chorych.

f-820-o

INTER AUTO s.c.

18-400 Łomża
Al. Legionów 60B

BEZPOŚREDNI IMPORTER AUT ZACHODNICH
formalności celne, własny transport
usługi blacharsko-lakiernicze

Organizujemy wyjazdy po samochody osobowe, ciężarowe i dostawcze
możliwość pozostawienia samochodu w rozliczeniu

NOWE NIŻSZE STAWKI CELNE

MERCEDES E 220 CDI	1998	82.000 zł
MERCEDES E 230	1996	75.000 zł
PEUGEOT 406 1,9 TDI	1998	35.000 zł
VW PASSAT 1,8	1995	29.500 zł
FIAT UNO	1987	5.900 zł
VW LT	1990	15.900 zł
FORD TRANSIT 2,5D	1995	27.500 zł
TOYOTA STARLET 1,3	1998	24.500 zł

FAKTURY VAT

Samochody na zamówienie
tel. (0-86) 215-05-19
tel. kom. 0-605 036-746
lub 0049 173 75 83 029

MOTORYZACJA

AUTO-SZYBY, Łomża, Kraska 78.
Tel. (086) 2184-123; 0604-491-522.

f-9232-o

SPRZEDAM MALUCHA (1991);
(086) 2736-797.

f-440-oo

POLONEZ (1990/91) z gazem,
2187-669; 0602-220-968.

f-237-oo

POLMOZBYT KOMIS

NUBIRA	1997	21.500 zł
POLONEZ	1996/97	9.700 zł
POLONEZ	1994	5.700 zł
POLONEZ	1993	5.000 zł
FIAT 126p	1994	3.500 zł
FIAT 126p	1994	3.600 zł
LANOS 1,5 SE	1999	25.000 zł
TICO	1996	11.600 zł
TICO	1997	12.700 zł
TICO	1998	12.900 zł

ul. Szosa do Mężenina 3
tel./fax (0-86) 219-80-03, 218-49-48;
tel. serwisu (0-86) 218-95-26, fax 218-45-58
e-mail: pzbytlo@dcs.daewoo.com.pl

WARTBURG 353W (1989) + silnik z osprzętem, szyberdach, ubezpiecz. i bad. techn. do 1.07.2001, (086) 2182-004; 0605 660 822.

f-562

POLONEZ TRUCK (1995), gaz, 5 osobowy, tel. 2187-854.

f-583-oo

POLONEZ CARO 1.6 GLS (1992), (086) 218-96-58, 218-88-97.

f-637

CINQUECENTO 704 (1995), 2190-257.

f-576-oo

Składam podziękowanie wszystkim, którzy towarzyszyli w ostatniej drodze
mojemu mężowi

EUGENIUSZOWI ZABORZE

żona
Grażyna Zaborza

fak. 696

Wszystkim, którzy okazali nam wiele serdeczności, pomocy i wsparcia oraz uczestniczyli w uroczystości pogrzebowej
Najdroższego Nam

SP. TOMASZA SIENIAWSKIEGO

serdeczne podziękowania składają pograżeni w smutku
Rodzice, siostra z rodziną i brat Krzysztof

fak. 802

Wszystkim, którzy okazali wiele serdeczności, pomocy i wsparcia w długiej i ciężkiej chorobie oraz tak licznie uczestniczącym w uroczystościach pogrzebowych
Najdroższej nam

SP. GRAŻYNY MARII CWAŁINA

serdeczne podziękowania składają pograżeni w smutku
Mąż, synowie, rodzice i rodzina

fak. 739

KONTAKTY

Wyrzy głębokiego współczucia
Panu TADEUSZOWI CHEŁSTOWSKIEMU
 z powodu śmierci
OJCA
 składają
 pracownicy Hurtowni Artykułów
 Spożywczych „POLHURT” w Łomży

F-834

Wyrzy głębokiego współczucia
Kol. JANUSZOWI NOWICKIEMU
 z powodu śmierci
OJCA
 składają
 pracownicy ZDP w Łomży

fak.813

Wyrzy szczerzego i głębokiego współczucia
EWIE TOMASZEK
 z powodu śmierci
OJCA
 składają
 Koleżanki i Koledzy
 z Zespołu Szkół Mechanicznych
 i Ogólnokształcących w Łomży

fak.714

Kol. KRZYSZTOFOWI CWAŁINIE
i JEGO RODZINIE
 wyrzy szczerzego współczucia i głębokiego żalu
 z powodu śmierci żony
SP. GRAŻYNY MARII CWAŁINA
 składają
 Zarząd, rzemieślnicy i pracownicy
 Cechu Rzemiosł Różnych
 w Łomży

fak.738

Wyrzy głębokiego współczucia
Pani mgr JOLANCIE PIETRZYKOWSKIEJ
 z powodu śmierci
TEŚCIOWEJ
 składają
 wychowankowie klasy V TOŚ
 z Zespołu Szkół Drzewnych w Łomży
 wraz z rodzicami

fak.698

SPRZEDAM FIATA TIPO 1.4
 (1993), instal. gazowa, tel. 2184-392
 661
POLONEZ 1500 (1990r); 216-38-18
 668
NEXIA (1997r), instalacja gazowa,
 alarm 14000zł, (086)474-33-34
 670
POLONEZ 1.5 GLE (1994 rok),
 stan bdb; 4730-721
 677
CC-700 sprzedam 07.1998, tel. 218-
 -12-94
 681
SPRZEDAM OPEL CORSA (1996r),
 tel. 2188-273
 690
POLONEZA 1.6 GLI (rok prod.
 1996), przebieg 56000km, kolor
 bordo-metalik, 2165-688; 0-605-047-
 -176
 704
SPROWADZAM SAMOCHODY na
 białych tablicach do 1991 r produk-
 cji, wszystkie marki i modele, tel.
 0-604-814-456
 717

MERCEDES C 220 Diesel
 (1996r) 120 tys. km, tel. 219-00-70,
 218-04-65
 721
SPRINTER 312 (1998r) 220 tys. km,
 tel. 219-00-70, 218-04-65
 721
RENAULT LAGUNA II 1.8 16V,
 przebieg 22 tys., cena 42.000, radio
 w kierownicy, klima, 4 poduszki
 ABS, szyba odbłask., (086)218-02-15
 724
SPRZEDAM RENAULT Traffic pod-
 wyższany, 2150-136
 728
USZKODZONE TICO (1999) pilnie
 6800,-, Kadett (1991r) 12000,-;
 0-604-144-252
 731
POLONEZ GAZ (1988r), przyczep-
 ka samochodowa, 216-55-24
 733-o
TICO (1998r) — sprzedam, tel.
 218-66-62
 735
SPROWADZAM AUTA z Holandii,
 (086)216-72-14, tel. kom. 0-600-328-
 -862
 737
TOYOTA COROLLA 1.3 (1994r)
 5d, metalik, centr. z pilotem, w salo-
 nie, (086)216-67-95
 740
MERCEDES 190D 2.5 (1990r),
 22.500; 0-604-49-82-99
 741
PILNIE SPRZEDAM Opel Omega
 2L (1991r), tel. 0-602-756-234
 750-o
MZ ETZ 250, stan bdb, cena 2000zł
 (do uzgodnienia), tel. 0-604-666-020
 753
VW GOLF 2.0 GTI (1995r), bogate
 wyposażenie, 0-604-95-72-20
 763

126p (1989), tel. 0608-712-538.
 f-768
SEAT IBIZA 1.3 (1993); Toledo 1,6
 (1994); Renault 19 1,4 (1991/92),
 (086) 217-61-64.
 f-772
VOLKSWAGEN PASSAT Combi
 1800 benzyna (1991), tel. 2188-352.
 f-777
 126p (XII-1994), 2190-880.
 f-781
SPRZEDAM VW Polo 1.0 (1987),
 0502 329 729.
 f-782
SPRZEDAM MERCEDES 190 D 2,5
 (1992) ABS Klima alum felgi szyber-
 dach metalik, sprowadzony auto-
 mat., tel. (086) 216-65-21.
 f-789
STAR 3W200 HDS, (086) 2166-054.
 f-791
SPRZEDAM AUDI 80 Coupe
 (1987), 0502 096 996, 216-74-49.
 f-792
CARO PLUS (1997), 0606 160 168.
 f-793
MERCEDES 208 2.4D podwyższany,
 przedłużony, zielony, wspomaganie,
 odcięcie zapłonu, hak, dwa komple-
 ty opon, cena 27500zł lub wymiana
 na VW Transporter (1997r) długi z
 dopłatą, tel. 2182-947
 810
HYUNDAI LANTRE (1992), pilne z
 powodu wyjazdu, 7.800 zł, 216-93-
 -98.
 f-807
RENAULT 1.6D (1992) zamiana,
 (086)218-33-17
 821
ŻUK — instalacja gaz, tanio,
 (086)2160-219
 822
MITSUBISHI SPACE RUNNER 1.8
 GLXi (1993 r.), automat, klima,
 czarny, (0-86) 216-37-26; 0-605 82-
 -14-43
 823
SPRZEDAM SIMSONA tel. 216-36-
 -84
 827
LUBLIN izotermę (1995r), tel. 218-
 -32-04
 829-o
SKLEP „UNIVERSAL — AUTO”
 oferuje części do aut: — japońskich,
 — amerykańskich, — zachodnich,
 ul. Mickiewicza 45B, tel. 219-81-18
 837-o

VW GOLF 1.6 TD (1987r),
 0-606-39-44-93

MERCEDES 207D długi, podwyższ-
 ny (1988r), (086)271-25-75, 0-606-
 -372-491

SPRZEDAM

„GLAZURA KRÓLEWSKA” pomo-
 gamy klientom dowożąc do domu
 glazurę już od 13,90, terakotę od
 18,90, gresy od 20,90, raty. Zamów-
 nia, zapraszamy, Łomża, Al. Legio-
 nów 52 (dworzec PKS), 2180-586
 162-o

YORKI MINI szczenięta, Łomża,
 -315-74, 0-502-823-183
 360-o

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, 216-78-92
 495-o

PROMOCYJNA SPRZEDAŻ kotłó-
 olejowych, kompleksowe wykonan-
 stwo instalacji grzewczych. Ekolog-
 czne piece opalane drewnem. Na
 kooprocentowane kredyty, Łomża
 Partyzantów 11; (086)2166-115;
 0-602-15-72-99
 538-o

EKOLOGICZNE KOTŁY opalane
 — drewnem, — węglem, — miałem
 „SANMET”, Łomża, Al. Legionów
 56, tel. (086)218-45-73
 516-o

KOMINKI: — wkłady, — obudowy
 — akcesoria, „SANMET”, Łomża,
 Al. Legionów 56, tel. (086)218-45-73
 516-o

SPRZEDAM DUŻĄ ILOŚĆ OPO-
 UŻYWANYCH wszystkie rozmiar
 0-501-52-93-63
 521-o

SPRZEDAM GOSPODARSTWO ro-
 ne 11ha z budynkami 3,5ha lasu, tel.
 2175-424 po 17.00
 509-o

NOTEBOOKI, kamery cyfrowe
 0-602-75-92-91
 554-o

**PIECE EKOLOGICZNE
 NA DREWNO**
 — WĘGLOWE
 — OLEJOWE
 — GAZOWE
PROMOCYJNA SPRZEDAŻ!
RAM POL
 18-400 Łomża
 ul. Dmowskiego 1F
 tel. (0-86) 216-61-56
 216-59-19

fak.152-00

Do końca roku wszystkie ogłoszenia drobne bez dodatkowej opłaty znajdują się co tydzień w serwisie internetowym „Kontaktów”: www.kontakty-tygodnik.com.pl



KONTAKTY

LINE

kiego żalu

LINA

ownicy

fak.738

OWSKIEJ

Łomży

fak.698

(1987r),

gi, podwyższ

1-25-75, 0-60

DAM

WSKA" pom

zając do dom

raty. Zamówi

za, Al. Legi

o, 2180-586

162

ta, Łomża,

360-

, 216-78-92

495-

EDAŻ kotł

owe wykon

znych. Ekolo

trewnem. N

edyty, Łom

(086)2166-1

538

TEY opalaz

m, — mial

Al. Legion

518

ŁOŚĆ OPO

kie rozmiar

521-

ARSTWO ro

3,5ha lasu,

509-

erę cyfrow

554-

serwisie

SPRZEDAM DZIAŁKĘ w Balicach,
tel. 217-57-00

642-00

GARAŻ na Konstytucji okazjnie,
0-604-876-166

627-0

SPRZEDAM DZIAŁKĘ BUDOWLA-
NĄ — Gielczyn, tel. 2183-903, kom.
0-606-386-329

697

SPRZEDAM PRASY belujące, tel.
(086)279-15-65

692-0

SPRZEDAM JESION suchy balik
8cm oraz deski, tel. 2183-815

691

SPRZEDAM SPREŻARKĘ, wytworni-
cę zamienię na butlę acetylenową,
2192-735

689

SEGMENT MŁODZIEŻOWY wraz z
kanapą, tel. 218-55-68

686

SPRZEDAM MAGIEL, (086)218-36-
26

682

ORKAN SAMOBIEŻNY do kukury-
dzy i siana, beczkowóz 3000L, dojar-
nia przewodowa Alfa-Laval 1400L
zbiornik, wycinaki do kiszunki, cią-
gnik IHC 42 KM, sadzarka kubelko-
wa, 218-04-30; 0-600-113-729

680

YAMAHA 1100, piec olejowy Hyd-
raulik, (086)216-50-32

404

SPRZEDAM PIEC C.O. węglowo-
olejowy prod. niemieckiej, tel.
2169-251

663

SPRZEDAM BRZOŻĘ i olszynę
100m oraz Mercedes 207 (1981r)
stan dobry, 0-502-84-66-57 lub
(086)219-20-48

666

ZBIORNIK DO MLEKA „Japy” —
750L, Słucz 115, po 20.00 tel.
(086)273-68-57

674-0

ZBIORNIKI DO MLEKA, tel.
(029)77-21-236, 0-608-634-972

674-0

DZIAŁKĘ 7 arów; 218-61-20

501

WYWROTNICA DO sam. osob.
„GERDA”, zaginarka do blachy
1mm, szer 1m; 0-602-684-363

705

SPRZEDAM ROTTWEILERY,
(086)2160-234

710-0

DZIAŁKĘ W KUPISKACH, 0-600-
109-236

711

OKAZJA! SPRZEDAM działkę bu-
dowlaną (uzbrojoną 1100mkw). TA-
NIO JAK BARSZCZ. Tel. 0-502-814-
308

712

KOMBAJN ANNA mało używany,
273-63-77

716

SPRZEDAM SILNIK elektryczny do
łódki MIN — KOTA 90 TURBO,
wiadomość, tel. 0-601-177-532

734

DREWNO OPAŁOWE — olcha z
dostawą, tel. 0-608-88-17-79

742

SPRZEDAM TELEWIZOR Sony, tel.
218-70-01

745

TRAKTORY, KOMBAJNY, przyczepy
i sprzęt budowlany, 0-502-502-874;
218-47-84

754

PIANINO — BECKER, 2186-029

756

DWA SZCZENIAKI Doberman,
4737-380

766

OWCZARKI NIEMIECKIE, (086)
215-75-13.

f-774

SPRZEDAM CAŁE gospodarstwo
rolne (30 ha) wraz z zabudowania-
mi, tel. (086) 278-73-38.

f-767-0

SPRZEDAM DZIAŁKĘ pod zajazd-
-motel, pod Łomżą, 216-35-03.

f-778-0

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 10 ar. 216-77-
-18.

f-806

GOSPODARSTWO 10 ha, budynki
murowane, 10 km od Ostrołki, tel.
(029) 764-70-94, 0502-20-17-14.

f-811-0

WYCIĄG OBORNIKA hydrauliczny,
0609-262-317.

f-826

SZNAUCER OLBRZYM — szczeni-
ta, (086) 271-60-68, 0608 172 792.

f-826

PRASĘ z-224/1, (086) 270-51-75.

f-826

SPRZEDAM M-2 i FIATA 126 elx
(1997), tel. 2190-748.

f-830

ŁĄKA 1,2 ha + pole 1800 m2, tel.
218-15-24.

f-832

LADY, ZAMRAŻARKI, waga, stoły,
krzesła barowe, 473-03-94.

f-836

KUPIĘ

AUTOSKUP ROZBITYCH, skoro-
dowanych, 0601-617-279.

f-8819-0

AUTA POWYPADKOWE, zniszczo-
ne, 0604-846-202.

f-8819-0

AUTA POWYPADKOWE osobowe,
dostawcze, (085) 716-48-16.

f-8819-0

ŻYTO, 217-51-65.

f-286-0

SZLIFIERKĘ PŁASZCZYZNOWA,
tokarkę, tel. 2192-735

689

KUPIĘ MILITARIA — szable, bag-
nety, oporządzenie — tylko dobre
stany, tel. 0-604-77-99-56

664-0

KUPIĘ ANTYKI — meble, porcela-
nę, bibeloty, tel. 0-501-817-216

664-0

FORDA FIESTE (rok prod. 1982)
do naprawy, 218-50-31

701

KUPIĘ BRZOŻĘ (086) 2791-090,
0604 279 058.

f-804-0

OLSZYNE, 2172-213, 0608 165 901.

f-828-0

LOKALE

SPRZEDAM M-2, 2150-216.

f-265-00

SPRZEDAM M-5, tel. 2188-664 Łom-
ża.

f-319-0

POWIERZCHNIE HANDLOWE i
biurowe do wynajęcia centrum
Łomży, 0602 369 716.

f-363-0

SPRZEDAM DOM piętrowy, Kalino-
wo 36, 2171-136.

f-308-00

LOKAL MIESZKALNY Łomża,
(086) 4720-676.

f-238-00

NIERUCHOMOŚCI „TYTAN”,
(086) 2166-226 www.tysza.pnet.pl

f-428-0

SPRZEDAM M-5, I piętro, tel. 0605
072 468, po 18.00.

f-546

KUPIĘ DOM w Łomży lub okolicy,
tel. 0605-072-368, po 18.00.

f-546

LOKAL DO wynajęcia, tel. 2182-
-079.

f-645-00

WOLNE LOKALE w ciągu handlo-
wym do wynajęcia, ul. Nowogrodzka
31. tel. 2163-179

f-657-00

SZUKAM LOKALU do 60 m2 w
pobliżu ronda (Al. Legionów), tel.
605 284-264.

f-651-00

DO WYNAJĘCIA KAWALERKA w
Łomży, ul. 3 maja, tel. (085)661-91-
-39

544-00

SPRZEDAM LUB ZAMINIĘ dwie
kawalerki na większe, 2167-528 po
16.00

386-0

DO WYNAJĘCIA M-2, 34mkw, 273-
-67-76

665

SPRZEDAM GARAŻ murowany z
kanałem przy Bawelnie, tel. 2185-
-781

675

DO WYNAJĘCIA mieszkanie z gara-
żem oraz lokale użytkowe, tel. 219-
-13-13 do 17.00, po 18.00 217-11-23

679-0

SPRZEDAM DOM parterowy w
Łomży, ul. Sikorskiego 127, tel.
(029)761-56-46

699

PRZYJME NA STANCJĘ — tanio, ul.
Pułaskiego 42, tel. 216-68-49

703

DO WYNAJĘCIA magazyn-biuro
pow. 220m2 — (produkcja, handel,
usługi), tel. 0-604-177-800

702-0

ODSTAPIĘ SKLEP chemiczny
21mkw z towarami i wyposażeniem,
tel. 218-39-21 po 18.00

706

MAŁŻEŃSTWO SZUKA mieszkania
do wynajęcia, 0-603-935-643

707

SKLEP 12mkw central. ogrzew. ul.
Dworna 5 do wynajęcia od 01.I-
I.2001, tel. (022)849-68-87, kom.
0-601-44-11-01

708

KUPIĘ LOKAL handlowy w cen-
trum Łomży lub działkę handlową,
0-502-252-465

715

DO WYNAJĘCIA magazyny, Al. Le-
gionów 120, tel. 218-50-88

718-0

KUPIĘ PÓŁ bliźniaka, 216-69-33

736

SPRZEDAM LUB WYNAJME mie-
szkanie Al. Legionów 141 60mkw;
474-23-19

747

SPRZEDAM M-4, 2164-756

748

LOKAL DO WYNAJĘCIA, ul. Krót-
ka 10 Ip.; tel. 2181-709, 0-603-695-
-247

751

SPRZEDAM NOWE 43mkw; 218-64-
-99, 218-64-21

752

WGN NIERUCHOMOŚCI, Legio-
nów 54/2, (086)218-93-98

765-0

PILNIE SPRZEDAM M-4 ul. 3 Maja
6A, tel. 216-64-29.

f-775

DO WYNAJĘCIA lokale w centrum
Łomży, 2163-503.

f-778-0

DO WYNAJĘCIA mieszkanie (mał-
żeństwu), 216-51-33.

f-779

SPRZEDAM KIOSK, dobry punkt,
tel. 2186-382.

f-784

SPRZEDAM M-3, tel. do 15.00 216-
-62-50, po 15.00 2185-404.

f-785

DO WYNAJĘCIA M-3, tel. 2188-125.

f-790

LOKAL — TANIO na biuro, działal-
ność (34 m2), 215-34-92.

f-794

DO WYNAJĘCIA mieszkanie, 215-
-34-92.

f-794

DO WYNAJĘCIA dom w Łomży, tel.
2188-266.

f-798

ZAMINIĘ MIESZKANIE na dom z
dopłatą, 2167-221.

f-799

SPRZEDAM M-4, 473-15-58.

f-800

DOM, Konarzyce, 2184-505.

f-801.

MIESZKANIE 48 m2, I piętro, Bro-
niewskiego, tel. 0604 824 023, wie-
czorem.

f-818

WYNAJME M-4 z garażem, 219-81-
-18

837

BARCÓW nad Liwcem — nowy
dom, do wykończenia, 360mkw,
działka 2500 mkw, tel. (029)757-35-
-09

824

MOKRA WIEŚ — dom, budynki go-
spodarcze, działka siedliskowa 1ha
15a, tel. (029)757-35-09

824

MIESZKANIE M-5 82mkw, ul. Przy-
koszarowa, tel. 0-604-17-18-53

825

STANCJA, 0-602-692-678

840-0

USŁUGI

STUDNIE, (086)218-59-91; 0-606-
-588-530

01-0

NAPRAWA RTV, monitory, play sta-
tion, Wesola 18b; 2169-379

125-0

ZESPÓŁ MUZYCZNY, 2191-468,
0-604-06-07-18

116-0

ZESPÓŁ „LAMIKO” wesela, przyję-
cia (rachunki), 0-604-31-02-77

099-00

STUDNIE, 0-602-868-891, 218-48-66

019-0

REMONTY, GLAZURA, płyty pod-
dasza, 0-604-23-11-58; 0-604-20-11-58

133-0

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHO-
DÓW, Jaguar — ślubny, imprezy
okolicznościowe, 216-32-42, 0-604-
-430-889

KOMINKI, (086)219-03-61, 0-602-781-089

212-00

ROBIN — PRZEWÓZ osób do Włoch, wynajem busów, tel. (086)2153-531

392-o

FIRMA „MILISZKIEWICZ” produkuje: — kowalskie przesła ogrodzeniowe, — bramy przesuwne i zwykłe (dużo wzorów), — hantle, sztangi sportowe. PROWADZI SKUP ZŁOMU, tel. (086)218-25-05

199-00

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, panele, 2160-625

282-00

CYKLINOWANIE 220V, (086)2188-244

242-00

SKLEP „CERAM” oferuje glazurę, terakotę hiszpańską, terakotę mrozoodporną „Korzilius” oraz okna PCV, Łomża, Dworcowa 1, tel. 218-01-81; Suwałki, Putry 4, tel. 667-64-68

342-o

GLAZURA, HYDRAULIKA, remonty, 0-606-224-682

287-00

MEBLE RUMIŃSKI — materace, łóżka, sypialnie, ul. Poligonowa 22, 218-38-40

380-o

RENOWACJA MEBLI tapicerskich, 216-29-22

390-00

REMONTY BIUR, mieszkań, 0-608-014-410, 216-62-88

410-o

NAPRAWA — pralki, lodówki, 218-07-07; 2180-916

421-o

GLAZURA, TERAOKOTA, płyty kart. — gipsowe, remonty — solidnie TANIO, 0-600-251-952, 0-501-397-467

502-o

VIDEOFILMOWANIE, 218-09-55

508-o

NAPRAWY DOMOWE TV, 2188-291; 0-603-385-370

511-o

ROZLICZANIE PIT-ów, 219-88-64

498-o

BIURO RACHUNKOWE, 2187-735

564-o

SZPACHLOWANIE, GLAZURA, 218-45-54, 2191-535

557-00

TANIO SOLIDNIE tapetowanie, szpachlowanie, malowanie, panele ściennne, podłogowe, sufity podwieszane, montaż okien, 273-68-88, 0-503-956-396

571-00

ŚLUSARSTWO, KOWALSTWO, 2186-871; 0-604-905-056

600-00

WYDRUKI PRAC DYPLOMO- WYCH, magisterskich itp. czarno- białych i kolorowych A4 i A3 laserowo ARTPAP, 216-54-62

592-o

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOW- LANY: — suche tynki, — sufity pod- wieszane, — boazeria, — adaptacja poddaszy, tel. 216-39-87; kom. 0-604-16-41-79

621-00

ZABUDOWY BALKONÓW — roz- suwane okna aluminiowe „ZALUS”, (085)65-11-994. www.zalus.com.pl

f-618-o

KREDYTY GOTÓWKOWE „BEST”S.A. bez poręczycieli, Łomża, Dworna 8; 216-69-63

633

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, terakota, 473-88-76

688

TAPICER, 215-04-86

719-o

KOMPUTEROPISANIE, 218-76-63

725

KOMPUTEROPISANIE, OPRAWA, konsultacje — „OPOKA”, 216-48-39

726-o

UKŁADANIE PODŁÓG, 218-45-51

730-o

Z.I.R. ŁOMŻA: — instalacje elektr., — pomiary, — budowy, remonty, — zabudowy poddaszy, — docieplanie budynków, — montaż okien. Podej- mę współpracę z firmą, tel. 0-602-746-220, (086)218-63-29

732

MEBLE KUCHENNE na zamówie- nie MDF, drewno, wstęga. Niskie ce- ny, (086)216-03-52, 218-77-15 po 20.00; 0-602-108-553

746

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, sufitu podwieszane, panele, tel. 2186-029

756-o

TYNKI, SZPACHLA, GLAZURA, po 18.00 47-37-381

757

KOMINKI NAJTANIEJ, 0-605-660-801

755-o

HYDRAULIKA, GLAZURA, tel. 216-70-96.

f-786

WSZELKIE PRACE wykończeniowe, 2192-952.

f-788

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE — solidnie, 2198-199.

f-796

GLAZURA, TERAOKOTA, remonty, tel. 4731-420.

f-797

RENOWACJA MEBLI tapicerskich, 219-05-49.

f-805-o

KOMPUTEROPISANIE, 218-06-31.

f-808-o

HYDRAULIKA, GLAZURA, malowa- nie, 218-85-08.

f-815

ELEKTRYKA, UPRAWNIENIA, ra- chunki, 216-65-89, kom. 0503-738-192.

f-817

PROWADZENIE KSIĄG rachunko- wych, rozliczenie PIT-ów, tel. 0608 747 351.

f-839-o

PRACA

BUSEM 9-OSOBOWYM, 216-24-20; 0604-66-54-68.

f-324-o

BUSEM OSOBOWYM — Kraj, 217-90-48.

f-041-o

BUS — Transport, (086) 2193-119.

f-175-00

PRZEWÓZ OSÓB — Niemcy (087) 620-11-24, 0608 816 577.

f-493-00

HANNOVER — czwartki, 218-08-78,

f-249-o

HANNOVER — wyjazdy niedziela, powroty — piątek, 216-98-64

662-o

NIEMCY EKSPRESOWO — taniej, (086)2186-313

678-o

NIEMCY, 0-602-59-59-64, (086)218-82-23

749-o

HANNOVER — soboty, 218-13-70.

f-770-o

NIEMCY, 216-93-98, 0603 534 666.

f-807-o

ZAWIOZĘ: lotnisko, przysięgi, lawe- ta, itp. 0602 609 003.

f-809

WOLNE MIEJSCA: Hannover — Bremen, 2180-913, 0602 609 003.

f-809

HANNOVER. Każda niedziela, 215-76-17.

f-833-o

TRANSPORT

ZATRUDNIĘ KRAWCOWE, tel. 2165-828 do 16.00.

f-400-00

ZATRUDNIĘ PROJEKTANTA wy- stroju okien, 218-21-96.

f-599-00

„AVON — COSMETICS” współpra- ca. Zysk 23-35%, telefon, 2184-198; 0603-947-063.

f-262-00

PRACOWAŁEŚ LEGALNIE — Niemcy, Europa Zachodnia. Odzys- kujemy podatek, (071) 385-20-18.

f-295-o

ZAOPIEKUJĘ SIĘ DZIECKIEM lub dziećmi u siebie w domu, tel. 4731-163

669

FIZJOTERAPEUTKĘ lub pielęgniarzkę przyjmę do pracy w gabinecie. Wymagane prawo jazdy, tel. 0-605-723-291

673

KIEROWCA kat. B,C,E szuka pracy, 218-42-22

687

STUDENTKA PIERWSZEGO RO- KU — szuka pracy, 279-12-57

700

FIRMA „RENAULT” zatrudni sprze- dawcę części. Oferty prosimy wysłać na adres: Łomża ul. Przykoszarowa 14a, tel. 216-42-99 lub 218-27-20

722

ZATRUDNIĘ MŁODYCH, operaty- wnych do hurtowni, TEL. 0-608-531-345, 0-606-645-405

723

ZATRUDNIĘ ABSOLWENTKĘ te- chnika weterynarii, tel. 2190-852

743-o

MŁODY, własny samochód — podej- mie pracę, 0-606-572-652

764

HURTOWNIA POSZUKUJE praco- wników od zaraz, Łomża, tel. (086) 473-17-86.

f-769

ZATRUDNIĘ DO PRACY w sklepie 0604 398 179.

f-783

ZATRUDNIĘ DO PRACY w „Rys” z doświadczeniem, tel. 218-241

ZATRUDNIĘ ASYSTENTKĘ, 0-56-77-12, 2150-178

NAUKA

ANGIELSKI — 219-17-25.

PRACE DYPLOMOWE, rysunki, kumentacje techniczne, 218-99-37

ANGIELSKI — Lekcje indywidualne, tel. 215-75-90.

CHEMIA, MATEMATYKA, 216-05-53; 0603 514 389.

ANGIELSKI — tylko 50 zł/miesiąc 2169-391.

ANGIELSKI — NATIVE SPEAKERS 2169-391.

ANGIELSKI — weekendowy 2169-391.

ANGIELSKI — korepetycje, 0-6131-361

INNE

PROSZĘ O KONTAKT młodego mężczyznę, który był świadkiem zjścia w kantorze przy ul. Bema 31 dnio 24.10.2000r w godzinach nych, 218-02-36

WESELA, IMPREZY okolicznościowe „RAMPA”, 2180-164

USA — WYJAZDY, 0-502-918-242

USA WYCIECZKI, (089)527-30-47

USA — WYJAZDY, płatne po zwro- wieniu, 0-605-54-54-64

OKAZJA! WYJAZDY DO USA wszystkich. Nawet trudne przypadki 0605-111-396

KIEROWCĘ SAMOCHODU proszę o kontakt telefoniczny, 0-55-11-16 w sprawie kolizji z TYG 29.12.2000r

„GASPOL” S.A. poszukuje wykonawców do renowacji zbiorników (2,7m3, 4,8m3, 6,7m3). Zbiorniki muszą być malowane w pomieszczeniu, transport Gaspol. Informacja (086)218-94-31 wew. 41,22,23.

WYJAZDY NA GIEŁDĘ do Słomna, 0604 574-745.

RESTAURACJA „CARO” zaprasza — przyjęcie weselne, komunie okolicznościowe, tel. 216-48-03.

OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAKTÓW” przez miesiąc znaleźć się w komputerowym banku informacji Handlowo-Uslugowej, 957. Zadzwoń, sprawdź!

Do końca roku wszystkie ogłoszenia drobne bez dodatkowej opłaty znajdą się co tydzień w serwisie internetowym „Kontaktów”: www.kontakty-tygodnik.com.pl



KONTAKTY